

Album Jubileuszowy 70-LECIE SZKOŁY JĘZYKÓW OBCYCH UW



Album Jubileuszowy
70-LECIE
SZKOŁY JĘZYKÓW
OBCEJ UW

Album Jubileuszowy 70-LECIE SZKOŁY JĘZYKÓW OBCYCH UW



Zespół Redakcyjny
Koordynatorka: *Magdalena Ziólek-Wojnar*
Ekaterina Bunina-Breś, Agnieszka Kowalewska, Agnieszka Harrison,
Krzysztof Zabłocki, Anna Zięba

Redaktor prowadząca
Magdalena Zielińska

Redakcja, korekta
WUW

Autorka grafik
Magdalena Ziólek-Wojnar

Projekt okładki i stron tytułowych
Anna Gogolewska

Ilustracja na okładce
Siedziba Szkoły Języków Obcych Uniwersytetu Warszawskiego (nowy budynek),
fot. Karol Paweła

Studio DTP
Beata Stelęgowska. Usługi Wydawniczo-Poligraficzne

Publikacja dofinansowana przez Szkołę Języków Obcych UW

© Copyright by Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2023

ISBN 978-83-235-6173-6 (druk)
ISBN 978-83-235-6189-7 (e-pub)

ISBN 978-83-235-6181-1 (pdf online)
ISBN 978-83-235-6197-2 (mobi)

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego
02-678 Warszawa, ul. Smyczkowa 5/7
e-mail: wuw@uw.edu.pl
księgarnia internetowa: www.wuw.pl

Wydanie 1, Warszawa 2023

Druk i oprawa
POZKAL

SŁOWO WSTĘPNE

W 2023 roku świętujemy 70-lecie działalności Szkoły Języków Obcych (SzJO) Uniwersytetu Warszawskiego. To miejsce wiele dla mnie znaczy – pracuję w nim od piętnastu lat jako wykładowca języka angielskiego, a od siedmiu pełnię funkcję dyrektora. SzJO to ważne ogniwo w strukturze Uniwersytetu Warszawskiego. Jesteśmy największą jednostką prowadzącą lektoraty na UW w ramach uczelnianego konsorcjum, jakim jest Uniwersytecki System Nauczania Języków Obcych (USNJO), powołany do życia w roku 2001.

Szkoła Języków Obcych istnieje, aby studenci Uniwersytetu Warszawskiego mogli poznawać nowe języki i doskonalić swoje umiejętności w tej dziedzinie. Nikt dziś nie wątpi, że znajomość języków to kompetencje, które stanowią prawdziwy kapitał na starcie w dorosłe życie, gwarantują szeroki dostęp do aktualnej wiedzy, dają szansę na edukację na całym świecie, otwierają nowe perspektywy na rynku pracy.

Nauka języka obcego to także doświadczenie, które dostarcza osobistej satysfakcji: pozwala odkrywać nowe kultury, ułatwia zawieranie znajomości, jest użyteczne podczas podróżowania oraz realizowania pasji. Otwiera nas na świat, uczy tolerancji, poszanowania innych i przełamywania stereotypów.

Zespół nauczycieli Szkoły Języków Obcych liczy ponad 100 osób. Uczymy dziesięciu języków obcych na wszystkich poziomach biegłości językowej według Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego. W roku akademickim 2022/2023 w naszych lektoratach uczestniczyło prawie 7700 studentów.

Dbamy o to, żeby nasze zajęcia językowe były na wysokim poziomie merytorycznym. Nasi wykładowcy i lektorzy stale podnoszą swoje kompetencje, wciąż pracujemy nad nowymi typami zajęć i egzaminów. Współpracujemy z innymi uczelniami w Polsce i na świecie. Staramy się monitorować potrzeby i oczekiwania naszych studentów, jak również prowadzić zajęcia, które je uwzględniają.

Celem nauki języków jest wzajemne zrozumienie się, zarówno w sensie dosłownym, jak i przenośnym. To umiejętności, które zawsze i wszędzie warto doskonalić.

Za wspólne starania, małe i duże sukcesy na tej drodze składam serdeczne podziękowania całemu zespołowi Szkoły Języków Obcych UW – wszystkim nauczycielom akademickim i całemu zespołowi administracyjnemu. Szczególnie dziękuję moim Zastępczyniom: mgr Magdalenie Biesiadeckiej i dr Annie Cegiełce, które pomagają mi w codziennym kierowaniu SzJO. Moje podziękowania kieruję także na ręce Pań Dyrektor: Janiny Furgałowej i Mirosławy Wojciechowskiej-Szepczyńskiej, z którymi współpracowałem w pierwszych latach mojej działalności w SzJO.

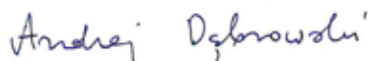
Pragnę podziękować również wszystkim, którzy na przestrzeni lat byli pracownikami naszej jednostki, współtworzyli ją, nie szczędzili sił, aby dostosować Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych, a następnie Studium Języków Obcych, Międzywydziałowy Ośrodek Nauczania Języków Obcych i od 1991 roku Szkołę Języków Obcych do zmieniających się warunków i wymagań. Bez nich nie byłibyśmy tacy, jacy jesteśmy.

Przed Państwem publikacja, która powstała z okazji jubileuszu 70-lecia Szkoły Języków Obcych. Opowiada o tym, jak Szkoła działała kiedyś, jak funkcjonuje dzisiaj i jakie są nasze plany na przyszłość. Mam nadzieję, że ta lektura Państwa zaciekawi.

Z okazji jubileuszu wszystkim studentom i pracownikom Szkoły Języków Obcych Uniwersytetu Warszawskiego życzę wielu pasjonujących rozmów w różnych językach.

Odnosząc się do słów Basila Lanneau Gildersleeve’a, amerykańskiego filologa, założyciela „American Journal of Philology”, który stwierdził: „zadziwiające, ile przyjemności można czerpać z języka, który rozumie się niedoskonale”, życzę wszystkim studentom czerpania satysfakcji z dążenia do doskonałości, nie tylko językowej.

dr Andrzej Dąbrowski



Dyrektor Szkoły Języków Obcych
Uniwersytetu Warszawskiego

SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH – DZIŚ

CZYM JEST SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH?

Szkoła Języków Obcych UW jest największą jednostką prowadzącą lektoraty na Uniwersytecie Warszawskim. Zajmuje bardzo ważne miejsce w Uniwersyteckim Systemie Nauczania Języków Obcych. W ciągu 70 lat swego istnienia wykształciła pokolenia studentów.

Szkoła zajmuje się nie tylko kształceniem językowym, ale także przygotowuje i przeprowadza egzaminy certyfikacyjne oraz poświadcza biegłość językową egzaminowanych.

MISJA SZJO

Misją Szkoły Języków Obcych UW jest rzetelne i profesjonalne kształcenie językowe studentów na poziomach określonych w Europejskim Systemie Opisu Kształcenia Językowego.

Szkoła oferuje różnorodne kursy językowe odpowiadające nowoczesnym standardom edukacyjnym oraz rekomendacjom instytucji i organizacji zajmujących się kształceniem językowym. Pod uwagę brane są wymagania i potrzeby uczelni, studentów i rynku pracy. Dzięki temu zdobyte w SzJO wykształcenie językowe umożliwia absolwentom znalezienie dobrej pracy oraz mobilność zawodową.

DYREKCJA SZJO

Dyrektorem Szkoły Języków Obcych jest dr Andrzej Dąbrowski. Zastępują go: w sprawach dydaktycznych dr Anna Cegiełka, a w sprawach finansowych – Magdalena Biesiadecka.



FOT. 1. Andrzej Dąbrowski, autor:
J. Dąbrowski

DR ANDRZEJ DĄBROWSKI – absolwent lingwistyki stosowanej (z językiem angielskim oraz niemieckim) Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pracę doktorską w zakresie glottodydaktyki (nauczanie Legal English) obronił na Wydziale Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego. Pracował jako wykładowca na uczelniach wyższych w Poznaniu i Warszawie. Od 2008 roku jest związany z Uniwersytetem Warszawskim, gdzie obecnie jest adiunktem w grupie pracowników dydaktycznych. Autor publikacji związanych z glottodydaktyką i legilingwistyką. Ukończył Akademię Zarządzania Dydaktyką Akademicką. Członek Polskiego Towarzystwa Neo-

filologicznego, Polskiego Towarzystwa Lingwistyki Stosowanej (The European Legal English Teachers' Association, EULETA) oraz Forum Akademickich Ośrodków Nauczania Języków Obcych. Przewodniczy również uniwersyteckiej Radzie Szkoły Języków Obcych, jest członkiem Rady Programowej Centrum Kształcenia Nauczycieli Języków Obcych i Edukacji Europejskiej (CKNJOiEE) UW oraz Rady Koordynacyjnej ds. Nauczania Języków Obcych i Certyfikacji Biegłości Językowej UW. Pełni także funkcję koordynatora programu kursów językowych w ramach sojuszu 4EU+ na naszej uczelni.



FOT. 2. Anna Cegiełka,
autor: J. Dąbrowski

DR ANNA CEGIEŁKA – absolwentka Wydziału Neofilologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Od 1999 roku prowadzi zajęcia z języka angielskiego na wyższych uczelniach w Warszawie. W 2008 roku związała swoje losy ze Szkołą Języków Obcych Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 2012–2017 pełniła funkcję koordynatora egzaminacyjnej sesji certyfikacyjnej z języka angielskiego. Od 2017 piastuje stanowisko zastępcy dyrektora ds. studenckich. W 2021 roku obroniła pracę doktorską pt. „Anglojęzyczne kalki językowe jako przejaw ukrytego oddziaływania języka

angielskiego na polszczyznę” na UW. Autorka publikacji naukowych z zakresu leksykologii i kultury języka. Od 2022 roku pracuje na stanowisku adiunkta, jest przewodniczącą Zespołu ds. Zapewniania Jakości Kształcenia Szkoły Języków Obcych, członkinią Rady Szkoły Języków Obcych, Rady Koordynacyjnej ds. Nauczania Języków Obcych i Certyfikacji Biegłości Językowej UW oraz Forum Akademickich Ośrodków Nauczania Języków Obcych. Na przestrzeni ponad 20 lat pracy akademickiej brała udział w licznych konferencjach i szkoleniach krajowych oraz zagranicznych.



FOT. 3. Magdalena Biesiadecka,
autor: J. Dąbrowski

MAGDALENA BIESIADECKA – absolwentka Wydziału Neofilologii Uniwersytetu Warszawskiego. Od początku swojej drogi zawodowej związana z nauczaniem języka niemieckiego. Od roku 1993 jest zatrudniona w Szkole Języków Obcych UW, obecnie na stanowisku starszego asystenta. Pełniła tu różne funkcje: przez trzy kadencje była członkinią Kolegium Elektorskiego (zwoływanego w celu wyboru władz UW), przez osiem lat – przewodniczącą Zespołu ds. Zapewniania Jakości Kształcenia w SzJO, dwie kadencje – członkinią Rady Programowej SzJO. W chwili obecnej przewodniczy Zespołowi ds. dofinansowywania wyjazdów szkoleniowych pracowników SzJO. Za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania została odznaczona Medalem Komisji Narodowej (2009). Od 1 listopada 2017 pełni w SzJO UW funkcję zastępcy dyrektora ds. finansowych.

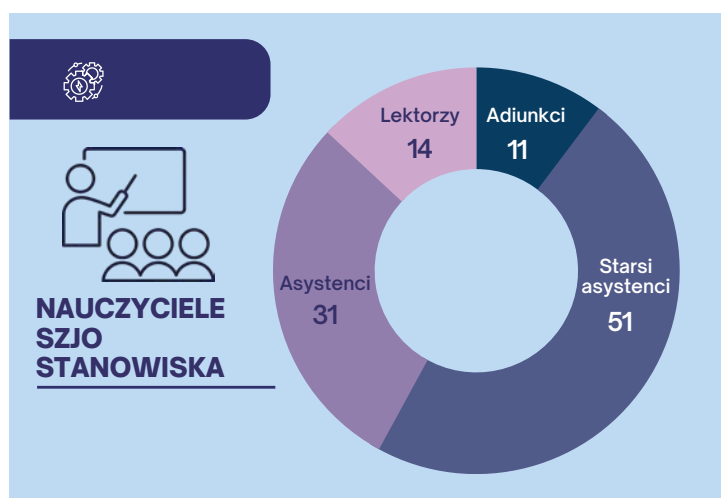
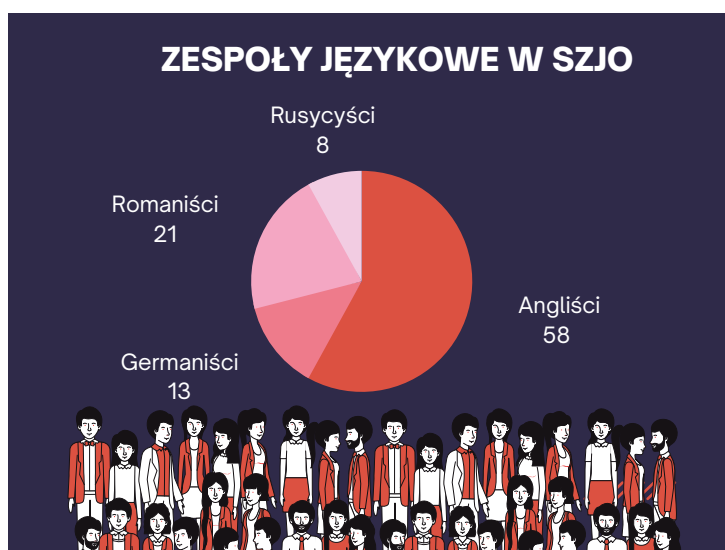
Od kilkunastu lat zajmuje się prowadzeniem kursów w systemie *blended learning* na platformie Moodle, obecnie również na platformie Kampus 2. Osobiste doświadczenie w tej dziedzinie poparła uczestnictwem w licznych, zarówno krajowych, jak i zagranicznych, kursach, szkoleniach i warsztatach dotyczących nowych technik nauczania. Kilkakrotnie brała udział w konferencjach organizowanych przez polskie ośrodki akademickie (Uniwersytet Białostocki, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Warszawski) oraz Instytut Goethego, gdzie prezentowała własne doświadczenia nabyte w trakcie prowadzenia zajęć dydaktycznych.

Przez blisko 20 lat pełniła funkcję kierownika Studium Języków Obcych w jednej z prywatnych szkół wyższych.

STRUKTURA SZJO

Szkołę Języków Obcych UW tworzą cztery zespoły: Zespół Języka Angielskiego, Zespół Języka Niemieckiego, Niderlandzkiego i Języków Skandynawskich, Zespół Języków Romańskich oraz Zespół Języka Rosyjskiego.

W roku akademickim 2022/2023 w szkole zatrudnionych było 107 nauczycieli na stanowiskach adiunktów, starszych asystentów, asystentów oraz lektorów.



ZESPOŁY JĘZYKOWE

ZESPÓŁ JĘZYKA ANGIELSKIEGO



ANNA
ŁĘTOWSKA-MICKIEWICZ
KIEROWNIK ZESPOŁU



DR EKATERINA
BUNINA-BREŚ



DR ANNA
CEGIEŁKA



MONIKA
CZERWIŃSKA



AGNIESZKA
CZUBŁA



DR ANDRZEJ
DĄBROWSKI



MAGDALENA
DĘBOWSKA



BARBARA
DOMŻAŁSKA-OTTO



ELIZA
FIJAŁKOWSKA-ŁADAK



EWA
GÓRCZYŃSKA



DR BOŻENA
GÓRSKA-PORĘCKA



**IZABELLA
GRABOWICZ**



**DR ELŻBIETA
GRZYB**



**MARTA
FRANCISZKIEWICZ**



**ELŻBIETA
HABIELSKA**



**JULIA
HALBERT**



**AGNIESZKA
HARRISON**



**BARTOSZ
JURCZAK**



**DOROTA
JURCZYK**



**HANNA
KACZMARCZYK**



**KINGA
KASPERCZYK-PLISZKA**



**KATARZYNA
KOPIJ**



**DR SYLWIA
KOSSAKOWSKA-
-PISAREK**



**EWA
KOŚCIUK**



**URSZULA
KOZYRA**



**RENATA
MAKSYMOWICZ**



**LIDIA
MALCZEWSKA-
-GARSZTKOWIAK**



KLARA
MAŁOWIECKA



MAŁGORZATA
MARAS



IWONA
MASCARENHAS-
ROMUALDO



DR SŁAWOMIR
MASKIEWICZ



KATARZYNA
MICHAŁOWSKA



MARIA
MIESZKOWSKA



URSZULA
MUCHALSKA



BARBARA
NIEPYTALSKA



RENATA
ORŁOWSKA-
CHARSZŁAK



ANNA
ORZYŁOWSKA



PAWEŁ OZYRA



JOANNA
PAWLAK-
RADZIMIŃSKA



ANNA
PIWOWARSKA



AGNIESZKA
PRZEWŁOKA



MAGDALENA
RICHARDS



MAŁGORZATA
RYTELEWSKA



AGNIESZKA
SADŁOWSKA-
-SOŁOWIEJ



WALDEMAR
SIKORSKI



DR MAŁGORZATA
ŚWIERK



MONIKA
TRELA



SYLWIA
TWARDO



JOLANTA
URBANIKOWA



KATARZYNA
WAŚNIEWSKA



KRZYSZTOF
WIDERYŃSKI



JOANNA
WIDULIŃSKA-LEŚ



AGNIESZKA
WIŁOCH-SIKORSKA



KRZYSZTOF
ZABŁOCKI



RENATA
ZDUNEK



MARZENA
ZYKUBEK

ORAZ EMMA BESWICK

Zespół Języka Angielskiego liczy blisko 60 osób. Osiem z nich posiada stopień naukowy doktora.

Oferta kursów języka angielskiego dla studentów UW jest niezwykle bogata. Są to kursy na różnych poziomach zaawansowania (od A2 do C2), w formule tradycyjnej, komplementarnej oraz kursy w pełni zdalne (asynchroniczne). W ofercie – oprócz profilu General English – znajdują się autorskie kursy specjalistyczne, np. prawnicze, biznesowe, społeczne, kulturowe, ekonomiczne, dla optometrystów (dr A. Dąbrowski, J. Urbanikowa, M. Zykubek, B. Niepytalska, dr S. Kossakowska-Pisarek, dr E. Bunina-Breś, K. Małowiecka, K. Wideryński, M. Richards, dr M. Świerk, P. Ozyra, M. Dębowska, E. Górczyńska, J. Pawlak-Radziwińska, K. Kasperczyk-Pliszka, A. Łętowska-Mickiewicz, A. Czubla, K. Waśniewska, dr B. Poręcka, B. Domżańska-Otto, K. Kopij, R. Maksymowicz, I. Mascarenhas-Romualdo, R. Zdunek). Nieustannie powstają nowe autorskie programy kursów.

Angliści prowadzą liczne zajęcia nie tylko dla studentów studiów stacjonarnych pierwszego i drugiego stopnia, w tym **zajęcia ogólnouniwersyteckie** (dr E. Grzyb, dr B. Górską-Poręcka, dr S. Kossakowska-Pisarek, dr M. Świerk, dr M. Woźniak), oraz dla studentów anglistyki, ale także dla studentów studiów niestacjonarnych, **doktorantów, kadry administracyjnej i naukowo-dydaktycznej** Uniwersytetu Warszawskiego (dr B. Górską-Poręcka, I. Grabowicz, dr E. Grzyb, E. Górczyńska, H. Kaczmarczyk, dr S. Kossakowska-Pisarek, A. Łętowska-Mickiewicz, K. Małowiecka, K. Michałowska, U. Muchalska, B. Niepytalska, J. Pawlak-Radziwińska, M. Rytelewska, R. Zdunek) oraz zajęcia w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych (J. Urbanikowa).

Duża grupa anglistów brała udział w **tworzeniu i prowadzeniu kursów e-lektoratowych** w czasach, kiedy była to bardzo innowacyjna forma zajęć językowych. Wśród pionierów znajdowali się m.in. M. Wojciechowska-Szepczyńska, dr B. Górską-Poręcka, E. Górczyńska, A. Wiloch-Sikorska, D. Jurczyk, dr M. Świerk, dr S. Kossakowska-Pisarek, B. Jurczak, A. Dremza, A. Łętowska-Mickiewicz, M. Galbarczyk, E. Habielska. S. Twardo była prekursorką **kursów pólinternetowych** na platformie Moodle w SzJO (szybko dołączyły do niej dr S. Kossakowska-Pisarek, B. Niepytalska, dr M. Świerk, następnie M. Rytelewska i M. Richards). J. Urbanikowa oraz A. Nowak przygotowały i poprowadziły pierwszy w pełni internetowy kurs. A. Dremza oraz dr M. Świerk otrzymały certyfikat European Language Label – wyróżnienie za innowacyjne techniki kształcenia oraz osiągnięcia metodyczne i dydaktyczne.

Wielu anglistów oferuje również cieszące się dużym zainteresowaniem i często nagradzane autorskie kursy w ramach **Uniwersytetu Otwartego** (dr S. Maskiewicz, J. Pawlak-Radziwińska, P. Ozyra, D. Jurczyk, K. Małowiecka, B. Niepytalska, H. Kaczmarczyk).

Członkowie Zespołu od wielu lat prowadzą także **zajęcia specjalistyczne dla obcokrajowców**. W 2016 roku w SzJO UW został opracowany nowatorski program Foundation Year dla kandydatów z zagranicy, którzy chcą się przygotować do studiowania w języku angielskim na Uniwersytecie Warszawskim (A. Harrison, dr S. Kossakowska-Pisarek, U. Kozyra, A. Łętowska-Mickiewicz, E. Habielska, J. Pawlak-Radziwińska, K. Małowiecka, dr E. Grzyb, M. Richards, E. Górczyńska, P. Ozyra, M. Franciszkiewicz, M. Rytelewska, K. Kopij, M. Maras, A. Wiloch-Sikorska, dr M. Świerk).

Wielu członków Zespołu było lub jest obecnie **autorami egzaminów certyfikacyjnych** na poziomach B1, B2, C1 i C2 (dr B. Górska-Poręcka, dr E. Grzyb, K. Kasperczyk-Pliszka, R. Maksymowicz, dr S. Maskiewicz, U. Muchalska, R. Orłowska-Charszłak, A. Orzyłowska, M. Richards, K. Różańska, M. Rytelewska, K. Waśniewska, dr M. Woźniak, M. Zykubek). Obecnie w opracowaniu są również egzaminy z komponentami biznesowym i prawniczym (Legal English: dr A. Dąbrowski, dr S. Kossakowska-Pisarek, B. Niepytalska, J. Urbanikowa, M. Zykubek; Business English: dr E. Bunina-Breś, B. Domżańska-Otto, R. Maksymowicz, K. Kopij, R. Zdunek, K. Michałowska). Cztery razy do roku wszyscy angliści przeprowadzają egzaminy pisemne i ustne. Warto nadmienić, że język angielski jest najchętniej wybieranym przez studentów językiem na egzaminie certyfikacyjnym (rocznie do egzaminu z języka angielskiego podchodzi blisko 5 tysięcy studentów).

Zespół Języka Angielskiego od kilku lat zajmuje się organizacją **Centralnego Egzaminu Językowego** (był również jego inicjatorem). Egzamin ten stanowi poświadczenie poziomu biegłości językowej, które jest przepustką dla kandydatów, chcących rozpocząć studia w języku angielskim (dr A. Cegiełka, dr A. Dąbrowski, M. Franciszkiewicz, A. Harrison, B. Jurczak, A. Kurtycz, K. Kasperczyk-Pliszka, dr S. Kossakowska-Pisarek, A. Łętowska-Mickiewicz, M. Rytelewska, J. Urbanikowa, E. Habielska). Studenci UW w procesie kwalifikacji na wyjazd w ramach Erasmus+ mogą natomiast skorzystać z **procedury Portfolio** (jest to poświadczenie biegłości językowej dla osób ubiegających się o udział w stypendiach zagranicznych, które stwierdza, że dana osoba posługuje się językiem obcym na poziomie wystarczającym na potrzeby takiego stypendium) – zajmują się tym dr E. Grzyb, A. Sadłowska-Sołowiej, D. Jurczyk, dr S. Kossakowska-Pisarek, A. Przewłoka). Wielu anglistów przeprowadza **egzaminy dla doktorantów UW** oraz innych instytucji zewnętrznych (m.in. PAN).

Członkowie Zespołu **podnoszą swoje kwalifikacje** zawodowe, biorąc udział w licznych szkoleniach, warsztatach czy kursach dla nauczycieli. Chętnie korzystają z wyjazdów szkoleniowych w ramach programu Erasmus+, dzieląc się potem zdobytą wiedzą i umiejętnościami z innymi członkami Zespołu.

Znaczna część anglistów brała aktywny udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu **międzynarodowych projektów FAB** (dr A. Dąbrowski, B. Jurczak, A. Harrison) i **MiLLaT** (dr M. Świerk, dr S. Kossakowska-Pisarek, dr E. Bunina-Breś, M. Maras, M. Zykubek, A. Łętowska-Mickiewicz, K. Kopij, B. Jurczak, dr E. Grzyb), zrealizowanych w ramach programu Erasmus+. Nasi pracownicy włożyli także ogrom pracy w organizację i przeprowadzenie wieńczących te projekty konferencji (dr A. Dąbrowski, dr E. Bunina-Breś, M. Zykubek, dr M. Świerk, dr S. Kossakowska-Pisarek, B. Jurczak, dr E. Grzyb, K. Kopij, E. Fijałkowska-Ładak, A. Łętowska-Mickiewicz, M. Maras, M. Rytelewska, A. Harrison). Projekt MiLLaT uzyskał status dobrej praktyki.

Co roku angliści uczestniczą w spotkaniach z kandydatami na studia podczas Dni Otwartych UW oraz ze studentami pierwszego roku na poszczególnych wydziałach w ramach Dni Adaptacyjnych.

Wielu anglistów **publikuje artykuły naukowe** z dziedziny dydaktyki, metodyki nauczania, historii języka czy kultury, m.in. w czasopismach „Neofilolog”, „Glottodidactica”, „Lingwistyka Stosowana / Applied Linguistics Papers”, „Discourses on Culture”, „Educational Gerontology”, „Sustainable Multilingualism”, „Personel i Zarządzanie”, „Języki Obce w Szkole”, „InterAlia” czy publikacjach wydawanych przez Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo Społecznej Akademii Nauk, Palgrave Macmillan (dr A. Dąbrowski, dr S. Kossakowska-Pisarek, dr M. Świerk, S. Twardo, J. Urbanikowa, K. Zabłocki). Są autorami artykułów w „Ciekawostkach Glottodydaktycznych” (dr E. Grzyb, dr S. Kossakowska-Pisarek, M. Maras, M. Rytelewska, J. Urbanikowa). **Uczestniczą aktywnie w konferencjach** w kraju i za granicą, nie tylko w UE, ale również w USA (dr A. Cegiełka, dr A. Dąbrowski, dr E. Grzyb, dr S. Kossakowska-Pisarek, dr S. Maskiewicz, dr M. Świerk, S. Twardo, K. Zabłocki). Są również autorami podręczników (A. Dąbrowski, *Angielski w tłumaczeniach dla prawników*, Preston Publishing; S. Kossakowska-Pisarek, B. Niepytalska, *Key Legal Words*, Wydawnictwo WSPiZ; M. Takeuchi, *English in Legal Context*, PWN).

Członkowie Zespołu zasiadają w **kolegiach redakcyjnych** (Wydawnictwo Społecznej Akademii Nauk, „Discourses on Culture”, „Journal of Intercultural Management”, „Kwartalnik Neofilologiczny”). Zajmują się także współpracą z wydawnictwami językowymi, służąc pomocą w przygotowaniu podręczników i materiałów dydaktycznych (np. Pearson – A. Łętowska-Mickiewicz). Recenzują podręczniki wydawnictw międzynarodowych (Pearson, Oxford – dr S. Kossakowska-Pisarek, K. Małowiecka). Angliści nawiązują też współpracę z instytucjami zewnętrznymi (np. Narodowym Centrum Kultury, Teatrem Witkacego – E. Grzyb).

Wielu pracowników SzJO może się pochwalić dodatkowym wykształceniem w innych dziedzinach: polonistyka – dr A. Cegiełka, dr E. Grzyb, M. Maras, L. Malczewska-Garsztowskiak; dziennikarstwo – D. Jurczyk; zarządzanie – dr S. Kossakowska-Pisarek; zarządzanie i marketing dla przedsiębiorców (studia podyplomowe) – K. Wideryński; coaching i mentoring (studia podyplomowe) – I. Mascarenhas-Romualdo; studia w zakresie prawa europejskiego i angielskiego oraz metodyki nauczania języków obcych – J. Urbanikowa; psychologia (trener umiejętności poznawczych) – M. Rytelewska; archeologia – S. Twardo; wiedza o teatrze oraz studia w dziedzinie krajów afrykańskich, azjatyckich oraz południowoamerykańskich w Instytucie Krajów Rozwijających się – M. Dębowska; podyplomowe studia z tłumaczeń specjalistycznych, uwierzytelnionych i prawniczych oraz Studium Polityki Zagranicznej – J. Widulińska-Leś. Wśród naszych pracowników są tłumacze przysięgli (B. Jurczak, M. Zykubek, R. Zdunek), tłumacz konsekutywny i symultaniczny (K. Kopij), tłumacze literatury pięknej i artykułów naukowych (K. Zabłocki, E. Górczyńska, S. Maskiewicz, S. Twardo, A. Łętowska-Mickiewicz). Mamy w naszym gronie także certyfikowanych egzaminatorów egzaminów międzynarodowych Cambridge Examinations (U. Kozyra, M. Rytelewska, J. Nelicka, J. Widulińska-Leś), egzaminatora maturalnego (M. Zykubek), certyfikowanych metodyków zdalnego nauczania (S. Kossakowska-Pisarek, A. Łętowska-Mickiewicz) oraz certyfikowanego metodyka PASE (J. Pawlak-Radziwińska).

Angliści uczestniczą również w pracach zespołów eksperckich: Jolanta Urbanikowa, ekspertka FRSE, EACEA, MEiN oraz UW – w zakresie umiędzynarodowienia, koordynator uczelniany UNICA; dr Sylwia Kossakowska-Pisarek, ekspertka, udział w pracach zespołu Fundacji Rektorów Polskich – przygotowanie analizy „Porównanie egzaminów językowych Pearsona i egzaminu maturalnego z języka angielskiego na poziomie rozszerzonym” w 2022 roku. Jolanta Urbanikowa jest także członkinią Rady Programowej „European Journal of Language Policy”, Rady CKC, Rady PASE, zespołu bolońskiego KRASP, Uniwersyteckiej Rady ds. Kształcenia; do niedawna była wiceprezydentką European Language Council, a wcześniej członkinią zarządu tej Rady.

Pracownicy Zespołu Języka Angielskiego pełnią liczne funkcje w ramach SzJO, jak również całego UW. Dr Andrzej Dąbrowski jest dyrektorem SzJO (poprzednicy: p.o. dyrektora Mirosława Wojciechowska-Szepczyńska, dr Hanna Mrozowska). Dr Anna Cegiełka jest zastępcą dyrektora ds. dydaktycznych (poprzednio: dr Andrzej Dąbrowski, Bartosz Jurczak, dr Sławomir Maskiewicz). Funkcję kierownika Zespołu pełni Anna Łętowska-Mickiewicz (poprzedni wieloletni kierownik to Elżbieta Habielska). Zastępcami kierownika byli w ostatnich latach: Agnieszka

Harrison oraz dr Sylwia Kossakowska-Pisarek. Funkcję koordynatora USNJO obecnie sprawuje romanista, przedtem przez wiele lat Jolanta Urbanikowa była pełnomocnikiem Rektora ds. realizacji Procesu Bolońskiego i organizacji nauczania języków obcych na Uniwersytecie Warszawskim. Dr Sławomir Maskiewicz (a poprzednio Jolanta Urbanikowa) jest członkiem Senatu UW. Dr Sylwia Kossakowska-Pisarek zasiada w Komisji Dyscyplinarnej UW. Koordynatorem ds. mobilności jest Joanna Pawlak-Radzimińska, natomiast Ewa Górczyńska jako koordynator sprawuje pieczę nad e-lektoratami. Koordynatorem ds. studiów zaocznych jest Izabella Grabowicz (poprzednio A. Łętowska-Mickiewicz, dr S. Kossakowska-Pisarek). Bartosz Jurczak od wielu lat jest kuratorem strony internetowej SzJO, Sylwia Twardo zaś koordynatorem platformy Moodle SzJO. Agnieszka Harrison pełni funkcję koordynatora ds. kontaktów z wydawnictwami. Mamy też w swoim gronie przedstawiciela związków zawodowych, dr Sylwię Kossakowską-Pisarek.

Ponadto angliści są **członkami wielu zespołów**: Rady Koordynacyjnej (dr A. Dąbrowski, dr A. Cegielka); Zespołu ds. Zapewniania Jakości Kształcenia (dr A. Cegielka, dr S. Kossakowska-Pisarek, A. Łętowska-Mickiewicz, M. Maras, dr S. Maskiewicz; poprzedni przewodniczący obecnego ZZJK: dr A. Dąbrowski; poprzednio istniejący zespół ds. jakości: M. Franciszkiewicz, M. Mieszkowska, M. Rytelewska; poprzednio istniejący Zespół Hospitacyjny: A. Harrison, E. Habielska, dr S. Kossakowska-Pisarek, dr S. Maskiewicz, M. Richards, J. Urbanikowa).

W Radzie Szkoły w kadencji 2021–2025 zasiadają: dr Andrzej Dąbrowski, dr Anna Cegielka, Ewa Górczyńska, Joanna Pawlak-Radzimińska (w poprzednich latach także dr S. Maskiewicz, M. Franciszkiewicz, J. Urbanikowa). Ewa Górczyńska oraz Joanna Pawlak-Radzimińska są obecnie elektorami z ramienia UW (poprzednio A. Harrison). Joanna Pawlak-Radzimińska oraz Katarzyna Kopij biorą udział w pracach Komisji ds. dofinansowywania wyjazdów pracowników SzJO w celach szkoleniowych. Ewa Kościuk, Kinga Kasperczyk-Pliszka, dr Sylwia Kossakowska-Pisarek i Waldemar Sikorski to członkowie Komisji Wyborczej SzJO.

Koordynatorem sesji egzaminacyjnych z języka angielskiego jest Paweł Ozyra (poprzednio dr A. Cegielka, A. Harrison, I. Szkurlat); organizatorzy sesji egzaminacyjnych to Renata Maksymowicz, Julia Halbert, Agnieszka Sadłowska-Sołowiej (poprzednio K. Małowiecka, M. Czerwińska, K. Waśniewska, A. Harrison, H. Kaczmarczyk, K. Kasperczyk-Pliszka, A. Dremza, M. Świerk, A. Przewłoka); weryfikacją wyników zajmują się Renata Orłowska-Charszłak, Agnieszka Czubła, Agnieszka Sadłowska-Sołowiej (poprzednio: U. Muchalska, A. Przewłoka, B. Niepytalska).

aut. Anna Łętowska-Mickiewicz

ZESPÓŁ JĘZYKA NIEMIECKIEGO, NIDERLANDZKIEGO I JĘZYKÓW SKANDYNAWSKICH



DR ELŻBIETA
LEWKOWICZ
KIEROWNIK ZESPOŁU



MAGDALENA
BIESIADECKA



BEATA
JURAK



BOŻENA
KARCZEWSKA



ARKADIUSZ
KASPRZAK



KINGA
ŁAGOWSKA



PAWEŁ
MROWIEC



DR ROBERT
PAROWENKO



MATEUSZ
POHORYLES



KATARZYNA
POSIADAŁA



DR TADEUSZ
SKWARA



MARCIN
STACHURSKI



KATARZYNA
ZEGADŁO

Członkami Zespołu Języka Niemieckiego, Niderlandzkiego i Języków Skandynawskich są lektorzy i asystenci z wieloletnim stażem, którzy uczą studentów przede wszystkim języka niemieckiego, ale również języków: niderlandzkiego, norweskiego, szwedzkiego, a wcześniej także duńskiego. Poza pracą dydaktyczną podejmują się różnych zadań na rzecz Szkoły Języków Obcych i Uniwersytetu Warszawskiego.

Publikują artykuły poświęcone tematyce językoznawczej, kulturoznawczej, metodyce nauczania języków obcych oraz recenzje podręczników (dr R. Parowenko, M. Stachurski). Biorą czynny udział w konferencjach, warsztatach językowych, wymianie doświadczeń metodycznych oraz poszerzaniu współpracy z innymi jednostkami językowymi. Prowadzą własne szkolenia i warsztaty w zakresie doskonalenia warsztatu nauczyciela, w nauczaniu zdalnym i tradycyjnym (dr R. Parowenko, M. Stachurski, A. Kasprzak, K. Posiadała, M. Pohoryles, B. Jurak).

Członkowie Zespołu stale podnoszą swoje kwalifikacje, przystępując do konkursów, biorąc udział w różnych projektach i zdobywając stopnie naukowe (dr E. Lewkowicz, dr R. Parowenko, dr T. Skwara). W ramach wyjazdów Erasmus+ i dzięki wymianie doświadczeń na forum międzynarodowym wzbogacają swój warsztat pracy o nowe trendy w nauczaniu języków obcych (M. Stachurski, K. Posiadała, A. Kasprzak, M. Pohoryles). Dr Robert Parowenko odbył również miesięczny staż naukowy na Uniwersytecie Sztokholmskim w ramach stypendium naukowego przyznanego przez Svenska Institutet.

Pracownicy Zespołu pełnią liczne funkcje w SzJO: Magdalena Biesiadecka jest zastępczynią dyrektora ds. finansowych oraz przewodniczącą Komisji ds. dofinansowywania wyjazdów pracowników w celach szkoleniowych, a wraz z Bożeną Karczewską są członkiniami Zespołu ds. Zapewniania Jakości Kształcenia (ZZJK), podobnie jak kierownik Zespołu – Elżbieta Lewkowicz. Dr Robert Parowenko jest członkiem Komisji Wyborczej SzJO, przewodniczącym Komisji ds. oceny okresowej i koordynatorem SzJO ds. kursów Uniwersytetu Otwartego. Marcin Stachurski zasiada w Radzie Szkoły i prowadzi stałą współpracę ze szkolnym czasopisem „Ciekawostki Glottodydaktyczne”, informując o nowościach w nauczaniu języków obcych. Paweł Mrowiec jest członkiem ZZJK, także współpracuje z „Ciekawostkami Glottodydaktycznymi”. Arkadiusz Kasprzak pełni funkcję koordynatora sesji na poziomie Zespołu.

aut. dr Elżbieta Lewkowicz

ZESPÓŁ JĘZYKÓW ROMAŃSKICH



ARKADIUSZ MISIAK
KIEROWNIK ZESPOŁU



GRZEGORZ
BORUCKI



JUAN JOSÉ
CALLE CASADO



WIERA
IGNATOWA



AGNIESZKA
JÓZEFOWICZ-
-MENGÜ



AGNIESZKA
KOWALEWSKA



LIDIA
KOWALSKA



JOLANTA
MORYTZ



ELWIRA
PIOTROWSKA



VIOLETTA
RANDZIO



NATALIA
RUDYKH



JANINA
SŁAWIŃSKA



ELŻBIETA
STĘPIEŃ-CHYLA



DR KAROL
STĘPIEŃ



DR ANETA
WIELGOSZ



DOMINIKA
WIERZBOWICZ



URSZULA
WILK



DR KATARZYNA
WIŚNIEWSKA-
-SZARAN



ANNA
ZIĘBA

ORAZ IWONA BARTNICKA
KATARZYNA PIETRUCHA

Zespół Języków Romańskich liczy 21 nauczycieli prowadzących lektoraty z języków francuskiego, hiszpańskiego i włoskiego. Oprócz lektoratów kierowanych do studentów wszystkich jednostek Uniwersytetu niektórzy członkowie Zespołu prowadzą kursy w ramach Uniwersytetu Otwartego UW (W. Ignatowa, A. Józefowicz-Mengü, A. Misiak, A. Kowalewska, E. Piotrowska, N. Rudykh, dr K. Stępień, dr K. Wiśniewska-Szaran, A. Zięba), otrzymując regularnie wyróżnienia dla najlepiej ocenianych wykładowców (A. Kowalewska, A. Misiak). Członkowie Zespołu są również autorami testów wykorzystywanych na egzaminach certyfikacyjnych (W. Ignatowa, A. Józefowicz-Mengü, A. Misiak, J. Morytz, E. Piotrowska, J. Sławińska, dr K. Stępień, E. Stempień-Chyla, V. Randzio, N. Rudykh, U. Wilk, A. Zięba) i przeprowadzają egzaminy z języków romańskich w ramach przewodu doktorskiego (A. Józefowicz-Mengü, L. Kowalska, A. Misiak, J. Morytz, V. Randzio, J. Sławińska, U. Wilk).

Pracownicy Zespołu mogą pochwalić się publikacjami z zakresu glottodydaktyki, literaturoznawstwa i kulturoznawstwa (J. Morytz, dr K. Stępień, dr A. Wielgosz, U. Wilk, dr K. Wiśniewska-Szaran), biorą aktywny udział w konferencjach naukowych w kraju i za granicą, są egzaminatorami egzaminów międzynarodowych DELF, DALF i DELE (A. Kowalewska, L. Kowalska, U. Wilk) oraz twórcami autorskich kursów pólinternetowych (I. Bartnicka, G. Borucki, J.J. Calle Casado, A. Misiak, E. Piotrowska, N. Rudykh).

Podnoszą kwalifikacje zawodowe, biorąc udział w kursach dla nauczycieli organizowanych w krajach UE oraz obserwując zajęcia i goszcząc kolegów z zagranicznych uniwersytetów na swoich zajęciach. Nauczyciele z Zespołu Języków Romańskich uczestniczyli w przygotowaniu i przeprowadzeniu międzynarodowych projektów FAB i MiLLaT zrealizowanych w ramach programu Erasmus+ (I. Bartnicka, A. Kowalewska, A. Misiak, K. Pietrucha, E. Piotrowska, N. Rudykh, U. Wilk, dr K. Wiśniewska-Szaran). W ramach prowadzonych w SzJO działań mających na celu podnoszenie kwalifikacji nauczyciele prowadzą również szkolenia wewnętrzne (I. Bartnicka, G. Borucki, A. Misiak, J. Morytz, E. Piotrowska, E. Stempień-Chyla, D. Wierzbowicz, U. Wilk).

Pracownicy Zespołu Języków Romańskich pełnią różne funkcje w SzJO i UW. Arkadiusz Misiak jest kierownikiem Zespołu (wcześniej: J. Morytz). Violetta Randzio jest koordynatorem egzaminów certyfikacyjnych z języków romańskich (wcześniej: A. Kowalewska). Dr Karol Stępień jest pomysłodawcą i redaktorem naczelnym wewnętrznego biuletynu SzJO „Ciekawostki Glottodydaktyczne”, a Agnieszka Józefowicz-Mengü i Urszula Wilk (wcześniej: W. Ignatowa

i N. Rudykh) są w nim autorkami stałych rubryk. Arkadiusz Misiak (poprzednio: W. Ignatowa i K. Pietrucha) jest członkiem Rady Szkoły Języków Obcych. Iwona Bartnicka, Arkadiusz Misiak i dr Katarzyna Wiśniewska-Szaran są członkami Zespołu ds. Zapewnienia Jakości Kształcenia. Arkadiusz Misiak sprawuje funkcję koordynatora Uniwersyteckiego Systemu Nauczania Języków Obcych.

aut. Arkadiusz Misiak

ZESPÓŁ JĘZYKA ROSYJSKIEGO



MAGDALENA
ZIÓŁEK-WOJNAR
KOORDYNATOR ZESPOŁU



DR JUSTYNA
DECZEWSKA



DR JÓZEF
DOBROWOLSKI



KATARZYNA
GUZIK-KOZŁOWSKA



MONIKA
PIOTROWSKA



DR WOJCIECH
SOSNOWSKI



DR KRZYSZTOF
ŚWIRKO



MAGDA
TULSKA-BUDZIAK

W skład Zespołu Języka Rosyjskiego wchodzi ośmiu nauczycieli, z których czworo posiada tytuł doktora nauk humanistycznych.

Członkowie Zespołu są autorami kilku podręczników do nauki języka rosyjskiego. Ostatnio ukazał się podręcznik dr Justyny Deczewskiej *#русский язык. Podręcznik do nauki języka rosyjskiego dla liceum i technikum*. Dr Justyna Deczewska i dr Krzysztof Świrko napisali dwie części podręcznika *Prosto klass*. Z kolei *Uczities z nami* dla poziomów B1 i B2 to praca zbiorowa autorstwa dr. Józefa Dobrowolskiego, dr. Wojciecha Sosnowskiego i Magdy Tulskiej-Budziak, a podręcznik z tej serii dla poziomu C1 – dr. Józefa Dobrowolskiego, dr. Wojciecha Sosnowskiego i Galiny Alsheuskiej. Dr Józef Dobrowolski jest również autorem podręczników: *Samowar*, *Tusovka* i *Tury*, a Magda Tulska-Budziak i dr Wojciech Sosnowski twórcami podręcznika *5 Rossijej na „ty”*.

Członkowie Zespołu Języka Rosyjskiego publikują artykuły poświęcone glotodydaktyce w czasopismach: „Języki Obce w Szkole”, „Przegląd Rusycystyczny”, „Cognitive Studies / Études cognitives”, „Ciekawostki Glottodydaktyczne” (dr J. Deczewska, dr J. Dobrowolski, dr W. Sosnowski, M. Ziółek-Wojnar), biorą aktywny udział w krajowych i międzynarodowych konferencjach. Część z nich prowadzi szkolenia dla nauczycieli szkolnych i akademickich (dr J. Deczewska, dr W. Sosnowski, M. Tulska-Budziak, M. Ziółek-Wojnar), a także szkolenia wewnętrzzespołowe.

Wszyscy lektorzy języka rosyjskiego byli lub są obecnie autorami egzaminów certyfikacyjnych na poziomach B1, B2, C1 i C2. Trzy razy do roku przeprowadzają egzaminy pisemne i ustne. Wart odnotowania jest fakt, iż język rosyjski jest drugim, po języku angielskim, najchętniej wybieranym przez studentów językiem na egzaminie certyfikacyjnym.

W ramach programu Erasmus+ rusyści brali udział w kursach podwyższania kwalifikacji i obserwacjach koleżeńskich m.in. w Niemczech, Estonii, Austrii, Włoszech, Czechach, Bułgarii, na Łotwie i na Węgrzech. Wielokrotnie gościli kolegów z innych jednostek uniwersyteckich na swoich zajęciach lektoratowych. Sami też brali czynny udział w tworzeniu i koordynowaniu projektów Erasmus – m.in. projekt FAB (dr K. Świrko, M. Ziółek-Wojnar, dr J. Deczewska, M. Tulska-Budziak) i „Dziedzictwo kulturowe w nauczaniu języka obcego” (dr W. Sosnowski).

Pracownicy Zespołu są autorami i koordynatorami projektów edukacyjnych oraz aktywnymi uczestnikami życia uczelnianego. Z inicjatywy Magdy Tulskiej-Budziak powstały programy „Alfabet metodyczny” oraz „Znasz li ten kraj”, których celem było wypracowanie wspólnej płaszczyzny edukacyjnej dla szkolnictwa śred-

niego i wyższego, przygotowanie młodzieży szkolnej do studiowania na uczelni wyższej oraz podnoszenie kompetencji nauczycieli języków obcych. Rusycyści prowadzą również cieszące się dużym zainteresowaniem zajęcia w ramach przedmiotów ogólnouniwersyteckich: „Rosyjskie kino” oraz „Rosyjskie kino gatunkowe” (dr J. Deczewska) oraz „Skazani na sąsiedztwo” i „Zagadkowa dusza rosyjska” (dr J. Dobrowolski).

Ważne funkcje w SzJO pełnią: Katarzyna Guzik-Kozłowska, która jest koordynatorką sesji egzaminacyjnej i członkinią Rady Koordynacyjnej, dr Justyna Deczewska – koordynatorka ds. USOS, członkini Komisji Finansowej, Zespołu ds. Zapewniania Jakości Kształcenia (ZZJK) i Rady Szkoły. Dr Józef Dobrowolski koordynuje sesję egzaminacyjną na poziomie zespołowym (wcześniej pełnił funkcję koordynatora sesji w całej SzJO). Magdalena Ziótek-Wojnar jest koordynatorką Zespołu (poprzednio kierownikami Zespołu byli dr Krzysztof Świrko i dr Wojciech Sosnowski), członkinią ZZJK oraz elektorem UW z ramienia SzJO. Monika Piotrowska jest członkinią kolegium redakcyjnego „Przeglądu Dydaktycznego”.

aut. Magdalena Ziótek-Wojnar

PRACOWNICY ADMINISTRACJI SZJO



MONIKA
RUTKOWSKA



MAŁGORZATA
ZDAŃSKA



EWA
ŻURAWSKA

SEKRETARIAT DS. STUDENCKICH



ANNA
DROZD



ANNA
KALBARCZYK

SEKRETARIAT DS. PRACOWNICZYCH



KAROLINA
WÓJCIK

SEKCJA FINANSOWA



DR MARIUSZ
PORCZEK
INFORMATYK



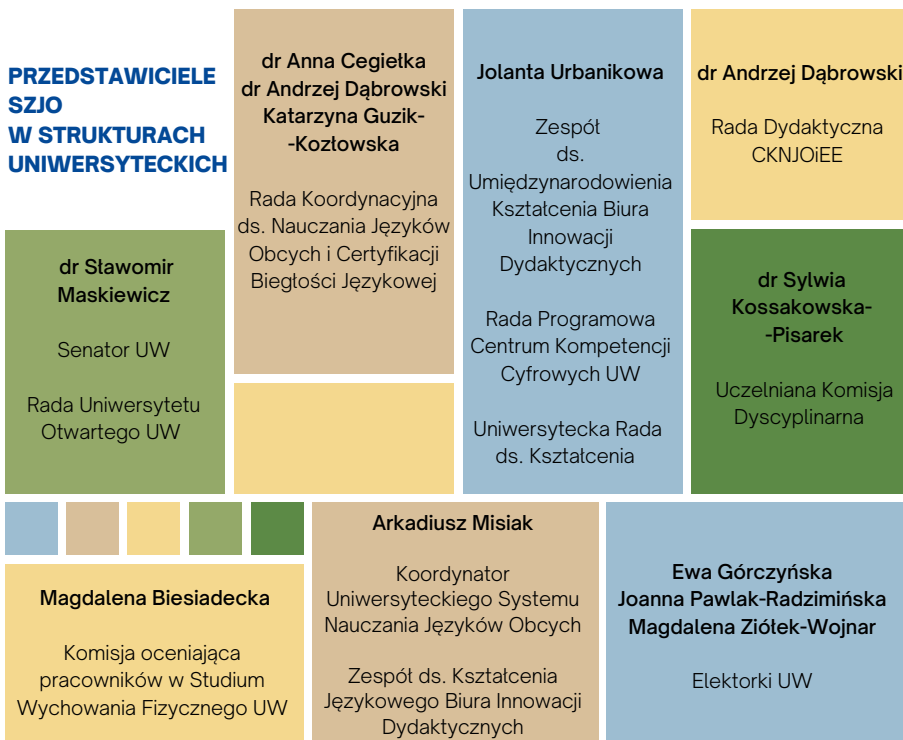
ANTONI
FRANKE
BIBLIOTEKA

Szkolę Języków Obcych UW obsługują dwa sekretariaty. Pierwszy to sekretariat ds. studenckich, zlokalizowany na Kampusie Głównym w budynku tzw. Nowej Szkoły Języków Obcych. Drugi, mieszczący się przy ul. Nowy Świat 69, w tzw. Starej Szkole Języków Obcych, to sekretariat ds. pracowniczych z towarzyszącą mu sekcją finansową.

Z sekretariatem ds. studenckich związana jest od wielu lat Małgorzata Zdańska, która posiada ogromne doświadczenie w rozwiązywaniu wszelkich problemów studentów UW przy korzystaniu z lektoratów. Koordynuje wszelkie działania związane z funkcjonowaniem naszych kursów w systemie USOS. Od kilku lat wspiera ją Ewa Żurawska (przebywająca obecnie na urlopie macierzyńskim) oraz niedawno zatrudniona Monika Rutkowska.

Drugi sekretariat to domena Anny Drozd i Anny Kalbarczyk, które w sposób fachowy zarządzają sprawami pracowniczymi. Dodatkowo Anna Drozd od wielu lat koordynuje działania dotyczące egzaminów certyfikacyjnych z języków obcych, począwszy od kwestii związanych z organizacją egzaminów, po indywidualne problemy zgłaszane przez studentów czy współpracę z BON-em.

PRZEDSTAWICIELE SZKOŁY W STRUKTURACH UNIWEKSYTECKICH



Profesjonalna i kompleksowa obsługa jednostki w zakresie finansów i księgowości to z kolei domena Karoliny Wójcik z sekcji finansowej.

Ważną rolę w pionie administracji SzJO odgrywają także nasz bibliotekarz, Antoni Franke, inspirator reformy i odnowy biblioteki, zaangażowany w szereg działań podejmowanych w Szkole, oraz nieoceniony informatyk dr Mariusz Porczek.

Z sentymentem wspominamy także wieloletnią pracę Elżbiety Mroczkowskiej i Iwony Książek.

KONCEPCJA NAUCZANIA SZJO

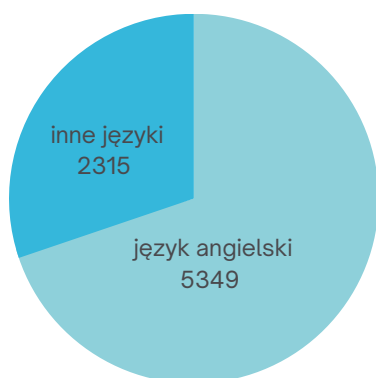
Zakładane efekty kształcenia, obejmujące umiejętności, wiedzę i kompetencje społeczne zgodne z deskryptorami poziomów biegłości Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego Rady Europy, są wspólne dla równoległych poziomów docelowych (od poziomu A2 do C2) niezależnie od języka lektoratu. Wspólne są też kryteria zaliczenia podane w opisie każdego kursu w USOS.

W celu zweryfikowania, czy studenci osiągnęli efekty określone dla danego poziomu, nauczyciele zobowiązani są do prowadzenia w trakcie zajęć oceny formującej, a na zakończenie lektoratu – oceny podsumowującej w formie testu zaliczeniowego.

Wszyscy studenci Uniwersytetu Warszawskiego, również kierunków filologicznych lub lingwistyki, mają obowiązek uczęszczania na lektoraty języka obcego. Studenci studiów stacjonarnych pierwszego stopnia oraz jednolitych studiów magisterskich, przyjęci na pełen cykl kształcenia, mają prawo do bezpłatnego korzystania z lektoratów w wymiarze 240 godzin dydaktycznych, co przelicza się na pulę 240 żetonów lektoratowych. Studenci uczęszczający na studia trzeciego stopnia dysponują pulą 120 żetonów lektoratowych, natomiast studentom studiów drugiego stopnia przyznaje się żetony do wykorzystania na naukę języków na poziomie B2+.

Żeton lektoratowy to uprawnienie do rejestracji na wybrany lektorat. Po wykorzystaniu swojej puli student może dokonywać dalszych rejestracji, ale są one już dla niego kursami płatnymi (pokrywa takie rejestracje z własnych środków).

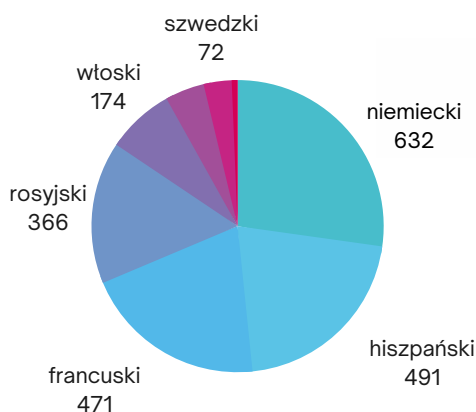
Warunkiem ukończenia studiów pierwszego stopnia jest opanowanie języka obcego co najmniej na poziomie B2. Studenci studiów magisterskich i drugiego stopnia mogą uczęszczać na lektorat językowy na poziomie B2+.



LICZBA STUDENTÓW – LEKTORATY JĘZYKA ANGIELSKIEGO I INNE JĘZYKI

średnia z roku 2023
(2022/2023)

LICZBA STUDENTÓW NA LEKTORATACH Z INNYCH JĘZYKÓW

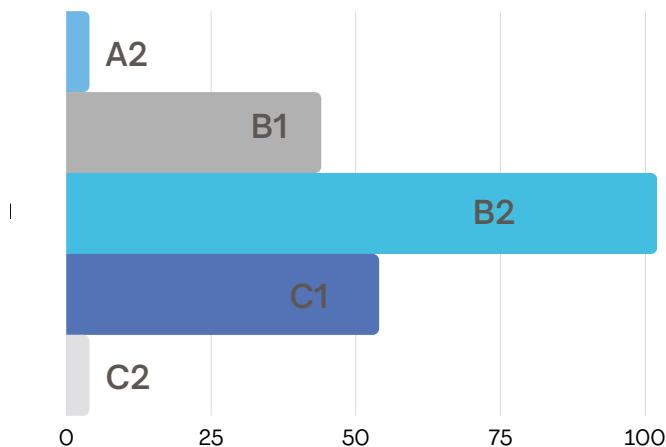


średnia z roku 2023
(2022/2023)

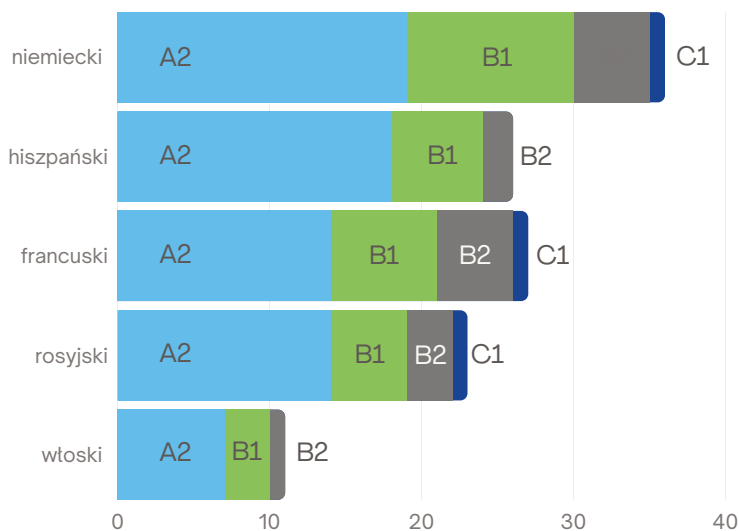
Najczęściej wybierane...

- języki – to oczywiście język angielski. Wybiera go ponad dwukrotnie więcej studentów niż wszystkie inne języki razem wzięte. Za nim na podium plasują się język niemiecki i hiszpański;
- poziomy – studenci najchętniej wybierają grupy o poziomie B2 z języka angielskiego. W przypadku języków: hiszpańskiego, francuskiego, niemieckiego oraz rosyjskiego najbardziej popularnym wyborem jest poziom A2.

JĘZYK ANGIELSKI – LICZBA GRUP W PODZIALE NA POZIOMY



INNE JĘZYKI – GRUPY W PODZIALE NA POZIOMY



KURSY W OFERCIE SZJO

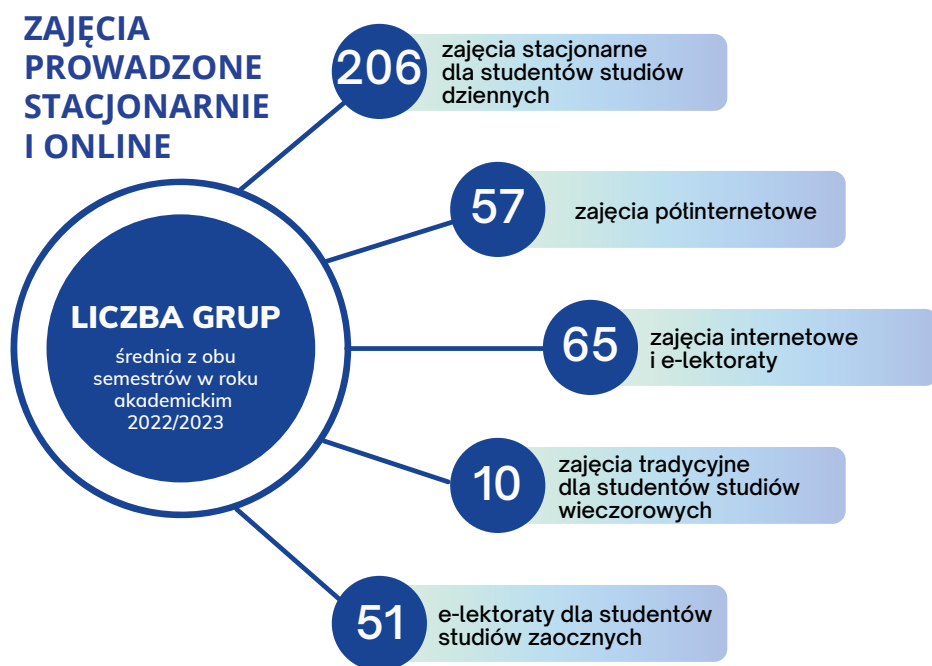
Studenci mają do wyboru następujące kursy:

- lektoraty tradycyjne, odbywające się w trybie stacjonarnym w klasie lekcyjnej;

- lektoraty półinternetowe, tj. autorskie kursy przygotowywane przez nauczycieli (50% zajęć prowadzone w klasie, a 50% na platformie e-learningowej Moodle lub Kampus);
- e-lektoraty: 15 godzin w klasie, 45 godzin pracy na platformie e-learningowej Kampus;
- lektoraty w pełni internetowe (60 godzin pracy w internecie).

Na studiach zaocznych prowadzone są lektoraty tradycyjne oraz e-lektoraty.

W lektoratach oraz dedykowanych im konwersatoriach mogą także uczestniczyć doktoranci.



SzJO ma w swojej ofercie także pulę przedmiotów ogólnouniwersyteckich, tzw. OGUN-ów.

Student Uniwersytetu Warszawskiego ma do dyspozycji 300 żetonów, dających mu możliwość uczestniczenia w OGUN-ach. Zajęcia te pozwalają na uzyskanie wiedzy z różnych dziedzin niezwiązanych bezpośrednio z tematyką realizowanych studiów, sprzyjają ogólnemu rozwojowi, wzmacniają pozycję studenta na rynku pracy. Przedmioty oferowane przez SzJO prowadzone są w językach obcych.

**Gatunki i kierunki
w kinematografii
rosyjskojęzycznego obszaru
kulturowego**

10-minute plays odłona
druga, czyli wyrwij się
codzienności

**Legal Skills: Negotiating,
Advising & Interacting in the
Business Context**

Współczesne kino rosyjskie

Public Speaking in English

**Academic Public
Speaking in English**

Загадочная русская душа

Sztuka debatowania

**Communication Skills
for Accounting**

**Małe (dramatyczne) co
nieco dla każdego, czyli
10-minute role plays**

Приговорены к соседству

OGUNY

„WYRWIJ SIĘ CODZIENNOŚCI”

Kilka lat temu Teatr im. St. I. Witkiewicza w Zakopanem zapraszał turystów na spektakle plakatem z tym właśnie prowokacyjnym zdaniem. Uwagę patrzących przykuwało też przenikliwe spojrzenie patrona teatru. Chociaż wizerunek tonął wśród krzykliwych reklam papugarni, schabowego i koncertów disco polo, wiem, że wielu osobom zapadł w pamięć.

Witkacy jako autor teorii Czystej Formy i prekursor teatru absurdu przypominał o sobie podczas prowadzonych przeze mnie zajęć ogólnouniwersyteckich „Małe (dramatyczne) co nieco, czyli 10-minute plays”, np. wtedy, gdy czytaliśmy *Czekając na Godota*. Szukaliśmy odpowiedzi na pytanie, czy dramat Samuela Becketta ma nadal jakiś aktualny wymiar. Studenci zauważyli, że monolog Lucky’ego można interpretować jako werbalny zapis stanu umysłu młodego człowieka pod koniec dnia: strumień agresywnych, nieuporządkowanych informacji i obrazów, poczucie niepokoju, lęku, które ten informacyjny chaos przynosi.

Miniatury dramatyczne, nazwane przez ich autorów *10-minute plays*, to jedno z nieomal nieznanym na polskim gruncie zjawisk alternatywnego amerykańskiego teatru. Ich interpretacja podczas zajęć prowokuje do zadawania wielu pytań: Jak zbudować relację z drugim człowiekiem opartą nie na rywalizacji, a współpracy? Jak zaangażować swój intelektualny potencjał w innym celu niż generowanie zysku wielkich korporacji? Jak zablokować napływ krzykliwych obrazów i dźwięków, i otworzyć się na piękno, które nas otacza?

W 2019 roku Andrzej Dziuk, dyrektor Teatru Witkacego, zaprosił mnie do poprowadzenia II Międzynarodowego Symposium Tłumaczy Twórczości St. I. Witkiewicza. W tym samym roku rozpoczynał realizację projektu „Scena dla młodych”. Ponieważ nasze rozpoznania dotyczące problemów współczesności i młodego pokolenia były podobne, doprowadziło to do narodzenia się koncepcji zajęć ogólnouniwersyteckich „10-minute plays odsłona druga, czyli wyrwij się codzienności”, realizowanych wspólnie przez Szkołę Języków Obcych UW i Teatr Witkacego w Zakopanem.

Zajęcia łączą różne formy i metody pracy, korzystamy z technik mediacji. Zaczynamy od analizy i interpretacji wybranych *10-minute plays*, zanurzamy się w żywiole kolokwialnej angielszczyzny. Kolejne etapy to praca nad poprawnością wymowy, szkicowanie portretów psychologicznych postaci, określenie ich relacji. Proces twórczy zaczyna się już w sali uniwersyteckiej. Dwa tygodnie później będzie kontynuowany w Teatrze Witkacego w Zakopanem. Studenci, choć nie muszą tego robić, przed wyjazdem spotykają się na Zoomie i „w reálu”, aby samodzielnie szukać formy scenicznej. Ich propozycja będzie punktem wyjścia do pracy pod opieką profesjonalistów: Joanny Banasik i Krzysztofa Wnuka, którzy podjęli się poprowadzenia anglojęzycznych warsztatów.

Wstępne koncepcje inscenizacji, zanim ostatniego dnia zostaną zaprezentowane wszystkim uczestnikom warsztatów, podlegają wielu transformacjom. Szukamy Formy (Czystej Formy?). W Teatrze Witkacego to zawsze oznacza dyscyplinę, dążenie do ładu i porządku artystycznego. W trakcie warsztatów aktorzy zwracają wielką uwagę na celowość pomysłów scenicznych proponowanych przez studentów; zaczyna się proces rozumienia teatralnych znaków. Pytania, które padają podczas pracy nad słowem i ruchem, odkrywają w tych tekstach nowe możliwości interpretacji. Zadania aktorskie, które studenci wykonują, pomagają uwolnić się od lęku przed oceną innych, a to wyzwala imponujący twórczy potencjał. Odwaga, kreatywność, współpraca, porozumienie, wzajemny szacunek – tymi słowami aktorzy charakteryzują grupę.

Program tych trzech dni jest bardzo bogaty – pierwszego dnia poznamy teatr „od kuchni” – kulisy, garderoba, magazyny, sala prób. Wieczorami wspólnie oglądamy spektakle. Nasza baza to willa na Antałówce i tu do późnych godzin trwają też próby teatralne.

Jak stwierdziło wielu uczestników, warsztaty w Teatrze Witkacego dały nam możliwość wyrwania się – nawet jeśli na chwilę – schematom, które kontrolują nasze myślenie i działanie. Uwolniliśmy się na kilka dni od smartfonów i „spojrzeliśmy ku Tatrom”, z tej perspektywy zobaczyliśmy naszą codzienność inaczej. Podczas podsumowania zajęć pojawia się naturalne pytanie: co dalej? Może warsztaty poświęcone poezji polskiej? To propozycja studentów, którzy obejrzelili spektakl na podstawie poezji Juliana Tuwima *Panopticum*. Ktoś inny rzuca żart: „A może Broadway?”. Hmm. Podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych, dokąd wybieram się na konferencję organizowaną przez The Polish Institute of Arts & Sciences of America, planuję odwiedzić kilka scen off-off-Broadway. Zobaczę, co się da zrobić.

Zapytałam uczestników zajęć, co dały im te warsztaty. Pozwolę sobie przytoczyć kilka odpowiedzi:

Joanna Banasik, aktorka Teatru Witkacego:

„Te warsztaty to nie tylko dzielenie się z uczestnikami technikami aktorskimi i podstawami warsztatu aktora. Dla mnie to zupełnie nowe i świeże spojrzenie na zawód aktora, głównie jego uniwersalność. Nie czułam tego wcześniej, dopóki nie zobaczyłam, z jaką powagą i odwagą studenci podchodzą do swoich zadań aktorskich. Nieomal podważyli moje przekonanie, że trzeba studiów i wielu lat doświadczenia, żeby wyjść na scenę i być wiarygodnym. Studenci sami dokonują analizy psychologicznej postaci, z naszymi oczywiście wskazówkami, do czego nam aktorom służą wielogodzinne próby. Zadziwiali nas dojrzałością i siłą, odwagą w wyrażaniu siebie, na przekór trudnościom, z którymi zmagają się w codziennym życiu. Twórcza praca ze studentami pozwoliła nam zbliżyć się do świata młodego pokolenia, otworzyła nowy horyzont, pokazując, w jakim kierunku powinien podążać Teatr, aby dotrzeć do wrażliwości młodego widza”.

I jeszcze kilka opinii studentów:

„Bardzo ciekawe zajęcia, które pozwalają wyrazić się w twórczy sposób i pozwalają oderwać się od warszawskich obowiązków” – M.W.

„To nie tylko teatr, ale też niezwykła atmosfera, przyjaciele, widoki, zakopiański klimat – czy da się lepiej spędzić czas uczelnianych zajęć?” – K.H.

„Ciekawe doświadczenie sceniczne, możliwość rozwijania pewności siebie, dzięki prowadzącym, którzy pomagają nam odkryć nasz twórczy potencjał, tworząc niezwykle klimat życzliwości i współpracy” – A.C.

„Całość zajęć nie pozostaje dłużna swojemu tytułowi, świetna opcja dla każdego, kto chce się wyrwać codzienności” – A.P.

aut. dr Elżbieta Grzyb

ANKIETA EWALUACYJNA

Na zakończenie kursów językowych przeprowadzana jest anonimowa ankieta. Studenci oceniają zajęcia, w których brali udział. Z reguły zajęcia naszych lektorów oceniane są wysoko lub bardzo wysoko.

WYNIKI ANKIET STUDENCKICH 2021/2022

Ogólna ocena zajęć
(mediana 2,0)

SEMESTR ZIMOWY



SEMESTR LETNI



Co najbardziej cenią studenci uczestniczący w lektoratach Szkoły Języków Obcych?

- życzliwość osoby prowadzącej, dobry stosunek do studentów;
- zaangażowanie w przygotowanie i prowadzenie zajęć;
- różnorodność proponowanych aktywności;
- wykorzystanie nowoczesnych technologii;
- stwarzanie możliwości rozwijania umiejętności mówienia;
- dobre przygotowanie merytoryczne i dydaktyczne prowadzących;
- angażowanie wszystkich studentów do aktywności podczas zajęć;
- efektywność nauczania i motywowanie do uczenia się;
- uporządkowanie i dostępność materiałów dydaktycznych;
- właściwy bilans między materiałem z podręcznika a materiałami dodatkowymi;
- wzbogacanie kursu elementami kulturowymi z kraju danego języka;
- rzetelną informację o warunkach zaliczenia i wymaganiach.

EGZAMINY CERTYFIKACYJNE

Studenci mogą przystąpić do egzaminu certyfikacyjnego na czterech różnych poziomach biegłości językowej B1, B2, C1, C2 w trakcie jednej z czterech sesji w roku akademickim. Najbardziej popularny jest egzamin na poziomie B2, wymagany przez większość wydziałów do ukończenia studiów.

Nauczyciele SzJO nie tylko przeprowadzają egzaminy certyfikacyjne, sprawdzają je i oceniają, ale są też ich autorami. Corocznie przeprowadzane są szkolenia dla egzaminatorów oraz dla autorów testów.

RADA KOORDYNACYJNA DS. NAUCZANIA JĘZYKÓW OBCYCH I CERTYFIKACJI BIEGŁOŚCI JĘZYKOWEJ

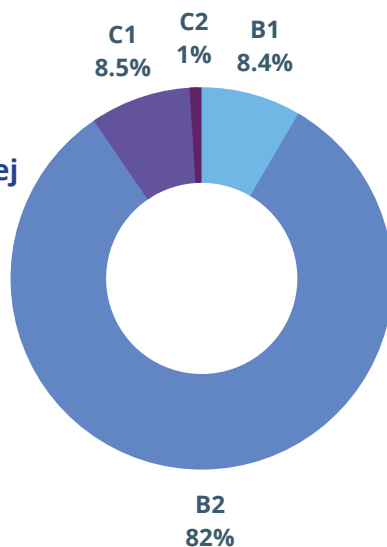
Rada powoływana jest przez JM Rektora UW na czteroletnią kadencję. Realizuje politykę językową uczelni. Dbą o jakość kształcenia językowego w ramach powszechnej nauki języków obcych na Uniwersytecie. Ustala programy kształcenia oraz koordynuje coroczną ofertę lektoratów.

Zajmuje się certyfikacją biegłości językowej. Przygotowuje egzaminy oraz kryteria oceny. Organizuje szkolenia dla autorów tekstów i egzaminatorów. W jej skład wchodzi przedstawiciele wydziałów i jednostek zajmujących się kształceniem językowym oraz prowadzeniem lektoratów na UW.

Więcej na: <https://jezyki.obce.uw.edu.pl>

EGZAMINY CERTYFIKACYJNE

poziomy biegłości językowej
najchętniej wybierane
przez studentów



na podstawie danych
z lat 2018 – zima 2023

KOORDYNATORZY SESJI EGZAMINACYJNYCH

KATARZYNA GUZIK-KOZŁOWSKA
GŁÓWNY KOORDYNATOR

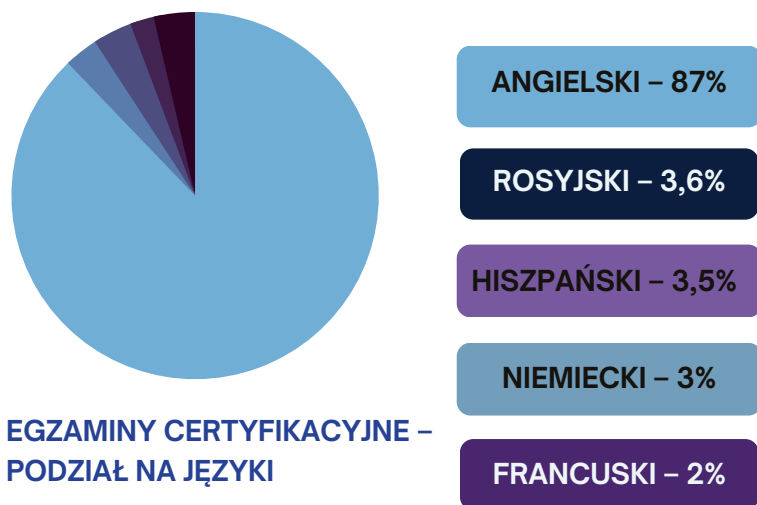
PAWEŁ OZYRA – JĘZYK ANGIELSKI

VIOLETTA RANDZIO – JĘZYKI ROMAŃSKIE

ARKADIUSZ KASPRZAK – JĘZYK NIEMIECKI

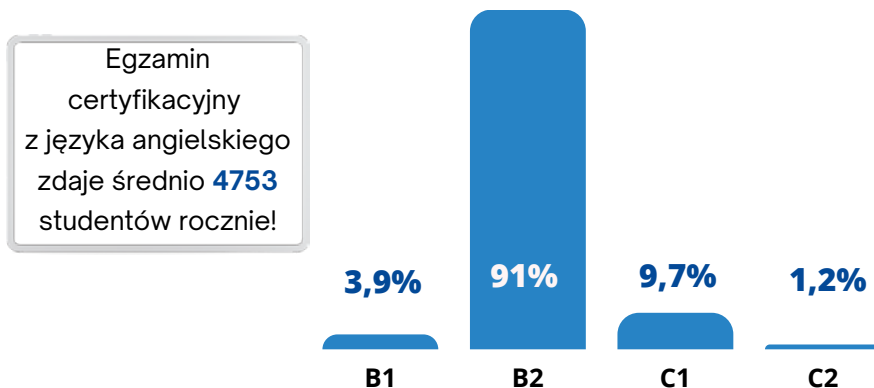
JÓZEF DOBROWOLSKI – JĘZYK ROSYJSKI

Najczęściej wybieranym przez studentów językiem na egzaminach jest język angielski. Popularnością cieszą się także egzaminy z języka rosyjskiego, hiszpańskiego, niemieckiego i francuskiego.

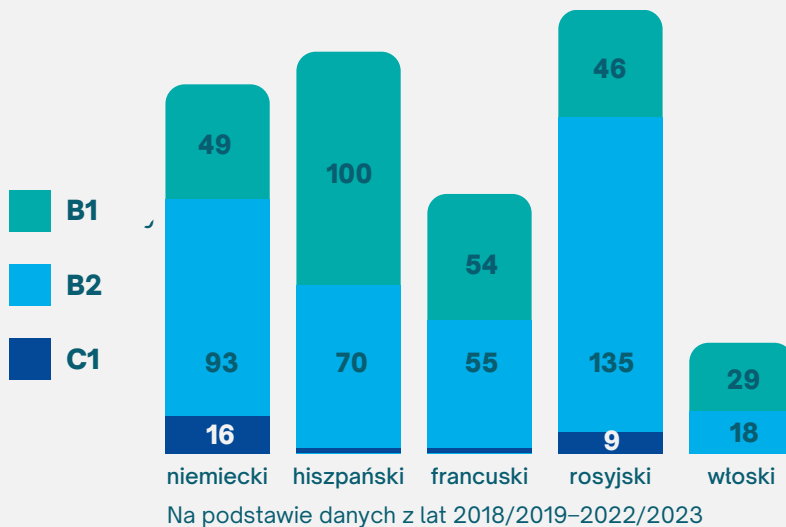


dane z lat 2018/2019 do zimy 2022/2023

EGZAMINY CERTYFIKACYJNE Z JĘZYKA ANGIELSKIEGO – NAJCHĘTNIEJ WYBIERANE POZIOMY



ILU STUDENTÓW PRZYSTĘPUJE ROCZNIE DO EGZAMINÓW Z JĘZYKA OBCEGO, INNEGO NIŻ ANGIELSKI?



Rocznie egzamin certyfikacyjny z języka obcego zdaje średnio **5464** studentów!

PROJEKTY MIĘDZYNARODOWE

Szkoła Języków Obcych UW była pomysłodawcą, organizatorem i koordynatorem dwóch projektów międzynarodowych w ramach partnerstwa strategicznego uniwersytetów Erasmus+.

PARTNERZY PROJEKTU

- Uniwersytet Warszawski (Polska)
- Uniwersytet Technologiczny w Turku (Finlandia)
- Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie (Litwa)
- Uniwersytet w Peczu (Węgry)

KIEROWNIK PROJEKTU

Magdalena Ziółek-Wojnar

CZYM JEST OCENIANIE KSZTAŁTUJĄCE?

Ocena kształtująca (ang. *formative assessment*) to ciągły proces gromadzenia wiedzy o postępach w procesie uczenia się, które nauczyciel może wykorzystać jako informację zwrotną, pomocną w planowaniu i prowadzeniu kursu, a także udzielaną uczącym się.

**DZIAŁANIA W RAMACH PROJEKTU**

- ankieta wstępna i końcowa dla nauczycieli i studentów dotycząca znajomości i stosowania oceny kształtującej
- obserwacje zajęć na poziomie krajowym i międzynarodowym
- cykl szkoleń dla nauczycieli
- poradnik dla nauczycieli i studentów
- 8 numerów newslettera
- międzynarodowa konferencja podsumowująca projekt

REZULTATY PRACY INTELEKTUALNEJ

- ankieta wstępna
- arkusz hospitacji
- arkusz obserwacji koleżeńskich
- ankieta końcowa
- poradnik dla nauczycieli i studentów

CZAS TRWANIA
2015–2017**KONFERENCJA**

„Ocenianie kształtujące w nauczaniu języków obcych”
Warszawa, 19 września 2017

- 160 uczestników z kraju i zagranicy
- 3 równoległe sesje
- 24 prelegentów

więcej informacji na stronie:
<https://fabpolski.wordpress.com>



FOTOGRAFIA 4. Pierwsze spotkanie partnerskie – Transnational Project Meeting, Warszawa 2015 (z archiwum M. Ziółek-Wojnar)



FOTOGRAFIA 5. Drugie spotkanie partnerskie – Transnational Project Meeting, Kowno 2016
(z archiwum M. Ziółek-Wojnar)



FOTOGRAFIA 6. Trzecie spotkanie partnerskie – Transnational Project Meeting, Pecz 2017
(z archiwum M. Ziółek-Wojnar)



FOTOGRAFIA 7. Konferencja kończąca projekt, Warszawa 2017
(z archiwum M. Sworowskiego)



FOTOGRAFIA 8. Konferencja kończąca projekt (z archiwum M. Sworowskiego)



FOTOGRAFIA 9. Konferencja kończąca projekt (z archiwum M. Sworowskiego)

 MILLT Mediation in Language Learning and Teaching	KIEROWNIK PROJEKTU dr Małgorzata Świerk	REZULTATY PRACY INTELEKTUALNEJ • formularz obserwacji koleżeńskej (nauczanie synchroniczne i asynchroniczne) • formularz opisu zadań pilotażowych • zadania na mediację (kursy synchroniczne i asynchroniczne online) • mediacja w nauczaniu tradycyjnym, synchronicznym, asynchronicznym i polisynchronicznym: podręczniki dla lektorów i elektorów • Scopus/Web of Science: artykuł <i>Mediacja w kontekście polityki językowej Unii Europejskiej</i>
PARTNERZY PROJEKTU • Uniwersytet Warszawski (Polska) • Uniwersytet Helsiński (Finlandia) • Uniwersytet Witolda Wielkiego (Litwa) • Uniwersytet Karola (Czechy)	DZIAŁANIA W RAMACH PROJEKTU • spotkania międzynarodowe • webinarium: Kowno, grudzień 2020 • strona projektu • obserwacje koleżeńskej online • pilotaż zadań • cykl szkoleń dla nauczycieli • artykuły w czasopiśmie metodycznych i mediach społecznościowych • 4 numery newslettera	CZAS TRWANIA 2019–2021
CZYM JEST MEDIACJA? Jest nastawiona na działanie. Ułatwia komunikację między jednostkami lub grupami, szczególnie w przypadku trudności. W szerszym znaczeniu dotyczy procesów językowych i kulturowych. Szkoły zaznajamiają uczniów ze strategiami i aktywnościami mediacyjnymi. Pokazują, jak negocjować znaczenia, wyjaśniać pojęcia oraz rozumieć różnorodność językową i kulturową.	KONFERENCJA „Mediacja w procesie nauczania i uczenia się języków obcych” online, 9 września 2021 • 300 uczestników z 35 krajów • 6 wykładów ekspertów • 21 simultanicznych prezentacji artykułów naukowych • 3 warsztaty	więcej informacji na stronie http://millat.uw.edu.pl



FOTOGRAFIA 10. Projekt MiLLaT: kick-off, Warszawa 2019 (z archiwum O. Pisarka)



FOTOGRAFIA 11. Projekt MiLLaT: kick-off, Warszawa 2019 (z archiwum O. Pisarka)



FOTOGRAFIA 12. Projekt MiLLaT: kick-off, Warszawa 2019 (z archiwum O. Pisarka)



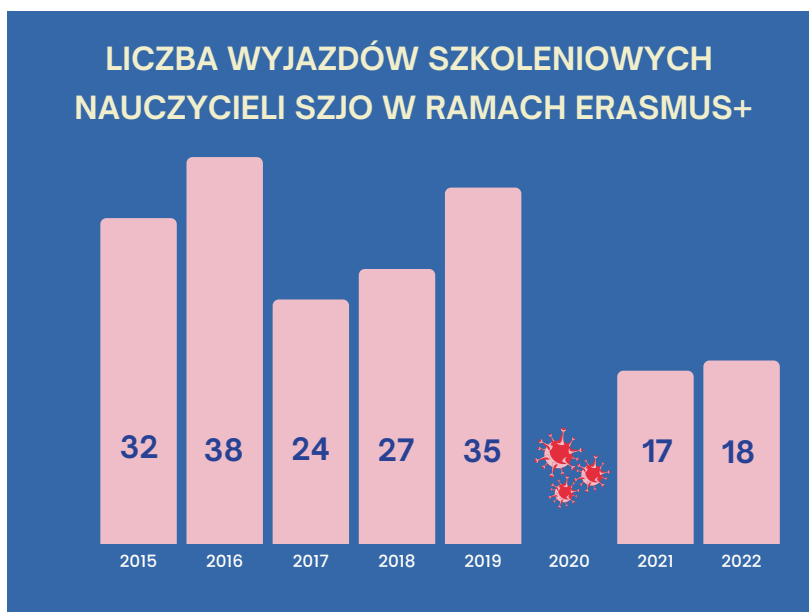
FOTOGRAFIA 13. Projekt MiLLaT: spotkanie projektowe, Warszawa 2019 (z archiwum U. Wilk)



FOTOGRAFIA 14. Projekt MiLLaT: spotkanie partnerskie, Warszawa 2021
(z archiwum S. Kossakowskiej-Pisarek)

WYJAZDY SZKOLENIOWE: PROGRAM ERASMUS+

Od wielu lat pracownicy SzJO podnoszą kompetencje zawodowe, biorąc udział w kursach i warsztatach metodycznych w ramach programu Erasmus+. Lektorzy najczęściej wyjeżdżają do Wielkiej Brytanii, a z krajów Unii Europejskiej: do Włoch, Francji, Hiszpanii, na Malte, do Irlandii, na Węgry, do Estonii, Grecji oraz do Niemiec.





FOTOGRAFIA 15. Zespół Języka Angielskiego, Canterbury 2010.
Druga od lewej Eliza Fijałkowska-Ładak (z archiwum E. Fijałkowskiej-Ładak)



FOTOGRAFIA 16. Zespół Języka Niemieckiego, Bielefeld 2010.
Piąta od prawej Magdalena Biesiadecka (z archiwum M. Biesiadeckiej)



FOTOGRAFIA 17. Zespół Języka Angielskiego, Londyn 2013. Od lewej: Eliza Fijałkowska-Ładak, Krzysztof Zabłocki, Katarzyna Waśniewska, ósma od lewej Dorota Jurczyk, dziesiąta od lewej Maria Mieszkowska. W środku w okularach wykładowczyni Emma Frampton, z którą nadal utrzymujemy kontakt – odwiedziła nas nawet w Polsce (z archiwum E. Fijałkowskiej-Ładak)



FOTOGRAFIA 18. Zespół Języka Angielskiego, Florencja 2015. Od lewej Ekaterina Bunina-Breś, trzecia od lewej Eliza Fijałkowska-Ładak, druga od prawej Dorota Jurczyk (z archiwum E. Fijałkowskiej-Ładak)



FOTOGRAFIA 19. Zespół Języka Niemieckiego, Monachium 2018. Pierwszy z lewej Marcin Stachurski (z archiwum M. Stachurskiego)



FOTOGRAFIA 20. Zespół Języka Rosyjskiego, Dyneburg (Łotwa) 2019. Trzecia i czwarta od lewej: Monika Piotrowska, Magdalena Ziółek-Wojnar (z archiwum M. Ziółek-Wojnar)



FOTOGRAFIA 21. Zespół Języka Angielskiego, Dublin 2019. Od lewej (za stołem): Renata Maksymowicz, Bożena Górską-Poręcka, Ewa Górczyńska, odpowiada Ewa Kościuk (z archiwum E. Górczyńskiej)



FOTOGRAFIA 22. Zespół Języka Hiszpańskiego, Santiago de Compostela 2020. Przed komputerem Katarzyna Pietrucha (z archiwum U. Wilk)



FOTOGRAFIA 23. Zespół Języka Rosyjskiego, Tallin 2021. Na górze Magdalena Ziółek-Wojnar, z przodu Justyna Deczewska (z archiwum M. Ziółek-Wojnar)



FOTOGRAFIA 24. Zespół Języka Rosyjskiego, Budapeszt 2022. Od lewej: Katarzyna Guzik-Kozłowska, Justyna Deczewska, Monika Piotrowska (z archiwum M. Ziółek-Wojnar)

LOKALIZACJA

SzJO dysponuje własnym budynkiem na Kampusie Centralnym przy ul. Krakowskie Przedmieście 26/28 (budynek 1119) oraz pomieszczeniami na drugim piętrze budynku przy ul. Nowy Świat 69 (budynek 1224).

Lektoraty odbywają się również w budynkach wydziałowych, m.in. na Kampusie Ochota, na Wydziałach Zarządzania, Psychologii, Pedagogiki i in.



FOTOGRAFIA 25. Budynek SzJO na Kampusie Centralnym (z archiwum B. Jurczaka)



FOTOGRAFIA 26. Budynek przy ul. Nowy Świat 69, widok z dziedzińca (z archiwum B. Jurczaka)



FOTOGRAFIA 27. Sala w budynku na Kampusie Centralnym. Zespół Języka Rosyjskiego, zajęcia prowadzi Justyna Deczewska (z archiwum M. Ziółek-Wojnar)



FOTOGRAFIA 28. Sala w budynku na Kampusie Centralnym. Zespół Języka Niemieckiego i Języków Skandynawskich, zajęcia prowadzi Marcin Stachurski (z archiwum M. Ziółek-Wojnar)



FOTOGRAFIA 29. Sala w budynku na Kampusie Centralnym, szkolenie dla nauczycieli SzJO (z archiwum M. Ziółtek-Wojnar)

SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH – JUTRO



DYREKTOR SZKOŁY JĘZYKÓW OBCYCH UW DR ANDRZEJ DĄBROWSKI

Czym jest dla Ciebie SzJO?

Dla mnie SzJO to miejsce pracy, do którego chętnie przychodzę. To spotkania ze studentami i 100-osobowym gronem moich koleżanek i kolegów. Tym, co niezwykle w nich cenię, jest pasja do nauczania języków obcych. A entuzjazm, jak wiadomo, jest zaraźliwy.

Jaki dzień w pracy/okres w życiu SzJO pamiętasz najlepiej i dlaczego? Jak SzJO się zmieniła? Jakie jest Twoje ulubione miejsce w SzJO?

Niestety, najbardziej utkwiał mi w pamięci dzień na początku marca 2020 roku, kiedy po konsultacjach z władzami rektorskimi UW musiałem ogłosić, że z uwagi na rozprzestrzenianie się koronawirusa będziemy musieli pracować zdalnie. Nie byliśmy na to przygotowani i nie wiedzieliśmy, jak długo potrwa okres pandemii. Zespół SzJO szukał niekonwencjonalnych rozwiązań, a przede wszystkim ściśle ze sobą współpracował. Niektóre wypracowane wtedy formuły pracy sprawdzają się także dzisiaj.

Co najbardziej wyróżnia SzJO?

SzJO cieszy się opinią jednostki dydaktycznej, która prowadzi wysokiej jakości lektoraty języków obcych, zajęcia ogólnouniwersyteckie i kursy językowe dla pracowników administracji UW oraz słuchaczy Uniwersytetu Otwartego UW, jak również przeprowadza różnego typu egzaminy z języków obcych. Należy pamiętać, że oprócz ogólnouniwersyteckich egzaminów certyfikacyjnych, przeprowadzamy także egzaminy wstępne dla kandydatów do programu Foundation Year, Centralny

Egzamin Językowy dla obcokrajowców, którzy planują studia w języku angielskim na naszej uczelni, oraz egzaminy doktorskie. Kiedy w przestrzeni uniwersyteckiej pada hasło „języki obce”, pierwszym skojarzeniem jest właśnie SzJO.

Co uważasz za największe osiągnięcie SzJO/swoje jako dyrektora?

Cieszę się z tego, że większość pracowników SzJO lubi swoje miejsce pracy. Doceniam to, że koleżanki i koledzy chętnie angażują się w różnorodne działania dydaktyczne związane z nauczaniem języków obcych. Te inicjatywy często wieńczą sukcesy, są dobrze oceniane przez studentów i środowiska uniwersyteckie w Polsce i za granicą.

Jeśli mógłbyś zmienić w SzJO jedną rzecz, co by to było?

Zmieniłbym przede wszystkim główny budynek, czyli tzw. „nową” SzJO, w której odbywa się większość naszych lektoratów. Budynek wymaga generalnego remontu. W przyszłym roku akademickim planujemy gruntowne odnowienie części pomieszczeń. Być może zostanie dobudowana zewnętrzna klatka schodowa lub winda. Myślę, że te inwestycje zwiększą komfort pracy studentów i pracowników SzJO.

Jakie jest Twoje największe marzenie jako dyrektora SzJO?

Życzyłbym sobie, aby na UW powstało oddzielne centrum egzaminacyjne, zaopatrzone w specjalistyczny sprzęt. Moglibyśmy tam przeprowadzać tradycyjne egzaminy językowe, ale także te wspomagane komputerowo.

Jakie wyzwania stoją przed SzJO?

Myślę, że powinniśmy nieustannie promować wielojęzyczność i zachęcać studentów do uczenia się różnych języków obcych, także innych niż angielski. Jeśli chodzi o formy kształcenia językowego, stoi przed nami konieczność zwiększenia liczby kursów komplementarnych. Będziemy też musieli zwrócić większą uwagę na alternatywne formy oceniania w czasie zajęć językowych, jak choćby portfolio, prezentacje, wywiady, projekty, elementy samooceny.

Jak widzisz przyszłość SzJO (może być też ogólnie przyszłość nauczania języków na UW, ale z naciskiem na nas)? Czego byś sobie/nam życzył na kolejne lata?

Wydaje mi się, że Szkoła Języków Obcych (która niebawem zmieni nazwę na Centrum Nauczania Języków Obcych) zawsze będzie ważnym elementem struktury UW. Niezależnie od tego, że powstają coraz lepsze aplikacje tłumaczące na języki obce nie tylko teksty pisane, lecz także mówione, znajomość języków obcych będzie zawsze w cenie.

Chciałbym, żeby nasza szkoła pozostała trendsetterem w dziedzinie kształcenia językowego w szkolnictwie wyższym. Wszystkim nauczycielom SzJO życzę studentów, którzy chętnie uczą się języków obcych i w związku z tym czynią szybkie postępy. Motywacja to podstawa sukcesu.

Całemu zespołowi SzJO życzę mnóstwa sił i energii do dalszej pracy, satysfakcji osobistej i finansowej.



DR HAB. PROF. UCZ. RADOSŁAW KUCHARCZYK
WYDZIAŁ NEOFILOLOGII – INSTYTUT ROMANISTYKI,
PRZEWODNICZĄCY RADY KOORDYNACYJNEJ
DS. NAUCZANIA JĘZYKÓW OBCYCH I CERTYFIKACJI
BIEGŁOŚCI JĘZYKOWEJ

Jakie są najnowsze tendencje w nauczaniu języków obcych w szkolnictwie wyższym? W jakim kierunku zmierzamy?

Myślę, że trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Otaczający nas świat zmienia się bardzo szybko, a zatem i dydaktyka języków obcych podlega ustawicznej ewolucji, adaptując się do potrzeb swoich odbiorców. Od kilkunastu lat promujemy na naszej uczelni dydaktykę wielojęzyczności, różnicując ofertę zajęć językowych oraz egzaminów certyfikacyjnych z języków obcych. W chwili obecnej nauczamy około czterdziestu (!) języków na wszystkich poziomach, począwszy od A1, a skończywszy na C2. Coraz częściej działania mediacyjne są włączane w kursy językowe, co pozostaje spójne z zaleceniami Rady Europy, jak i potrzebami studentów, którzy funkcjonują w społeczeństwie różnojęzycznym i wielokulturowym, i w takim otoczeniu będą pracować. Nauczamy też języków specjalistycznych, a oferta tych zajęć odpowiada profilom zawodowym studentów. Jednym słowem – proces kształcenia językowego, który prowadzimy na Uniwersytecie Warszawskim, odpowiada wyzwaniom współczesności i potrzebom naszych studentów.

Co przyniesie przyszłość? Trudno powiedzieć. Na pewno dalej powinniśmy pracować w duchu podejścia zadaniowego, które kładzie nacisk na użyteczne użycie języka, ale jednocześnie zwracać uwagę na poprawność gramatyczną, precyzję i bogactwo słownictwa, ponieważ to właśnie te elementy są wyróżnikiem kształcenia akademickiego. Na pewno za jakiś czas zmierzmy się z wyzwaniami natury technicznej, takimi jak np. sztuczna inteligencja, coraz lepsze programy tłumaczeniowe,

które znacząco wpłyną zarówno na techniki uczenia, jak i testowania kompetencji językowych. Ale nie zapominajmy, że technologia nigdy nie zastąpi krytycznego myślenia, a to właśnie ono jest główną osią kształcenia uniwersyteckiego, w tym kształcenia na zajęciach językowych.

Największym wyzwaniem do tej pory było...?

Zdecydowanie zdalne egzaminy certyfikacyjne! W roku akademickim 2020/2021, w związku z pandemią, pracowaliśmy w trybie całkowicie zdalnym i nasze egzaminy musiały „przenieść” się do świata wirtualnego. Nie było to zadanie łatwe. Nowy format egzaminu musiał zostać opracowany w iście błyskawicznym tempie. Musieliśmy stawić czoła ograniczeniom technicznym platformy, która – z definicji – nie jest przystosowana do takiej liczby zdających egzaminy. Czynniki ludzkie również były istotne. Egzaminatorzy musieli przeegzaminować dużą liczbę studentów w krótkim czasie, co wiązało się z kilkunastoma dniami bardzo intensywnej pracy, za co do dzisiaj jestem im niesłychanie wdzięczny, bo bez takiego zaangażowania i poczucia odpowiedzialności ze strony egzaminatorów nie udałooby się przeprowadzić sesji, zwłaszcza zimowej, do której podeszło ponad 3 000 studentów.

Jak będą wyglądały egzaminy certyfikacyjne UW w przyszłości?

Jakich zmian możemy się spodziewać?

Na to pytanie również trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym jestem zdecydowanym przeciwnikiem rewolucji. Uważam, że zmiany są konieczne, ale powolne, przemyślane i racjonalne, oparte na konkretnych przesłankach. Dotyczy to np. wprowadzenia do oferty egzaminów certyfikacyjnych egzaminów z języków specjalistycznych. Idea tego typu egzaminów kielkowała już wcześniej, ale dopiero w roku akademickim 2022/2023 wprowadzamy po raz pierwszy egzamin z angielskiego języka biznesu. Prace nad nim zajęły ponad rok. Zespół specjalistów opracował jego format, przygotowywał i realizował egzaminy próbne po to, aby właściwy egzamin został przeprowadzony rzetelnie. W chwili obecnej trwają prace nad egzaminem z angielskiego języka prawniczego, który – mam nadzieję – wkrótce pojawi się w naszej ofercie egzaminacyjnej. Marzy mi się również, aby – za jakiś czas – na naszych egzaminach pojawiły się zadania mediacyjne. A jak będzie, czas pokaże.

Jak oceniasz wkład SzJO w przeprowadzanie egzaminów certyfikacyjnych?

Wkład pracowników SzJO w proces certyfikowania kompetencji językowych jest nie do przecenienia. To prawdziwi specjaliści w zakresie egzaminowania, którzy od

ponad 20 lat prowadzą egzaminy językowe na Uniwersytecie Warszawskim. Na zajęciach lektoratowych spotykają się ze studentami, wiedzą zatem, z jaką grupą docelową mają do czynienia. Wielu wykładowców SzJO jest także – od wielu lat – autorami testów certyfikacyjnych. Wszystko to sprawia, że są specjalistami w swojej dziedzinie. Warto też podkreślić wkład SzJO w organizację sesji egzaminacyjnych z języków częściej nauczanych. To pracownicy SzJO układają harmonogram sesji, koordynują proces powielania testów, przeprowadzają egzaminy ustne oraz sprawdzają zadania otwarte w części pisemnej egzaminu.

Jaka będzie przyszłość nauczania języków obcych na UW, jakie widzisz w niej miejsce dla SzJO? Jakie wyzwania stoją przed Uniwersyteckim Systemem Nauczania Języków Obcych?

Myślę, że na to pytanie już odpowiedziałem. Trudno przewidzieć przyszłość, bo zmienia się ona bardzo szybko. Ale jedno jest pewne: SzJO będzie zawsze głównym ośrodkiem nauczania języków obcych w zakresie zajęć ogólnouniwersyteckich.

Czego życzyłbyś SzJO na kolejne dziesięciolecie?

Dalszego zaangażowania w proces kształcenia językowego na Uniwersytecie Warszawskim, które – dzięki pracy wykładowców ze SzJO – utrzymuje wysoki poziom. Kolejnych pokoleń świetnych specjalistów w zakresie nauczania języków obcych, którzy będą otwarci na potrzeby zmieniającego się świata, będą się ustawicznie kształcić, aby być na bieżąco z nowymi trendami w glottodydaktyce. Jednym słowem, życzę, aby nic się w SzJO nie zmieniło. ☺



ARKADIUSZ MISIAK

KOORDYNATOR UNIWERSYTECKIEGO SYSTEMU NAUCZANIA JĘZYKÓW OBCYCH

SzJO jest ważnym ogniwem Uniwersyteckiego Systemu Nauczania Języków Obcych. Oferuje różnorodne rodzaje lektoratów, którymi stara się zainteresować studentów wszystkich wydziałów UW. Nasze metody i techniki pracy ewoluują wraz ze zmieniającym się w zawrotnym tempie współczesnym światem. Postęp w otoczeniu bezustannie stawia przed nami nowe wyzwania, co zmusza nas do przewartościowania dotychczasowych paradygmatów.

W glottodydaktyce pojawiają się nowe idee i metody opierające się na wynikach badań kognitywistycznych. Współczesny świat zachęca do większej mobilności i promuje różnojęzyczność, wiele procesów zachodzi w przestrzeni cyfrowej i co za tym idzie – zmieniają się również potrzeby naszych studentów. Nie można uczyć się ani nauczać języka obcego w oderwaniu od współczesnego świata.

W nauczaniu języków obcych więcej uwagi niż dawniej poświęca się wspieraniu aktywnego przetwarzania wiedzy i większy nacisk kładzie się na autonomię studenta jako głównego aktora procesu dydaktycznego. Odnoszę wrażenie, że oczekiwania studentów wobec nauczycieli również się zmieniają. We współczesnym świecie nauczyciel języka obcego nie jest już jedynym przekazicielem wiedzy. Pełni raczej funkcję wspierającą studenta w jego rozwoju językowym, pomagając mu odnaleźć się w gąszczu informacji i powszechnie dostępnych materiałów do nauki języków, wskazując różne drogi do osiągnięcia zamierzonego celu oraz wspomagając go w poszukiwaniu najskuteczniejszego dla niego stylu uczenia się.

Dynamiczny rozwój technologii cyfrowych sprawił, że coraz częściej stosuje się nauczanie hybrydowe, które w SzJO odbywa się w formie e-lektoratów i lektoratów półinternetowych. Platformy e-learningowe, jak choćby powszechnie wykorzystywana na UW platforma Moodle, umożliwiają studentom naukę w bardziej elastycznym trybie i w dostosowanym do ich potrzeb tempie. Wyzwanie stojące przed nauczycielami prowadzącymi tego rodzaju zajęcia polega na umiejętnym korzystaniu z narzędzi oferowanych przez platformę w celu stworzenia studentom przestrzeni do komunikowania się w trybie synchronicznym lub asynchronicznym, wymiany pomysłów, współtworzenia wiedzy i uczenia się od siebie nawzajem.

W mojej opinii platformy e-learningowe dobrze sprawdzają się jako instrument wspierający samodzielną naukę studentów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Uniwersytet staje się coraz bardziej inkluzywny i tu widzę kolejne stojące przed nami wyzwanie. Wydaje się, że oprócz sprawnego posługiwania się narzędziami cyfrowymi, pojawia się potrzeba, aby nauczyciele akademicy dysponowali wiedzą i kompetencjami z dziedziny psychologii, dzięki którym mogliby wykorzystać potencjał drzemiący w studentach, pomóc im przełamać bariery, jakie napotykają w komunikacji, umiejętnie zareagować na ich potrzeby emocjonalne, które z większą mocą dochodzą do głosu w trakcie zajęć z języka obcego niż podczas wykładów akademickich.

Większa mobilność naszych studentów stwarza zapotrzebowanie na znajomość różnych języków. Różnojęzyczność nie jest rozumiana jako doskonała znajomość dwóch lub więcej języków, lecz raczej jako umiejętność korzystania ze swojej wiedzy językowej w życiu codziennym i zawodowym. Niektórzy studenci pytani o to, dlaczego uczą się kilku języków obcych, wymieniają motywacje czysto pragma-

tyczne, takie jak chęć zwiększenia swoich szans na znalezienie dobrej pracy. Inni odpowiadają, że poznanie języka zapewnia im pełniejszy dostęp do kultury danego obszaru językowego. Są również osoby, które traktują naukę języka obcego jako klucz do poznawania i rozwijania siebie oraz dbania o własny dobrostan.

Niemalające zainteresowanie nauką języków obcych, jakie obserwuję ze strony studentów, i waga, jaką do funkcjonowania USNJO przywiązują władze naszej uczelni, pozwalają mi z optymizmem patrzeć w przyszłość w kontekście rozwoju SzJO.

Czego życzyłbyś SzJO na kolejne dziesięciolecie?

Z okazji jubileuszu i w perspektywie kolejnych długich lat, które ma przed nasza jednostka, życzę wszystkim pracownikom dydaktycznym SzJO, abyśmy sprostali nowym wyzwaniom, umieli otwierać się na nowe metody pracy, potrafili elastycznie podchodzić do procesu dydaktycznego i wykorzystywali nowe technologie wspierające nauczanie, abyśmy niezmiennie zwracali uwagę na potrzeby studentów i dbali o zapewnianie równości szans i byśmy swoją pracą przyczyniali się do budowania lepszego jutra.

ZWIĄZANI ZE SZJO OD NIEDAWNA

MGR GRZEGORZ BORUCKI, JĘZYK HISZPAŃSKI

W mojej pracy w SzJO przede wszystkim podoba mi się to, jak szybko zauważalne są postępy w nauce języka obcego. Grupy od pierwszych zajęć mówią w języku obcym i są żądne wiedzy. Aż chce mi się tutaj pracować! Widzę sens w nauczaniu, bo część moich studentów planuje wyjazdy na stypendia Erasmus w Hiszpanii, a ja chciałbym ich dobrze przygotować językowo i kulturowo.

Dzięki pracy w Szkole jestem na bieżąco, bo kto jak nie student wie najlepiej, gdzie będzie niezły koncert, co ciekawego pokazują w kinie albo czyją nową powieść kupić w księgarni Prusa.

Życzę Szkole, aby dalej stawiała na praktyczną naukę języka i może otworzyła się bardziej na języki mniej popularne, np. portugalski czy węgierski.

MGR ANTONI FRANKE, BIBLIOTEKARZ SZJO

Kierowanie Biblioteką Szkoły Języków Obcych to wyzwanie. Nasz katalog obejmuje publikacje w sześciu żywych, dynamicznie zmieniających się językach. Staramy się utrzymać wysokiej jakości księgozbiór, który musi sprostać oczekiwaniom

zarówno studentów, jak i nauczycieli akademickich, poszerzany każdego miesiąca o nowe i niezbędne pozycje. Nasza polityka gromadzenia zbiorów zakłada pozyskiwanie nie tylko materiałów do nauczania języków obcych, ale również prasy zagranicznej, publikacji z zakresu glottodydaktyki, materiałów audiowizualnych oraz literatury pięknej w językach obcych. Bardzo bym chciał, by nasi lektorzy nadal odnajdywali w bibliotecznym księgozbiorze źródło wiedzy, inspiracji i pomocy w pracy dydaktycznej. To ważne, że wspólnie tworzymy przestrzeń, w której każdy może rozwijać swoje językowe zainteresowania.

Naszej szkole życzę, aby udało się jej utrzymać status lidera, bibliotece zaś, aby nasi czytelnicy z niezmiennym zainteresowaniem i pasją korzystali z możliwości, które oferuje.

MGR KATARZYNA GUZIK-KOZŁOWSKA, JĘZYK ROSYJSKI

Pięć lat temu rozpoczęłam pracę na UW jako lektor Szkoły Języków Obcych. W tym czasie miałam zaszczyt prowadzić kursy dla studentów oraz pracowników uczelni, a także brać czynny udział w realizowaniu innych misji Szkoły – organizacji sesji egzaminacyjnych, tworzeniu testów certyfikacyjnych czy pracy w zespole redakcyjnym newslettera SzJO.

Działalność dydaktyczna z pełną entuzjazmu, cudowną młodzieżą studencką, a także zaangażowanie w inne sfery życia Szkoły daje mi możliwość wniesienia własnego wkładu w działanie Uniwersytetu Warszawskiego. Cenię sobie pracę w środowisku akademickim, z lektorami SzJO, ponieważ jest to dla mnie motywacja do doskonalenia swoich umiejętności i dalszego rozwoju. Nie do przecenienia jest również niezwykle pomoc i wsparcie administracji oraz pozostałych pracowników.

Ceniąc zaufanie, którym zostałam do tej pory obdarzona, będę zaszczycona, mogąc kontynuować pracę w znakomitym zespole Szkoły Języków Obcych, któremu życzę niespożytej energii, zdolnej młodzieży oraz długich i owocnych lat niesienia kaganka oświaty na UW.

MGR MATEUSZ POHORYLES, JĘZYK NIEMIECKI

W mojej pracy w SzJO najbardziej lubię przebywanie z młodymi osobami z różnych części świata, które zdecydowały się na studia w Warszawie. Ich osobowości, historie i plany na przyszłość, których fragmenty poznaję przy okazji ćwiczenia końcówek przymiotników, są intrygujące zarówno dla mnie, jak i dla polskich

studentów dzielących z nimi grupy. W mojej pracy lubię też moment, kiedy studenci (Polki/Polacy i nie-Polacy) zauważają, jakie poczynili postępy w niemieckim, oraz że (może) dzięki naszym zajęciom nabierają pewności, że określenie „out-of-towner” nie odnosi się do nich – ani tu, w Polsce, ani gdzie indziej w Europie.

SzJO życzę, żeby nie ubywało studentów/studentek oraz lektorów i lektorek z otwartymi umysłami, bo jest ich wśród nas wielu/e. To oni wszyscy sprawiają, że czas w robocie się nie dłuży. W każdym razie nie koszmarnie.

MONIKA RUTKOWSKA, SEKRETARIAT SZJO

Swoją pracę w sekretariacie Szkoły Języków Obcych zaczęłam w grudniu 2022 roku, a więc jestem pracownikiem z najkrótszym stażem. Cenię sobie kontakt z ludźmi, dlatego praca na tym stanowisku przynosi mi wiele satysfakcji. Myślę, że kluczem do szczęścia jest pasja i zaangażowanie we wszystkim, co robimy. Mnie zawsze uszczęśliwiała pomoc innym, dlatego wypełniam swoje obowiązki z wielką radością. Jestem wdzięczna za ogromne wsparcie, które codziennie dostaję od koleżanek i kolegów z zespołu. Wierzę, że miejsce tworzą ludzie – jestem szczęśliwa, że mogę je tworzyć razem z nimi.

DR TADEUSZ SKWARA, JĘZYK NIEMIECKI

Bardzo lubię pracę w SzJO, ponieważ (wiem, że zabrzmiało to banalnie) uwielbiam pracować ze studentami. Podoba mi się także to, że w każdej sali jest telewizor, do którego można podłączyć komputer, co znacznie ułatwia mi nauczanie. Najbardziej jednak cenię sobie skierowanie mnie przez dr. Andrzeja Dąbrowskiego do udziału w ogólnouniwersyteckim programie „Młodzi dydaktycy”, w ramach którego mogę rozwijać moje umiejętności dydaktyczne w wielu różnych obszarach (szczególnie podczas pracy z osobistym mentorem, który obserwuje prowadzone przeze mnie zajęcia i następnie dokładnie je ze mną omawia).

Chciałbym życzyć SzJO wielu lat pomyślnego rozwoju, a także tego, by zachowując wypracowaną przez lata tożsamość i wysoką jakość nauczania, była otwarta na wyzwania nowoczesności.

ŻYCZENIA PRACOWNIKÓW

mgr Agnieszka Kowalewska, język hiszpański

Chciałabym życzyć Szkole Języków Obcych, by wraz ze zmianą nazwy nie zmieniła się jej ważna rola w Uniwersyteckim Systemie Nauczania Języków Obcych. Abyśmy nadal mieli tak zmotywowanych do nauki studentów i studentki oraz wykładowców i wykładowczynie, dla których praca jest pasją. Chciałabym też, aby w naszym budynku po remoncie w każdej sali mogły bez przeszkód uczyć się osoby z niepełnosprawnościami.

mgr Katarzyna Kopij, język angielski

Szkoła Języków Obcych to z pewnością miejsce łączące pokolenia, promujące i umożliwiające rozwój własny zarówno pracowników, jak i studentów. Tutaj tworzą się (i trwają) więzi zawodowe, ale również przyjaźnie – można się tu różnić pięknie.

Czego życzę SzJO w roku jubileuszowym? Abyśmy mogli świętować kolejne rocznice i jubileusze, by – bez względu na zmiany nazwy naszej jednostki – nadal była ona otwarta i wrażliwa na potrzeby studentów i pracowników. Życzyłabym wszystkim Koleżankom i Kolegom, abyśmy byli postrzegani jako eksperci, którzy skutecznie pomagają studentom w opanowaniu przydatnej im wiedzy i umiejętności. Ważne też, abyśmy sami mieli poczucie, że nasza praca przynosi dobre owoce.

mgr Renata Maksymowicz, język angielski

Dla mnie SzJO to przede wszystkim miejsce pracy, w którym już od 20 lat mogę robić to, co lubię (czyli uczyć), i tak, jak lubię (czyli korzystać z metod i materiałów, które sobie wybrałam), ciesząc się wsparciem i zaufaniem innych, a jednocześnie miejsce, w którym spotkałam fajnych ludzi i nawiązałam fantastyczne przyjaźnie.

Wszystkim nam życzę dużo pozytywnej energii, dystansu do siebie i studentów, pogody ducha i mnóstwa kreatywności w codziennej pracy. Oby nam się nigdy nie znudziło to, co robimy, i obyśmy robili to coraz lepiej. No i oczywiście, żeby studenci to doceniali!

mgr Urszula Wilk, język hiszpański

Dla mnie praca w SzJO jest pracą w zgranym zespole (specjalny ukłon w stronę hispanistów i hispanistek).

SzJO życzę pracowników/pracowniczek oraz studentów i studentek z otwartymi umysłami, ciekawych świata i zgodnie pracujących nad jego poznaniem za pomocą języków, których (się) uczą.

mgr Marzena Zykubek, język angielski

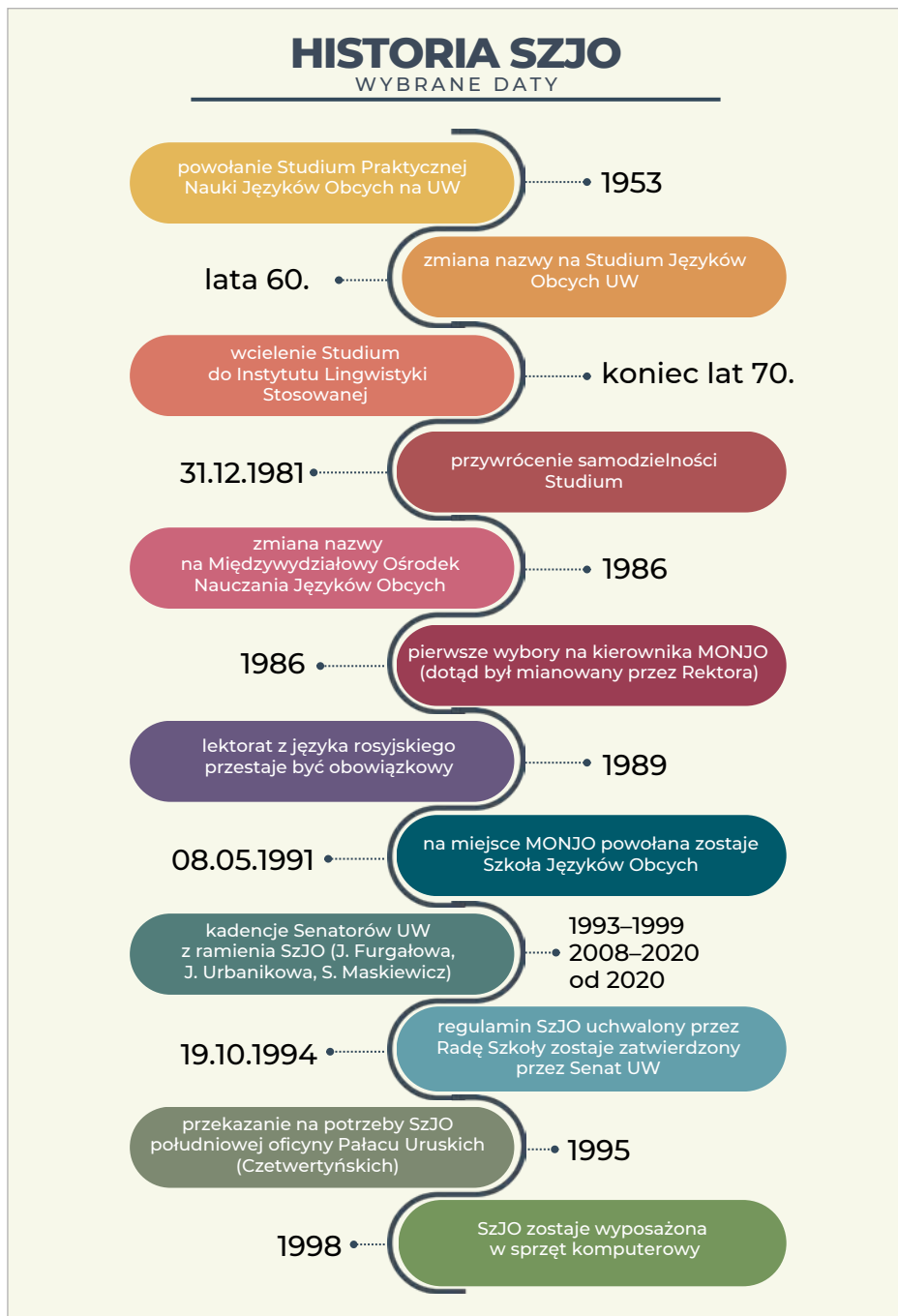
Dla mnie SzJO to miejsce przepełnione pozytywną energią i wzajemną życzliwością.

Życzę SzJO, aby tworzyła przestrzeń, gdzie studenci nie tylko mogą zgłębiać tajniki języka obcego, lecz również odkrywać różne kultury, rozwijać swoje umiejętności i zwiększać rozumienie otaczającego ich świata.

SZKOŁA
JĘZYKÓW OBCYCH
– W CZORAJ



HISTORIA SZJO W DATACH



HISTORIA SZJO

WYBRANE DATY

powołanie Uniwersyteckiego Systemu Nauczania Języków Obcych

• 2001

2003–2009

inicjatywy nauczycieli SzJO czterokrotnie otrzymują odznakę European Language Label

podjęcie przez Senat UW uchwały nr 341 w sprawie Uniwersyteckiego Systemu Nauczania Języków Obcych oraz certyfikacji biegłości językowej

• 22.06.2005

31.12.2006

uchwalenie przez Senat UW Regulaminu SzJO

pierwszy kurs półinternetowy na platformie Moodle

• 2005

2006

początek współpracy SzJO z COME, stworzenie kursu internetowego w ramach projektu IBIZA

stworzenie strony internetowej SzJO

• 2006

od 2007

SzJO wydaje poświadczenia biegłości językowej dla celów stypendialnych (ERASMUS)

podjęcie przez Senat UW Uchwały nr 119 w sprawie Uniwersyteckiego Systemu Nauczania Języków Obcych oraz certyfikacji biegłości językowej

• 07.06.2009

06.07.2016

zatwierdzenie nowego regulaminu SzJO

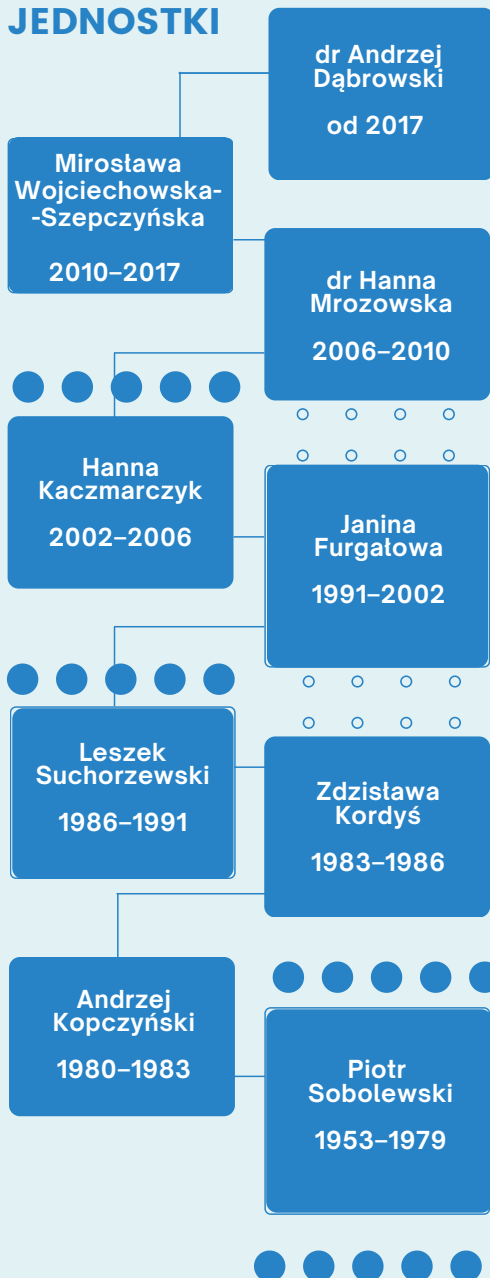
w związku z pandemią COVID-19 SzJO przechodzi w tryb nauczania zdalnego

• 10.03.2020

01.10.2023

SzJO zmienia nazwę na Centrum Nauczania Języków Obcych (CNJO)

KIEROWNICY JEDNOSTKI



HISTORIA SZJO WE WSPOMNIENIACH PRACOWNIKÓW, CZYLI KIEDYŚ TO BYŁY CZASY!

RÓŻA SOMLA-DEMBOWSKA – ur. w 1939 roku, po studiach na romanistyce UW i w Ecole Supérieure pour les Professeurs de Français à l'Étranger na Sorbonnie pracowała w Liceum im. Narcyzy Żmichowskiej w Warszawie. Od 1973 roku związana ze Szkołą Języków Obcych. Wieloletni kierownik Zespołu Języków Romańskich, autorka podręczników *Język francuski. Wybrane zagadnienia gramatyczne, reguły i ćwiczenia* (2003) i *Rozprawka* (2005). Po przejściu na emeryturę w 2005 roku zajęła się genealogią i historią regionalną, co zaowocowało kilkoma książkami, w tym *Historią Rodu Somlów* (2015) czy albumem *Stok Lacki – wieś i ludzie*.



FOTOGRAFIA 30. Od lewej: Anna Jagiełło-Dryja, Felicja Skalowa, Alicja Wójcik-Wawrzyniak, Róża Somla-Dembowska, Jolanta Solarska-Wojewoda i Małgorzata Zielińska, Uniwersytet Warszawski, sala Złota, 2005 (z archiwum R. Somli-Dembowskiej)

WSPOMNIENIA OSIEMDZIESIĘCIOLATKI Z PLUSEM

Początki

Kiedy zaczynałam pracę w Studium Języków Obcych na UW był to początek lat 70. XX wieku. Zajmowaliśmy lokal przy Nowym Świecie, ten sam, ale jakże inny. W tamtym czasie najliczniejszy zespół stanowili rusycyści, po nich królowali germaniści i angliści. Był też Zespół Języka Łacińskiego i Zespół Języka Francuskiego. Innych języków romańskich nie było.

Hommage à Piotr Sobolewski

Kierownikiem Studium był Piotr Sobolewski, rusycysta. Był pogodny, zawsze miał czas, znał pracowników od strony prywatnej, pytał o zdrowie, dokąd udajemy się na wakacje, jak spędzamy święta. Miał rozległe znajomości w różnych ministerstwach i na uczelni. Polecał mnie do udzielania korepetycji dzieciom wysoko postawionych urzędników. Dowiadywałam się o tym później, przy okazji tarapatów w związku z brakiem jakiegoś dokumentu niezbędnego do otrzymania paszportu, z których to tarapatów wyciągał mnie rodzic prywatnej uczennicy lub ucznia.

Dydaktyka i pomoce naukowe a życie towarzyskie

Materiały pomocnicze do nauczania języków były rewelacyjne: mieliśmy do dyspozycji podręczniki, czarną tablicę i kredę. Były też olbrzymie i bardzo ciężkie magnetofony taśmowe, które można było wypożyczać, o ile miało się szczęście i zajęcia odbywały się w pobliżu. Ja dźwigałam ochoczo magnetofon na ulicę Karową, gdyż tam, na czwartym piętrze, prowadziłam niektóre zajęcia. Windy nie było ani na Nowym Świecie, ani na Karowej. Na Nowym Świecie było za to laboratorium (dzisiejsza sala nr 22), z którego korzystały najprawdopodobniej grupy mające lektoraty na miejscu.

Nie mieliśmy kserokopiarek ani w Studium, ani na wydziałach. O ile pamiętam, kserokopiarki przysługiwały wyłącznie instytucjom uprzywilejowanym. Aby skopiować jakiś dokument, trzeba było złożyć odpowiednie pismo i uzyskać zgodę dyrektora i sekretarza partii, gdyż kserowanie czegokolwiek było groźne dla reżimu. O kopiowaniu materiałów do nauki języków obcych nikomu się nie śniło. Gdy w grupach zaawansowanych chciałam pracować na wycinkach prasowych, wybierałam króciutki artykuł z „L’Humanité” i kilka razy przepisywałam go przez kalkę na maszynie marki Optima. Praca na wycinkach prasowych była łatwa i przyjemna, gdyż „L’Humanité”, organ francuskiej Partii Komunistycznej, posługiwała się iden-

tycznymi zbitkami językowymi jak „Trybuna Ludu”. Gdy rozmowy na najwyższym szczeblu odbywały się „w atmosferze braterskiego zrozumienia”, to znaczyło, że towarzysze brali się za łby, a my wiedzieliśmy o tym, ale się o tym nie mówiło.

Hommage à Marysia Łakomska

W tamtych czasach komputerów u nas nie było, na szczęście mieliśmy w Studium co najmniej dwa twarde dyski. Była to niezapomniana Marysia Łakomska, sekretarka o delikatnych dłoniach. Jej perlisty śmiech był słyszalny już na parterze. Marysia miała w jednym palcu nie tylko rozkład zajęć wszystkich pracowników, ale także znała na pamięć ich numery telefonu, podobnie jak na wszystkie wydziały.

W sekretariacie było bardzo przyjemnie, tam toczyło się całe życie towarzyskie. Spotykaliśmy się na pogaduszki przy herbatce i pączkach albo przy kanapkach z plasterkiem wędliny lub sera i listkiem zielonej sałaty. Gorzej było, kiedy z jakiegoś powodu popadało się w niełaskę u pani Marysi, ale na ogół nie trwało to długo, gdyż można było się „wkupić” w jej łaski ponownie. W okresie kartek na żywność sekretariat był punktem wymiany kuponów. Miałam wówczas kilka psów pod opieką i potrzebowałam kartek na kaszę, które dostawałam w zamian za kartki na wódkę.

Hommage à Barbara Rudowska-Solecka

Przy okazji czyichś imienin solenizantki przynosiły do sekretariatu własne wypieki. Solenizanci szli po linii najmniejszego oporu – przynosili do sekretariatu pączki od Pomianowskiego, który miał cukiernię vis-à-vis, a wieczorem świętowali po męsku we własnym gronie, gdyż dzisiejsze zakazy prawdopodobnie nie istniały.

Barbara Rudowska, anglistka, zastępca kierownika Sobolewskiego, w dniu swoich imienin tradycyjnie częstowała nas pysznymi podgrzybkami w cieście. Smak tych racuszków wspominam do dziś. Była zapaloną grzybiarą (podgrzybki były zbierane przez nią w czasie wakacji na Mazurach), lubiła też wędkować, a znalazłszy przeze mnie bezdomny pies Gacek znalazł u niej wspaniały dom i był ulubieńcem całego osiedla.

Hommage à Karolcia

Drugim twardym dyskiem była pani Karolcia, która miała status woźnej, ale tak naprawdę była prawą ręką kierownika Studium i sekretarki. Po lewej stronie od wejścia, na końcu korytarza, było jej królestwo: maleńka kuchenka z zawsze otwartymi

drzwiami, gdzie pani Karolcia parzyła herbatę, kawę i robiła kanapki. A kiedy wchodził ktoś nieznajomy, zanim wszedł do sekretariatu, pytała go, w jakiej przyszedł sprawie, i natychmiast udzielała odpowiedzi.

Pani Karolcia nie tylko знаła na pamięć rozkład zajęć i dyżurów każdego z lektorów, ale także indywidualne upodobania: czy pije kawę czy herbatę, z cukrem czy bez, ile łyżeczek, czy lubi wrzątek, czy raczej nie, czy na drugie śniadanie zjada cztery kanapki czy jedną. Po wypłacie, na którą czekało się w długiej kolejce przed odpowiednią kasą na Karowej, pani Karolcia wystawiała rachunek – nikt nie miał pretensji i wszyscy byliśmy zadowoleni.

Hommage à Anna Chachulska-Julien

Pamiętam, że rzeczą świętą w Studium były egzaminy wstępne. Koordynowała je anglistka Anna Chachulska-Julien, przemiła osoba, konkretna, zawsze uśmiechnięta i przyjazna. Uwielbiałam jej zebrania, na które przychodzili wszyscy pracownicy i które trwały maksimum 15 minut. Precyzyjnie informowała nas, co, gdzie, ile i kiedy. Rozchodziliśmy się po zebraniu do domów, a w dniu egzaminu nikomu nie przyszło do głowy zachorować czy spóźnić się, albo nie złożyć w terminie poprawionych prac. Prace po egzaminie każdy zabierał do domu i poprawione składał następnego dnia w sekretariacie. Nie pamiętam, czy był wymagany drugi podpis.

Hommage à Leszek Chachulski

Rozruch roku akademickiego wyglądał następująco: wiadomo było przed wakacjami, kto na jakim wydziale będzie pracował i ile będzie miał grup do objęcia. Czasem na jednym wydziale nie było całego pensum, trzeba było je uzupełnić albo brać nadgodziny. Wieloletnim wówczas kierownikiem Zespołu Języka Francuskiego był ulubieniec kierownika Studium – Leszek Chachulski. Na zebraniu przed rozpoczęciem roku akademickiego wyjmował z kieszeni garść zmiętych papierków z zapiskami i ogłaszał wszem i wobec, gdzie i w jakich godzinach są grupy do objęcia. Zgłaszaliśmy się wówczas, by uzupełnić pensum lub wziąć godziny nadliczbowe. Okienka pomiędzy zajęciami nie były problemem.

Logistyka

Z uwagi na to, że zajęcia były rozproszone w czasie i przestrzeni, praca w tamtych czasach kojarzy mi się głównie z zatłoczonymi tramwajami i autobusami, którymi przemieszczaliśmy się na Banacha lub Smyczkową. Byliśmy dumni z tego, że

pracujemy na Uniwersytecie. Gdy później pełniłam funkcję kierownika Zespołu Języków Romańskich i rekrutowałam nowych pracowników, uderzał mnie zawsze fakt, że młodzi kandydaci na lektorów często stawiali mi warunki, że muszą mieć zajęcia rano nie wcześniej niż od 10.00, w jednym bloku, w wybrane dni tygodnia i koniecznie w Śródmieściu.

Porozrzucane po całej Warszawie i w przeróżnych godzinach zajęcia miały w tamtych czasach ogromne zalety. W okienkach pomiędzy zajęciami można było postać w kolejkach w różnych dzielnicach Warszawy. Najpierw zajmowało się kolejkę, pytało: „co dają”, a następnie wywiązywała się dyskusja: „dojdzie czy nie dojdzie?”.

Metody nauczania

W latach 70. języka francuskiego uczyliśmy z pocziwego podręcznika *Mauger bleu*, który z dzisiejszego punktu widzenia jest nie do przyjęcia, bo uczył języka na sztucznie spreparowanych tekstach podporządkowanych gramatyce i tematycznemu słownictwu, ale był przyjazny zarówno dla nauczyciela, jak i studenta. Jednostki lekcyjne rozpisane były na 45 minut i na dwóch stronach ułożone według jednego schematu. Po lewej stronie był krótki, głupawy i sztuczny tekst z zaznaczonym na tłusto nowym słownictwem i nowo wprowadzanym problemem gramatycznym zaznaczonym kursywą. Pod tekstem była tabelka z całościowo ujętym problemem gramatycznym oraz pytania dotyczące tekstu, na które trzeba było odpowiedzieć. Po prawej stronie zamieszczano tradycyjne ćwiczenia i jakiś dialog podporządkowany gramatyce. Nawet nieobecny student wiedział, co było na zajęciach i co zadano do domu. A lektor zawsze wiedział, co przerabiał na zajęciach i nie zastanawiał się, co będzie robił na następnych. Kreatywność polegała jedynie na wprowadzaniu dodatkowych materiałów pomocniczych i wymyślaniu sytuacji, by zmusić studentów do poprawnego mówienia i dialogowania po francusku. Praca nie była ciężka.

Homage à Jolanta Urbanikowa

Nic więc dziwnego, że w późniejszych latach, po odzyskaniu niepodległości, każda próba radykalnej reformy w naszej placówce napotykała na opór. Reforma zawsze budzi lęk przed INNYM, przed koniecznością przestawienia się na nowe myślenie i przed niedogodnościami związanymi z dodatkową pracą, a radykalna reforma budzi czasami słuszny lęk przed „wylaniem dziecka z kąpielą”.

Wraz z otwarciem granic i mobilnością zmieniły się cele nauczania i metody. Pojawiły się nowe podręczniki z kompletnie różnymi założeniami, pojawił się nowy sprzęt, który trzeba było opanować, by skutecznie wspomagać przy jego pomocy

proces nauczania. Pamiętam szkolenia prowadzone przez naszą koleżankę Jolanę Urbanikową, która zapisywała nam na tablicy adresy stron internetowych czy adresy mailowe i tłumaczyła, że w adresach muszą być małe litery, nie może być spacji i że ważna jest każda literka i kropka. Z pierwszego szkolenia prowadzonego przez informatyka nie zrozumiałam nic. Komputera nauczyłam się krok po kroku, pytając bardziej zaawansowanych. Notowałam wszystko w specjalnym kajecie, a na komputerze pisałam jednym palcem prawej ręki, jedynie przy operacjach myszką prawą rękę wspomagałam lewą.

Zadyszka

Dzisiaj żałuję, że urodziłam się tuż przed wybuchem II wojny światowej, a więc trochę za wcześnie, i że należę do pokolenia dinozaurów, które nie nadążają za zbyt szybko pędzącym wehikułem dziejów. Brak dostatecznych kompetencji informatycznych doskwiera mi w dziedzinach, którymi się dzisiaj zajmuję: genealogii i historii regionalnej, a także w życiu codziennym. Ciekawe, czy i jak bym się sprawdziła w obliczu dzisiejszych wyzwań w obszarze dydaktyki języków obcych. Odejmijcie mi 40 lat, a chętnie się z Wami pomęcę.



ELŻBIETA SENDUŁKA – starszy wykładowca w Zespole Języka Angielskiego, ze SzJO związana w latach 1973–2009.

WSPOMNIENIE CZAR...

Jestem w grupie najstarszych byłych pracowników SzJO. Wierzyć mi się nie chce, że to już tyle lat minęło.

Do Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych, jak SzJO się wtedy nazywała, przyszłam po siedmiu latach uczenia w szkole średniej, do której trafiłam na podstawie tzw. nakazu pracy. Absolwenci kierunków filologicznych zobowiązani byli do „odpracowania” trzech lat w szkolnictwie podstawowym lub średnim w charakterze nauczyciela. Uzyskałam stopień nauczyciela mianowanego. Postanowiłam zmienić swoje życie zawodowe i po rozmowie z ówczesnym kierownikiem, dr. Piotrem Sobolewskim, zostałam zatrudniona na pół etatu na rok akademicki 1973/1974 (z uwagi na równoczesną pracę w szkole), a potem już na cały etat. Od samego początku związana byłam z nowo powstałym wydziałem – IPSiR-em (Instytutem



FOTOGRAFIA 31. XII spotkanie grupy „Emeritus” byłych i obecnych nauczycieli Zespołu Języka Angielskiego, Warszawa 2023. Od lewej: Anna Małecka, Jagoda Piaścik, Maria Bożko-Szepietowska, Urszula Malkiewicz, Jolanta Suska, Elżbieta Sendułka i Jan Bartkowski (z archiwum A. Harrison)

Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji) aż do przejścia na emeryturę w 2009 roku. Po powstaniu oddzielnych instytutów, tzn. IPSiR i ISNS (Instytut Stosowanych Nauk Społecznych), prowadziłam lektoraty w obu jednostkach. Było to możliwe, bo wymiar godzin lektoratu na wydziale sięgał nawet 360 godzin dla studentów rozpoczynających naukę języka, a 240 godzin dla pozostałych. Pracy było dużo, w sumie dla czterech lektorek. Przez wiele lat towarzyszyły mi Jola Suska, Lucynka Żórawińska i Krysia Więcko.

Nasza praca opierała się na bardzo mizernych, dostępnych na rynku podręcznikach do nauki języka, niewartych nawet wspomnienia. Jeśli udawało nam się dotrzeć do jakichkolwiek materiałów anglojęzycznych, to pisałyśmy w domach na maszynie przez kalkę po maksimum osiem egzemplarzy na raz i rozdawałyśmy te kopie studentom. Potem przyszła era autora Alexandra, co wydawało się być dużym krokiem do przodu. Dyrekcja przygotowała dla nas nawet Laboratorium Językowe – kabiny ze słuchawkami dla studentów, nagrania dołączone do podręcznika

odtwarzane z magnetofonu szpulowego, ale czasem też „puszczałyśmy” studentom coś bardziej rozrywkowego. Mało gdzie był taki luksus. Laboratorium to była nasza baza, z czasem też stworzyłyśmy tam biblioteczkę z książkami pozyskanymi z British Council, które studenci wypożyczali i na podstawie których przygotowywali materiały do prezentacji.

Trzeba było jednak pomyśleć o napisaniu skryptu dla studentów. Ja i Jola Suska zaczęłyśmy od spotkań z profesorami pracującymi na wydziale – byli jedynymi potencjalnymi posiadaczami materiałów w języku angielskim, jako że jeździli trochę po świecie i przywozili różne publikacje. Wszyscy byli bardzo przychylni i udostępniali nam to, co mogło nas interesować. Pamiętajmy jednak, że nie było wówczas ksero, żmudnie zatem przepisywałyśmy na maszynie wybrane fragmenty pożyczonych książek. Po około dwóch latach pracy skrypt był gotowy, a w nim teksty i opracowane przez nas ćwiczenia, głównie na utrwalenie słownictwa. Skrypty były wydawane przez Wydawnictwa UW. Naszym zdaniem skrypt był szansą dla studentów, by zaznajomili się z terminologią specjalistyczną w czasach, gdy kontakty zagraniczne były znikome. Przez jakiś czas taką rolę spełniał.

Lata 90. ubiegłego wieku i następne to już była inna praca: duża oferta podręczników, za duża nawet, ciągle dokonywanie wyborów, inna formuła lektoratu, wymogów itp. Ale to już dla wszystkich bliższa historia.

Parę słów o tych, którzy byli z nami...

Miejsca tworzą ludzie. W czasach, gdy komunikacja interpersonalna polegała głównie na kontakcie bezpośrednim, telefonicznym (jedynie telefon stacjonarny) i listownym, jedynie dobra organizacja gwarantowała komfort pracy zarówno kierownictwa, jak i wszystkich pracowników. Taką świetnie zorganizowaną osobą była bez wątpienia **pani Maria Łakomska**, nasza sekretarka, kobieta – instytucja. Dzięki niej sekretariat był zawsze otwarty dla wszystkich, a ona czekała – energiczna, zadbana, z krótką blond fryzurą, zawsze w okularach, uśmiechnięta, każdemu pomocna, z olbrzymią wiedzą organizacyjną i po prostu niezwykle sprawna w swoich działaniach. Maszyna do pisania i telefon to dwa przedmioty najczęściej będące w Jej użyciu. Jako ciekawostkę można podać fakt, że chodziła na piechotę do pracy i z powrotem, a mieszkała na Kole. Bardzo przeżywała fakt, że Jej synowie wyjechali do Stanów. Dość niespodziewanie nas opuściła, po krótkiej chorobie. Pochowana została na Cmentarzu Wawrzyszewskim.

Drugą osobą, której chcę poświęcić parę słów, to **Ania Chachulska-Julien**, nasza starsza koleżanka, przez wiele lat kierowniczką Zespołu Języka Angielskiego,

która ze swoją kulturą osobistą stanowiła dla nas niedościgniony wzór. Ania potrafiła wszystkim „matkować”, ale też i dyskretnie dyscyplinować, bo taki zespół ludzki to najtrudniejsza klasa. Miała dar kompromisu i nigdy nie stawiała siebie na pierwszym miejscu. Myśmy Ją po prostu kochali. Była też zawsze bardzo gościnna i hojna, organizowała spotkania w swoim domu przy ulicy Ikara na Mokotowie. Po przejściu na emeryturę pozostała w bliskim kontakcie z naszą grupą koleżanek, także z innych zespołów. Miałam ten przywilej, że byłam w gronie kilku bliższych Jej osób z zespołu. Bardzo przeżywaliśmy, gdy żegnaliśmy Ją na Starych Powązkach w pewien letni dzień.

...i tych, którzy nam ułatwiali pracę

Integracja zespołu, dzięki umiejętnościom kierowników, była coraz większa, zwłaszcza w okresie poprzedzającym powstanie „Solidarności” i wprowadzenie stanu wojennego. Jola Urbanikowa z grupy młodszego pokolenia lektorów, a przy tym kierownik zespołu, dość prężnie starała się unowocześnić relacje w zespole. Nasze ostatnie spotkanie u państwa Urbaników na Bemowie odbyło się w zimowy wieczór 12 grudnia 1981 roku.

Kolejni kierownicy Zespołu Języka Angielskiego starali się zarządzać dość liczną już grupą lektorów. Niezbyt wdzięczna to rola i zawsze podziwiałam ich za odwagę. Muszę tu wspomnieć o Lucynce Żórawińskiej, która przez wiele lat niezwykle sprawnie zajmowała się organizacją egzaminów wstępnych, gdy te jeszcze obowiązywały, a kandydatów były tysiące.

Obecnie od wielu lat takim wielkim przedsięwzięciem są egzaminy semestralne, ale tym razem w ich organizację zaangażowane są całe zespoły lektorskie.

Oba sekretariaty zawsze starały się ułatwiać nam pracę, czemu niewątpliwie za wdzięczamy komfortowe warunki. To samo dotyczy naszej biblioteki.

Wydarzenia

Pierwsze dwadzieścia parę lat działalności Szkoły charakteryzowała monotonia podyktowana głównie tym, co ówczesny system narzucał. Aż do lat 80. ubiegłego wieku. Niewątpliwie przemiany związane z powstaniem „Solidarności” na UW były dla nas wszystkich najważniejszym wydarzeniem w toku naszej pracy zawodowej. Osobiście, razem z Jolą Suską, brałam udział w strajku okupacyjnym na IPSiR-ze i wraz z kolegami z wydziału pozostaliśmy w budynku przez noc, solidaryzując się z ogółem pracowników UW. Był to czas częstych zebrzań, podejmowanych w emo-

ciach decyzji, niestety też i podziałów. Potem nastał trudny czas stanu wojennego, gdy jedyną formą kontaktu było przyjście do Szkoły lub korespondencja listowna, a zajęcia były odwołane. Natomiast poczta pantoflowa działała sprawnie.

W historii Szkoły był też epizod neofilologiczny, gdy próbowano nas przenieść na Wydział Neofilologii, ale szczegółów nie pamiętam. Na szczęście udało się dość szybko wycofać z tego projektu.

Wszelkie próby władz UW, by umieścić na stanowisku kierownika Szkoły kogoś z zewnątrz, spotykały się ze sprzeciwem społeczności SzJO. Tylko osoba pracująca na miejscu, znająca specyfikę pracy lektorskiej w owych trudnych czasach mogła sprostać zadaniom stojącym przed wszystkimi, czyli jedynie ktoś spośród nas, pracowników, mógł być przez naszą małą społeczność zaakceptowany.



JANINA FURGAŁOWA – absolwentka studiów na Wydziale Polonistyki i Sławi-
styki UW w czerwcu 1974 roku (kierunek filologia rosyjska) oraz studiów pody-
plomowych w Instytucie Lingwistyki Stosowanej i na Wydziale Zarządzania UW.
Od 1 października 1974 do 30 września 2022 roku pracownik UW w Studium Prak-
tycznej Nauki Języków Obcych (obecnie Szkoła Języków Obcych) w Zespole Ję-
zyka Rosyjskiego. Była kierownikiem SzJO w latach 1991–2002, zastępcą w latach
1989–1991 oraz 2002–2006 i 2010–2017; członkiem Senatu UW (1993–1999). Od-
znaczona Złotym Krzyżem Zasługi przez Prezesa Rady Ministrów Jerzego Buzka
w roku akademickim 2000/2001. Zainteresowania: sztuka, teatr, podróże, szczegól-
nie do krajów Ameryki Środkowej i Południowej.

GARŚĆ WSPOMNIENÍ

Byłam jedną z niewielu osób, które tuż po studiach, w moim przypadku na Wydzia-
le Polonistyki i Sławiistyki ze specjalnością filologia rosyjska, otrzymały możliwość
pracy w Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych (obecna Szkoła Języków
Obcych). Początkowo zostałam zaangażowana jako asystent stażysta, następnie
lektor, wykładowca i starszy wykładowca.

Ze Szkołą Języków Obcych związana byłam prawie 50 lat, od października
1974 roku. Pierwsze zajęcia przeprowadziłam z grupą studentów drugiego roku Wy-
działu Polonistyki. Przebiegu ich nie pamiętam, ale utkwiła mi w pamięci droga na Uni-
wersytet ze ściśniętym żołądkiem i trzęsącymi się rękami. Wchodziłam do sali, tym ra-
zem jako osoba stojąca po drugiej stronie katedry i chyba bardziej zestresowana niż oni.



FOTOGRAFIA 32. Janina Furgałowa, przyjęcie z okazji przejścia na emeryturę, Pałac Kazimierzowski 2022 (z archiwum M. Ziółek-Wojnar)



FOTOGRAFIA 33. Od lewej: Janina Furgałowa, Jadwiga Koperska, Dorota Myszko, Urszula Tomulis, Moskwa lata 80. lub 90. (z archiwum J. Furgałowej)

Niewielka różnica wieku między mną a studentami w pierwszych latach pracy prowadziła czasami do zabawnych sytuacji. I tak np. przed pierwszymi zajęciami na korytarzu padało pytanie, czy wiem, kto będzie prowadził lektorat, lub czy mam papierosa. Jakież było zaskoczenie studentów po naszym wejściu do sali! Czasami to ja byłam zaskakiwana. Któregoś roku, na ostatnich zajęciach, już po zaliczeniu, podeszła do mnie delegacja studentów trzymających na talerzyku ogromne ciasto, chyba napoleonkę, i w imieniu grupy dziękowali za moją pracę. Był to bardzo miły gest i duża satysfakcja dla mnie. Do dzisiaj przechowuję kartki z pozdrowieniami i podziękowaniami czy kolorowy paciorek, który dał mi student po egzaminie, opowiadając wzruszającą historię sznurka koralu, z którego ten właśnie pochodził. W swoich pamiętkach zachowuję m.in. zaproszenie na ślub studentki, z którą do dnia dzisiejszego utrzymuję kontakty. Pani Marysia ukończyła studia, wyszła szczęśliwie za mąż, cztery lata temu urodziła córeczkę i od czasu do czasu spotykamy się na pogawędkę.

Wyższa uczelnia to chyba jedyna instytucja, w której uczeń może być przełożonym swojego nauczyciela. Jakiś czas temu gościliśmy w naszej jednostce ówczesnego prorektora, a późniejszego rektora Uniwersytetu pana prof. Marcina Pałysa. W czasie spotkania spojrzął na salę wypełnioną wykładowcami i oznajmił, że wśród zebranych jest lektorka, która na Wydziale Chemii uczyła go języka rosyjskiego. Byłam mile zaskoczona, tym bardziej że pamiętał moje nazwisko, a przecież od tamtego czasu minęło wiele lat. Koniec lat 80. i początek 90. ubiegłego wieku były okresem dużych zmian również na uczelni, która stawała się bardziej autonomiczna i demokratyczna. Odczuliśmy je także w naszej jednostce. Do 1986 roku kierownik Studium był mianowany przez rektora, a w tamtym roku, po raz pierwszy, na to stanowisko przeprowadzono wybory. Tak wybrany przez nasze grono został pan Leszek Suchorzewski. Po nim miałam przyjemność pełnić funkcję kierownika w latach 1991–2002, a następnie jako zastępca współpracowałam z koleżankami Hanną Kaczmarczyk i Mirosławą Wojciechowską.

Lata zarządzania Szkołą – mimo czasami trudnych sytuacji – były też okresem wielu satysfakcjonujących wydarzeń. Do takich należało przyznanie nam na początku lat 90. ubiegłego stulecia budynku po Instytucie Anglistyki. Do tego czasu siedzibą naszej jednostki była jedynie część korytarza na drugim piętrze w budynku przy ul. Nowy Świat 69, z trzema salami dydaktycznymi, sekretariatem, który przez wiele, wiele lat prowadziła nieodżałowana pani Maria Łakomska, pokojami dla lektorów, a po kilku latach także z niewielką biblioteką. Większość zajęć odbywaliśmy na wydziałach rozmieszczonych w różnych punktach Warszawy.

Budynek, odziedziczony w oficynie pałacu Czterwertyńskich-Uruskich, na głównym Kampusie Uniwersytetu, wymagał gruntownego remontu i adaptacji.

Dzięki temu zyskaliśmy 12 kolejnych pomieszczeń dydaktycznych, sekretariat ds. studenckich, aulę i przestronną bibliotekę z czytelnią. Za przyznane środki wyposażyliśmy sale nie tylko w stoliki i krzesła, ale również w sprzęt elektroniczny, a w bibliotece zainstalowane zostały komputery służące zarówno studentom, jak i wykładowcom. Powstała również sala komputerowa. Staliśmy się nowoczesną jednostką UW. Nie mogę nie wspomnieć moich zastępców, którzy pomagali w urządzeniu budynku, czyli kolegi Józefa Dobrowolskiego i koleżanki Jolanty Urbanikowej. Prowadzenie kursów językowych dla instytucji pozauniwersyteckich pozwalało, za wypracowane środki finansowe, uzupełniać i modernizować wyposażenie sal wykładowych.

Początkowo komputery służyły również do rejestracji studentów na lektoraty. Zmiana koncepcji nauczania języków obcych i tworzenie grup międzywydziałowych na wybranych przez studentów poziomach znajomości języka wymagały wprowadzenia ogólnouniwersyteckich zapisów na zajęcia. Od ręcznych list przeszliśmy do rejestracji elektronicznej, którą w pierwszym okresie prowadzili wykładowcy Szkoły. Grupa koleżanek i kolegów pracowała przez wiele dni, wpisując na listy kilka tysięcy osób. Przed gmachem, w którym odbywały się zapisy, od wczesnych godzin rannych studenci tworzyli długie kolejki i szturmowali wewnątrz, aby wybrać odpowiednią dla siebie grupę. Z czasem sposób rejestracji uległ udoskonaleniu i obecnie studenci sami dokonują tej czynności z własnych urządzeń. Zaplanowanie i zorganizowanie pierwszej rekrutacji komputerowej wymagało od zespołu kierowniczego dużego zaangażowania i wielu godzin przygotowań, budziło również wiele niepewności, czy tak duże przedsięwzięcie zakończy się pomyślnie. Wsparciem dla mnie w tym okresie była zastępczyni ds. dydaktycznych, koleżanka Jolanta Wojewoda.

Przez lata mojej pracy w Szkole Języków Obcych zmieniały się metody uczenia, od gramatyczno-tłumaczeniowej i lektoratu z wykorzystaniem tekstów specjalistycznych do metody rozwijania umiejętności w zakresie komunikacji. Zanim nastąpiły zmiany w podejściu do uczenia języków obcych, rusyści prowadzili zajęcia tylko na poziomie zaawansowanym, co było konsekwencją obowiązkowej nauki języka rosyjskiego w szkole. Bazowanie na tekstach specjalistycznych z fizyki, chemii, matematyki i innych dziedzin wymagało od wykładowców nie tylko wprowadzania konstrukcji charakterystycznych dla tego typu języka, ale również znajomości terminologii z danej dyscypliny. Sama, przed zajęciami na Wydziale Chemii czy też Geografii, ślęczałam nad podręcznikami w języku rosyjskim i przyswajałam słownictwo. Z czasem języki zachodnie, a szczególnie język angielski, stały się dominujące, a rosyjski jednym z wielu oferowanych na uczelni. Fakt, że zaczęły pojawiać się osoby z zerową znajomością tego języka, wymagał od nas

rusycystów zorganizowania grup na poziomie podstawowym, a także opanowania umiejętności pracy z takimi studentami. Wielokrotnie korzystaliśmy z doświadczeń anglistów, którzy mieli dostęp do nowoczesnych podręczników oraz aktualnej wiedzy na temat uczenia języków obcych.

Na przestrzeni lat zmieniał się sposób prowadzenia zajęć. Już nie tylko podręcznik, jako podstawowe narzędzie pracy nauczyciela, jest wykorzystywany na zajęciach, ale koleżanki i koledzy stosują też różnorodne techniki wspomagające i ułatwiające studentom opanowanie języków obcych.

Z okazji jubileuszu 70-lecia działalności Szkoły Języków Obcych życzę wszystkim wykładowcom wielu sukcesów i satysfakcji z pracy na Uniwersytecie Warszawskim. Dziękuję też za wieloletnią współpracę paniom z administracji, bez zaangażowania których wiele przedsięwzięć byłoby trudnych do zrealizowania.



MIROŚŁAWA WOJCIECHOWSKA – Zespół Języka Angielskiego, emerytowana starsza wykładowczyni. Ze SzJO związana w latach 1975–2018, pełniła m.in. funkcję kierowniczkę zespołu oraz p.o dyrektora SzJO. Zainteresowania: praca społeczna w organizacjach pozarządowych na rzecz osób z chorobą Alzheimera, podróże, film.

MOJA SZKOŁA, MOJE ŻYCIE. JAK STAWAŁAM SIĘ NAUCZYCIELKĄ

Jubileusz 70-lecia Szkoły Języków Obcych to dobra okazja, żeby podzielić się moją refleksją o stawianiu się nauczycielką.

Jest rok 1975. Ukazuje się właśnie album The Queen *A Night at the Opera* z *Bohemian Rhapsody*, a zespół ABBA zdobywa coraz większą popularność. Mam 23 lata. Rok wcześniej skończyłam studia i zaczęłam pracować w liceum. Dostaję szansę zatrudnienia na Uniwersytecie jako lektorka języka angielskiego. Z rozmowy kwalifikacyjnej już dziś niewiele pamiętam, poza życzliwością i dociekliwością starszej, jak mi się wydawało wtedy, anglistki. Niestety, nie pamiętam jej nazwiska. Chyba dobrze wypadłam, bo zostałam przyjęta. Pamiętam, że miałam zastępować dr Krystynę Paszkowską na Wydziale Orientalistyki.

Kilka godzin zajęć zaproponowano mi też na historii sztuki, a w sumie 20 godzin w różnych miejscach: na Kampusie, w Pałacu Kultury i w liceum Batorego. Nie miałam



FOTOGRAFIA 34. Przyjęcie z okazji 60-lecia SzJO UW. Od lewej: Mirosława Wojciechowska-Szepczyńska, Janina Furgałowa, Elżbieta Habielska (z archiwum A. Dąbrowskiego)

chyba żadnego dnia wolnego, co wtedy uważało się za normalne. Byłam szczęściarą. Większość moich koleżanek i kolegów ze studiów wylądowała w zwykłych szkołach. Nie zastanawiałam się szczególnie nad moimi kompetencjami, bo przecież studia dawały mi uprawnienia do uczenia osób dorosłych. Powielalam to, co obserwowałam w trakcie studiów, czego nauczyłam się na praktykach i w trakcie pracy w liceum.

Moimi kolegami stali się lektorzy, którzy tak niedawno uczyli mnie w Instytucie Anglistyki. Niektóre zajęcia prowadziłam w tych samych salach, w których uczyłam się niemieckiego, rosyjskiego, francuskiego czy łaciny. Raczej bezrefleksyjnie przeżyłam trzy pierwsze lata w nowej pracy. Zespół anglistów liczył niewiele ponad 20 osób, ale z każdym rokiem się powiększał. Miałam tu dwie koleżanki ze studiów: Jolantę Urbanikową i Annę Gulbis (obecnie Plank), które dawały mi poczucie bezpieczeństwa i przynależności. Pamiętam też, jak szybko i bezproblemowo

włączono mnie do zespołu, w którym wszyscy byli życzliwi, pomocni i chętnie współpracujący. To zasługa pań kierowniczek: najpierw Barbary Zielonki, następnie Anny Chachulskiej-Julien.

Kiedy jednak po trzyletnim urlopie wychowawczym miałam wrócić do pracy, dopadły mnie wątpliwości: czy ja na pewno potrafię uczyć? Jak powinnam to robić, żeby nie zawieść studentów i żeby sama miała poczucie, że się nadaję do tej roli? Z tymi pytaniami właściwie nigdy się nie rozstałam do końca pracy w Szkole, zadawałam je sobie przez następne 40 lat, bo motywowały mnie do rozwoju i ciągłej pracy nad sobą. Z zazdrością patrzyłam na innych, którzy nie mieli podobnych dylematów i twierdzili, że są z siebie zadowoleni i nie zamierzają niczego zmieniać, bo zawsze tak uczyli. Miałam też wrażenie, że zmiany budziły lęk lub opór wśród większości. Angliści byli bardziej na nie gotowi, chyba dlatego, że mieli stałe wsparcie metodyczne British Council i ambasady amerykańskiej.

Co roku wyjeżdżaliśmy na krótkie kursy z udziałem najlepszych metodyków z Wielkiej Brytanii. Niektórzy z nas wysyłani byli na dłuższe kursy metodyczne. Mnie się też udało: w 1989 roku uczestniczyłam w znakomitym, trzytygodniowym kursie w Swansea, a później zaprosiłam tamtejszych wykładowców na spotkanie z naszymi nauczycielami na kursie pod Pruszkowem. Poza tym mieliśmy dostęp do najnowszych brytyjskich podręczników, i to z nich czerpaliśmy wiedzę i umiejętności. W połowie albo pod koniec lat 90. na pierwszej konferencji organizowanej w SzJO Jolanta i Krystyna przedstawiły pracownikom naszej Szkoły przykłady zadań egzaminacyjnych. Dla anglistów nie były one zaskakujące, bo tego typu zadania znaliśmy z podręczników czy egzaminów FCE i wykonywaliśmy na zajęciach ze studentami. Do tej pory pamiętam gorącą dyskusję, sprzeciw, zdziwienie, niedowierzanie i powtarzane przez innych nauczycieli: „u nas tak się nie da”, „my mamy swoją specyfikę”, „my musimy sprawdzać co innego na egzaminach”. Przyzwyczaili się do tworzenia własnych zaliczeń i egzaminów, których wyniki były nieporównywalne.

A jednak po kilku latach udało się przekonać wszystkich do ujednolicenia testów z każdego języka obcego i do innego niż dotąd podejścia do ich nauczania. Zunifikowano też efekty uczenia się oraz poziomy biegłości. Bo przecież uczymy dla tego samego celu – aby używać języka w tych samych sytuacjach, niezależnie od tego, o który język obcy chodzi, a nie po to, aby opisywać system gramatyczny. Byłam świadkiem i uczestnikiem wejścia Szkoły w nową erę: profesjonalizmu, odpowiedzialności, współpracy, ciągłego uczenia się i doskonalenia. Tak to miejsce zapamiętałam i tu czułam się najlepiej. Nie wyobrażam sobie lepszej pracy. Nigdy nie czułam tu rutyny ani znudzenia, a wręcz przeciwnie: codzienne wyzwania, róż-

norodność i poczucie sensu uczenia (się) studentów. Zespół anglistów, którym miałam zaszczyt przez kilka lat kierować, rozrósł się i obecnie liczy 68 osób. Zawsze wydawał mi się najbardziej progresywny, gotowy na zmiany. Jestem dumna, że mogłam być jego członkinią, rozwijać się i stawać coraz lepszą, świadomą i refleksyjną nauczycielką. Pozdrawiam wszystkich moich przyjaciół.

Z okazji jubileuszu życzę wszystkim pracownikom Szkoły Języków Obcych zadowolenia, wytrwałości i radości z tego, że mogą tu pracować i wyposażać swoich studentów w umiejętności przydatne w życiu, na studiach i w przyszłej pracy. Happy Birthday and Many Happy Returns!



ELŻBIETA HABIELSKA

Wolałabym bez dat, bo tyle lat minęło... Zaczęłam pracę w 1986 roku, na początku miałam godziny zlecone. Po latach zostałam kierownikiem zespołu anglistów (2010–2021); dwa razy zostałam wybrana przez koleżanki i kolegów. Trudno mi pisać o zainteresowaniach, bo te, które zawsze miałam, w ostatnich latach mocno zaniedbałam. Kiedyś powiedziałabym, że rysunek, teatr, muzyka poważna, dzisiaj raczej książki o kulturze i sztuce. Lubię podróże, ale chyba najbardziej lubię ciszę i spokój na łonie natury z dobrą książką. No i nadal lubię uczyć, ku mojemu zdziwieniu.

HISTORIA SZKOŁY W MOICH OCZACH

„Prawdziwe bogactwo to nie to, ile twoja praca pozwoli ci zarobić, ale to, kim cię uczyni” – powiedział kiedyś włoski pisarz Pino Pellegrino.

Zaczynałam pracę w Szkole Języków Obcych w czasach, gdy nazywała się jeszcze Międzywydziałowym Ośrodkiem Nauczania Języków Obcych, a Zespół Języka Rosyjskiego licznie dorównywał zespołowi angielskiemu. Pensum lektora wynosiło 18 godzin lekcyjnych, najpopularniejszym podręcznikiem u starszych kolegów był L.G. Alexander, a praca na studiach niestacjonarnych miała charakter społeczny, za którą nie otrzymywaliśmy wynagrodzenia, podobnie jak za nadgodziny. Gdyby nie wsparcie rodziców, nie utrzymałabym się wtedy z pensji.

W Szkole zostałam przyjęta wspianale przez grupę starszych nauczycieli, takich jak Jola Suska, Elżbieta Sendułka, Janek Bartkowski, Ania Małecka, Joasia Kalinowska, Jagoda Piaścik, Marek Blichewicz, Ula Malkiewicz, Krysia Więcko. Pamiętam,



FOTOGRAFIA 35. Od lewej: Elżbieta Habielska, Eliza Fijałkowska-Ładak, Chęciny 2018
(z archiwum E. Fijałkowskiej-Ładak)

że często podchodzili do mnie, oferowali wsparcie, zapraszali na kawę, pożyczali swoje materiały. Miałam wielką przyjemność poznać, tuż przed jej odejściem, panią Annę Julien-Chachulską, osobę o niezwyklej kulturze osobistej, zasłużoną dla SzJO. Pamiętam nasze pierwsze w życiu spotkanie, gdy podeszła do mnie i od razu zaproponowała przejście na „ty”, co nie mogło mi wtedy przejść przez gardło i doprowadziło do mistrzowskiego opanowania wszystkich możliwych bezosobowych form zwracania się do starszych osób.

Przyszłam do pracy z głową pełną pomysłów i wiarą w to, że zrewolucjonizuję nauczanie, nie popełniając błędów moich dawnych nauczycieli. Tonęłam w papierach, bo były to czasy sprzed komputerów czy kserokopiarek, za to era maszyny do pisania z kalkami. Sprowadzałam książki z zagranicy, błagałam podróżujących poza granice kraju znajomych o gazety, cokolwiek, co mogłabym wykorzystać na zajęciach. Głównie sama je wymyślałam, z myślą o studentach niewiele wtedy młodszych ode mnie. Całe moje ówczesne życie oscylowało wokół pracy. Mimo to byłam przeszczęśliwa: miałam etat, o który wcale nie było łatwo, pracowałam w ulubionym środowisku akademickim, tak mocno związanym z moją rodziną. Krótko mówiąc – wymarzony start w życiu zawodowe.

Niestety moja euforia nie trwała długo. Szybko zdałam sobie sprawę z tego, jak wiele musiałam się jeszcze nauczyć, choćby metod pracy z osobami niewiele

młodszy ode mnie, warsztatu, umiejętności, słowem – wszystkiego. Następna dekada to walka, przede wszystkim z samą sobą, o pozostanie na UW, zwłaszcza że pojawiły się propozycje pracy poza uczelnią, np. dla gazety brytyjskiej czy znanej międzynarodowej korporacji. To, że pozostałam, zawdzięczać wyłącznie osobom takim jak Krystyna Paszkowska-Hoppe, Mirka Wojciechowska czy Maria Woźniak, czyli moim kierowniczkom, które wierzyły we mnie i widziały mój potencjał, zanim naprawdę zobaczyłam go ja sama. Wszystkie poświęcały mi prywatny czas, uczyły zawodu, a nawet pojawiały się na moich zajęciach i oferowały konstruktywną krytykę. Takie podejście dawało mi przysłowiowego kopa, motywowało do dalszej pracy. Wspominam też panią Lidię Nowak, która często wpadała na moje zajęcia i dzieliła się uwagami. Podobnie koledzy Maciej Sienicki i Krzysztof Dąbrowski, wspaniałe team z WZ, innowacyjni na tamte czasy nauczyciele. Dużą pomoc otrzymałam też od Marka Blichewicza i Ani Małeckiej, cudownych i serdecznych kolegów, którzy stanowczo za wcześnie odeszli z pracy.

Odrębny temat szkolny to wyjazdy integracyjne, których było dużo i które wypełnione były nie tylko nauką, ale też i zabawą. Do końca życia będę pamiętać Jagodę Piaśnik udającą jeden z pomników warszawskich (takie było zadanie).

Tak, miałam szczęście do ludzi spotkanych w Szkole, którym wiele zawdzięczać i którzy ukształtowali mnie nie tylko jako nauczyciela języka angielskiego, ale człowieka, albowiem moje życie zawodowe i osobiste nieustannie się spletały i uzupełniały. Pracując na UW, wyszłam za mąż, urodziłam dzieci; w Szkole przeżywałam najwspanialsze, ale i najtrudniejsze chwile. Zawarłam tu przyjaźnie, których ramy wykraczały poza mury uczelni. Poznałam też smak utraconych znajomości, jak w przypadku Ani Skowyrskiej, Ani Sikorskiej i Marty Osiak.

Rok 2010 był przełomowym w moim życiu zawodowym. Zaproponowano mi funkcję kierownika Zespołu Języka Angielskiego. Z kilku miesięcy zrobiło się kilkanaście lat wypełnionych nowymi obowiązkami i przeżyciami. Był to dla mnie czas intensywnej nauki zarządzania zespołem, asertywności, współpracy ze zmieniającymi się dyrektorami Szkoły, a także czas zbliżania się i wsłuchiwania w historię moich kolegów, rozwiązywania problemów, niekoniecznie zawodowych. Nie przypuszczałam, że w naszym zespole oprócz wybitnych nauczycieli mamy melomanów, podróżników, ogrodników, tłumaczy, badaczy, działaczy społecznych, znawców zoologii, archeologii, arabskiego; przede wszystkim wspaniałych kolegów, na których zawsze mogłam liczyć. Nie byłoby mnie, kierowniczką, gdyby nie Mirka Wojciechowska, Bartek Jurczak, ale przede wszystkim gdyby nie dwie wspaniałe dziewczyny: Agnieszka Harrison i Sylwia Kossakowska-Pisarek, moje zastępczynie, którym dużo zawdzięczać.

Siedemdziesięciolecie SzJO to okazja, aby powspominać tych wszystkich, którzy ją tworzyli, których często już wśród nas nie ma, ale to też czas, żeby życzyć tym, którzy w niej są i długo jeszcze będą, tego wszystkiego, czego mnie życzono, gdy po raz pierwszy przekroczyłam próg Szkoły: serdeczności, wsparcia, bezustannego rozwoju zawodowego, chęci tworzenia autorskich kursów, udziału w projektach międzynarodowych, umiejętności wsłuchiwania się w oczekiwania i potrzeby studentów i wychodzenia im naprzeciw, ale przede wszystkim radości z wykonywania zawodu. Ja wciąż ją odczuwam.

Wracając do cytatu, którym rozpoczęłam wypowiedź. Niedawno odwiedziłam ZUS, gdzie przedstawiono mi symulację mojej przyszłej emerytury. Rozpląkałam się. Życie niestety zatacza koło, ale niczego nie żałuję. Szkoła ukształtowała mnie, wzbogaciła, wyposażyła w wiedzę i umiejętności radzenia sobie w życiu, więc i z tym sobie poradzę.

Dziękuję Ci Szkoło i życzę kolejnej siedemdziesiątki!



WIERA IGNATOWA – starszy asystent w Zespole Języków Romańskich. Absolwentka Wydziału Języków Obcych Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego w Sankt-Petersburgu. Rusycystka, iberystka. Ze SzJO związana od 1986 roku do chwili obecnej (w latach 1986–1991 wykładowca języka rosyjskiego, od 1991 – wykładowca języka hiszpańskiego). Od ponad 10 lat prowadzi zajęcia w ramach Uniwersytetu Otwartego UW. Zainteresowania: języki obce, podróże, sztuka, fotografowanie, ogrodnictwo, wzornictwo.

MOJA PRACA W SZKOLE JĘZYKÓW OBCYCH UW

Jestem Rosjanką z Leningradu (Sankt Petersburga). Przyjechałam do Polski na pobyt stały 31 sierpnia 1979 roku. Dobrze pamiętam dźwięk syren o godzinie 12:00 następnego dnia, 1 września. Transport zatrzymał się na jedną minutę: to była 40. rocznica rozpoczęcia II wojny światowej. Moja pierwsza praca w Polsce to trzy lata w Księgarni Wydawnictw Radzieckich na Nowym Świecie 47. Poznałam tam wielu ciekawych ludzi.

Zacząłam pracę w MONJO (Międzywydziałowym Ośrodku Nauczania Języków Obcych) UW w roku akademickim 1986/1987. Zastępowałam panią Alicję Spirydowicz, wykładowcę języka rosyjskiego na Wydziale Biologii. Od 1 października



FOTOGRAFIA 36. Od lewej: Wiera Ignatowa, Marek Blichewicz, Hanna Kaczmarczyk, Irena Szkurłat (z archiwum W. Ignatowej)

1987 po dzień dzisiejszy jestem stałym pracownikiem SzJO UW. Od 1987 do 1991 roku prowadziłam lektoraty języka rosyjskiego na Wydziale Prawa i Administracji. Bardzo dużo zawdzięczam pani Ninel Szymańskiej, wieloletniej przyjaciółce, wykładowczyni języka rosyjskiego na Wydziale Prawa i Administracji, autorce skryptu dla studentów WPiA, i pani Zofii Bałakier, ówczesnej kierowniczce zespołu rusycystów. Pamiętam, że zespół ten liczył wtedy ok. 35 osób. Przez cały czas miałam i mam wsparcie oraz pomoc ze strony kolegów, kierownictwa i pracowników administracji Szkoły: Janiny Furgałowej, Mirosławy Wojciechowskiej, Ani Kalbarczyk, Ani Drozd, Elżbiety Mroczkowskiej, kochanej Małgorzaty Zdańskiej, Andrzeja Dąbrowskiego, Ani Cegielki, Magdaleny Biesiadeckiej (mojej pani dyrektor, przyjaciółki i słuchaczki UO) i innych osób, bez których nie mielibyśmy warunków do spokojnej, komfortowej pracy.

Moi najstarsi studenci byli tylko 11 lat młodszy ode mnie. Teraz widzę ich nazwiska wśród polityków, ekonomistów, prawników, naukowców, działaczy społecznych. Z niektórymi utrzymuję bliski kontakt. Razem jeździliśmy na wycieczki do Związku Radzieckiego: do Moskwy, Leningradu (Petersburga), Pskowa, Kijowa, Nowogrodu. Niestety, teraz taka podróż nie jest możliwa.

Po zmianach ustrojowych w Związku Radzieckim i w Polsce język rosyjski przestał być obowiązkowym językiem nauczania w polskich szkołach i na uczelniach. Gwałtownie spadła liczba grup uczących się rosyjskiego. Wielu rusycystów musiało zmienić zawód, specjalizację albo przejść na wcześniejszą emeryturę. Bardzo dobrze pamiętam moment, kiedy pani Janina Furgalowa zaproponowała mi (jako dyplomowanej iberystce) utworzenie lektoratu języka hiszpańskiego w MONJO. I tak się stało. Po miesiącu czy dwóch dołączyła Janina Sławińska, później Natalia Rudykh. Cieszę się, że do tej pory pracujemy razem i przyjaźnimy się. Kocham cały mój zespół romanistów.

Pracując w Zespole Języków Romańskich, cały czas byłam związana z zespołem rusycystów. Brałam udział w egzaminach, konferencjach, szkoleniach, spotkaniach towarzyskich. Niezapomniany dla mnie pozostał kongres rusycystów w Granadzie (Hiszpania), gdzie w swoim wystąpieniu usiłowałam pokazać, jak rosyjska metodyka nauczania języków obcych sprawdza się na lekcjach języka hiszpańskiego. Kilkakrotnie uczestniczyłam w spotkaniach metodycznych organizowanych przez katedrę języka rosyjskiego Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą. Organizacja i sposób prowadzenia posiedzeń godne są naśladowania (podziękowania dla pani Eleny Dormann). W Zespole Języków Romańskich przez dłuższy czas pracowałam pod kierownictwem pani Róży Somli-Dembowskiej. Z Różą zaprzyjaźniłyśmy się przy okazji pisania przez nią książek o jej ziemi ojczystej – Stoku Łaskim i Siedlcach. Pomagałam jej w czytaniu aktów stanu cywilnego ksiąg parafialnych pisanych cyrylicą. W tej chwili relacje z Różą i Ireneuszem Dembowskim są rodzinne.

Praca w SzJO pozwoliła mi poczuć się częścią dużego zespołu nieprzeciętnych, inteligentnych, myślących, kreatywnych i wrażliwych ludzi. Bardzo cenię spotkania i rozmowy z kolegami. SzJO zawdzięczałam też liczne wyjazdy służbowe do Hiszpanii, rozwój zawodowy, udział w szkoleniach, warsztatach, projektach.

Oczywiście warunki pracy 37 lat temu były zupełnie inne. Nie było USOS-u. Zapisy do grup odbywały się „na żywo”: 50-osobowa grupa studentów wypełniała salę 19 „starej” Szkoły. Kto pierwszy zdołał dostać się do biurka wykładowcy i wpisać na listę, był przyjęty. Reszta przez dłuższy czas błagała o przyjęcie, bo im „baaardzo” zależy. Lista wydłużała się do 30–35 studentów.

Moim pierwszym, przez dłuższy czas jedynym podręcznikiem był *Język hiszpański* Oskara Perlina z dołączoną do niego kasetą. Do powielania materiałów służyła maszyna do pisania, nie było ksera, nie było Internetu, nie było telefonów komórkowych, nie było takiej różnorodności podręczników, platform... Kreda, tablica, samodzielnie przygotowane karteczki z ćwiczeniami, fiszki, obrazki z czasopism, wycinki z prasy, zapał i zaangażowanie – to był nasz warsztat. Z perspek-

tywy czasu wszystko to było bardzo prymitywne. Ale mieliśmy bliższy kontakt ze studentami. Nikt nie wpatrywał się w telefon czy laptop. Więcej rozmawialiśmy, nawet po lekcjach. Teraz studenci w milczeniu opuszczają salę. Rzadko są pytania czy rozmowy na temat przedmiotu, raczej pytania organizacyjne: jakie są zaległości, ile nieobecności, jak dostarczyć pracę – mailowo czy przynieść na zajęcia. Przez 37 lat pracy „wychowałam” kilka tysięcy studentów i doktorantów UW, około stu licealistów XXXIV Liceum Ogólnokształcącego im. Cervantesa, studentów podyplomowych studiów zarządzania UW, Wyższej Szkoły „Avans”.

Nieoczekiwanie natykam się na byłych studentów: jedną ze studentek spotkałam w klasztorze Montserrat w Katalonii w biurze turystycznym, wyszła za mąż, mieszka w Hiszpanii. Wiele lat temu, będąc w ambasadzie Hiszpanii po wizę, spotkałam moją byłą studentkę, która początkowo studiowała polonistykę, a dzięki lektoratowi poświęciła się iberystyce. To są miłe chwile. Mam nadzieję, że studenci wspominają mnie dobrze, tak jak ja wspominam moich nauczycieli – z uznaniem i wdzięcznością. Kocham moją pracę, kocham ludzi i przyjaciół. Zawsze staram się stworzyć przyjazną atmosferę na zajęciach ze studentami czy słuchaczami Uniwersytetu Otwartego tak, żeby praca nadal była przyjemnością.



JÓZEF DOBROWOLSKI – adiunkt w Zespole Języka Rosyjskiego, absolwent Uniwersytetu w Symferopolu (ZSRR) z tytułem magistra filologa-wykładowcy i lektora nauk politycznych. W 1985 roku obronił pracę doktorską w Ukraińskiej Akademii Nauk w Kijowie z dziedziny literaturoznawstwa, nagrodzoną w 1986 roku dyplomem Ministra Oświaty w Polsce. Od 1986 związany zawodowo z Uniwersytetem Warszawskim. Zastępca kierownika SzJO w latach 1989–1995. Licencjonowany egzaminator międzynarodowego Państwowego Systemu Testowania z Języka Rosyjskiego TORFL (TRKI) na wszystkich poziomach egzaminowania. Inicjator wdrożenia poczty elektronicznej, rejestrator i instruktor wykorzystania e-poczty dla celów profesjonalnych. Autor podręczników do języka rosyjskiego *Samowar* (2003), *Tusowka* (1999, 2006), *Tury* (1998), kilku artykułów z zakresu literatury. Prekursor kursów internetowych w SzJO, laureat odznaczenia European Language Label za kurs internetowy „Siorfing po russkomu jazyku” (2005–2007). Autor testów certyfikacyjnych, koordynator sesji egzaminacyjnych. Zainteresowania: dusza (zwłaszcza rosyjska), podróże w zaświaty. Wegetarianin duszą i ciałem. Umiarkowany w jedzeniu i piciu, w tym uczty duchowej, wolny od przesądów powszechnych zjadaczy chleba, uprawiający rustykalny styl życia.

TRZYNASTEGO...

Minęło tyle lat, ale bardzo dobrze pamiętam moje pierwsze spotkanie z Uniwersytetem Warszawskim. Nawet nie marzyłem o tym, iż mogę kiedyś (ja, jeszcze nie absolwent prowincjonalnego liceum ogólnokształcącego, pochodzenia i zamieszkania wiejskiego) pracować na tej uczelni. Było to 13 kwietnia 1975 roku, niedziela. Wtedy nie było jeszcze wolnych sobót.

Otóż złożyłem podanie z poparciem macierzystej szkoły – Liceum Ogólnokształcącego w Białobrzegach Radomskich – na wyjazd na studia uniwersyteckie do dawnego ZSRR. Co ciekawe, jeszcze nie zdałem matury, bo matura była dopiero w maju.

Pamiętam też numer sali – 13 w Pałacu Kazimierzowskim, na parterze, na lewo od wejścia. Cyfra 13 powtórzy się potem jeszcze nie raz w moim życiu zawodowym (nie jestem przesądny). Pamiętam pytania z języka rosyjskiego (w języku rosyjskim), pamiętam pytania komisji rekrutacyjnej. Przecież nie byłem jedynym kandydatem.

Wybór miasta, do którego wyjechałem w rezultacie na studia, nie był przypadkowy. Zafascynowany *Sonetami Krymskimi* Adama Mickiewicza bez wahania wybrałem daleki wtedy i bardzo egzotyczny dla mnie Krym – Symferopol.

Minęło pięć lat studiów uniwersyteckich i znowu cyfra 13 – tym razem czerwiec 1980 roku – obrona pracy dyplomowej. Natomiast 13 lutego 1983 roku wyjechałem na studia doktoranckie na Kijowski Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki. 13 listopada 1985 roku obroniłem rozprawę doktorską w Instytucie Literatury Ukraińskiej Akademii Nauk w Kijowie, numer protokołu 13, w sali Akademii numer 13.

Pamiętam moje spotkanie z przyszłym pracodawcą w MONJO (tak wtedy nazywała się nasza jednostka). Były to: pani Zofia Bałakier, ówczesna kierowniczka Zespołu Języka Rosyjskiego, i pani Janina Furgalowa, zastępczyni kierownika MONJO. I można zgadnąć, iż miało to miejsce 13 grudnia (w piątek) 1985 roku.

Musiałem zauroczyć obie Panie, bo od 13 lutego roku następnego (formalnie od 15 lutego, ale semestr zaczynał się 13) stałem się pracownikiem MONJO. Od tego czasu moje życie, nie tylko zawodowe, ale i prywatne, było związane z Uniwersytetem Warszawskim. Brałem aktywny udział w wymianie międzynarodowej, wyjeżdżając na kursy, seminaria, konferencje oraz międzynarodowe festiwale języka rosyjskiego na Uniwersytet Moskiewski im. Łomonosowa (1989) czy wielokrotnie na Państwowy Uniwersytet w Sankt Petersburgu oraz na Uniwersytet Hercena tamże. Kilkakrotnie brałem też udział w konferencjach na Uniwersytecie Charkowskim im. Karazina na Wydziale Języków Obcych.



FOTOGRAFIA 37. Zespół Języka Rosyjskiego, spotkanie z okazji przejścia na emeryturę Cezarego Michałkiewicza. Na zdjęciu: Zofia Lenarczyk, Janina Furgałowa, Joanna Leszczyńska, Józef Dobrowolski, Lucyna Schön, Joanna Szyszko, Cezary Michałkiewicz, Barbara Lankamer, Jadwiga Koperska, „stara” SzJO, pokój 32, 1998 (z archiwum J. Furgałowej)

Oprócz tych wyjazdów służbowych bardzo często wyjeżdżałem prywatnie w różne odległe miejsca Rosji. Była to i Syberia, i arktyczna Rosja, i Sachalin, i Kamczatka... Za każdym razem starałem się odwiedzić mój ulubiony Krym, wspinając się na Czatyrdah i wspominając sonet Mickiewicza pod tym tytułem, czy Sankt Petersburg, w którym w czasie studiów doktoranckich spędzałem po kilka miesięcy rocznie, pracując w archiwach nad swoją dysertacją poświęconą m.in. kontaktom kulturalnym Rosji (nie ZSRR) i Polski. Za tę część pracy doktorskiej otrzymałem w Polsce w 1986 roku nagrodę II stopnia Ministra Oświaty i Wychowania. Obecnie jestem już na emeryturze, ale chętnie wracam wspomnieniami do tamtych czasów. I jestem wdzięczny wszystkim, którzy pomogli mi związać moje życie zawodowe z Uniwersytetem Warszawskim. Sądzę, iż cyfra 13 odegrała (i będzie nadal odgrywać) w moim życiu ważną rolę, gdyż tych trzynastek było jeszcze więcej.

A tak poza tym polecam moje aforyzmy. ORYGINALNE!!! (<http://gramma.ru/RST/?id=3.828>)

Z życzeniami optymizmu i sukcesów!

MARIA WOŹNIAK – starszy wykładowca w Zespole Języka Angielskiego. Ze SzJO związana od 1990 roku. W latach 2003–2006 kierownik Zespołu Języka Angielskiego. Zainteresowania: języki obce, uprawa róż, literatura, fitness.

WSPOMNIENIE

Jak na przestrzeni krótkiego tekstu ująć i uporządkować wspomnienia z tego okresu, aby wydobyć to, co najważniejsze?

Najważniejsi są ludzie. Koleżanki i Koledzy, których w ciągu tych lat poznałam. Wiele z nich nadal pracuje w SzJO, niektórzy przeszli już na emeryturę, jeszcze inni są już po drugiej, tej lepszej stronie tęczy...

Z wieloma osobami się zaprzyjaźniłam, od wielu nauczyłam się cennych rzeczy w zakresie dobrych praktyk naszego zawodu. Oprócz tych poważnych, potwierdzonych naukowo metod zapamiętałam taką złotą zasadę: dobry nauczyciel to taki, który zawsze wyciera po sobie tablicę... i stosowałam ją konsekwentnie przez lata pracy.

Nie sposób wymienić wszystkich, którzy przez cały ten okres stali mi się bliscy. Ale chciałabym wspomnieć Anię Galli, pierwszą koleżankę, którą poznałam na Wydziale Psychologii w 1990 roku. Delikatnie i skutecznie służyła mi swoim doświadczeniem w pracy ze studentami. Śliczna, rudowłosa, zawsze uśmiechnięta Ania. Tak szybko odeszła...

Studenci. Obiekt naszych dydaktycznych wysiłków i eksperymentów metodycznych. Przez lata przewinęły się ich przez moje zajęcia setki, a może i tysiące. Studenci z początku lat 90. byli inni niż obecni. Może mniej asertywni, ale za to dużo częściej zdarzało im się powiedzieć po zakończonym semestrze: „dziękuję”. Jeżeli jednak miałabym wymienić tych, których najlepiej zapamiętałam, to tak się złożyło, że obaj byli cudzoziemcami. Pierwszy, student psychologii, pochodził z jednego z krajów afrykańskich. Miał wyjątkowo ciemną karnację, koloru gorzkiej czekolady, i szyję owiniętą śnieżnobiałym szalikiem, który nosił zawsze, niezależnie od pogody. Przedstawiał się jako syn rodziny królewskiej i przyszły następca tronu (podobno w jego kraju było kilku królów), a psychologię studiował, aby w przyszłości lepiej rozumieć swoich poddanych. Ile w tym było prawdy, nie wiem. Ale zapamiętałam jego nienaganne maniery i szeroki uśmiech. Być może króluje sobie teraz szczęśliwie w swojej ojczyźnie...

Drugi student był Azjatem, niezwykle sumiennym i pracowitym. Przed testem końcowym zgłosił się na mój dyżur i postawił przede mną na biurku duże, ładnie opakowane pudło przewiązane wstążeczką. Na moje pytające spojrzenie, powiedział:

– To prezent dla pani i pani rodzina. (Tak właśnie powiedział. To nie literówka!)

Wydawał się zdziwiony i rozczerowany, kiedy mu powiedziałam, że niestety nie mogę przyjmować od niego prezentów, zwłaszcza przed egzaminem.

– W moim kraju – powiedział – zawsze przynosimy nauczycielom prezenty. To przez szacunek.

Teraz, po blisko 20 latach, mogę się przyznać, że przyjęłam to pudełko. Ewentualny zarzut korupcji uległby chyba przedawnieniu. Nie chciałam go urazić, a przy tym i tak byłam pewna, że test napisze celująco. I tak też się stało. W pudle zaś były pyszne egzotyczne słodycze.

Może ta autentyczna historia posłuży jako przyczynek do dyskusji na temat multikulturowości naszych zajęć?

Kolejny wątek, którego nie mogę pominąć, to zmieniające się na przestrzeni lat metody nauczania języków obcych. Kiedy rozpoczynałam pracę w 1990 roku, metoda gramatyczno-tłumaczeniowa odchodziła już w zapomnienie, a cieszące się krótkotrwałą sławą laboratoria językowe również używane były coraz rzadziej. Pamiętam jednak takie laboratorium, w którym rozpoczynałam pracę na Wydziale Psychologii. Na nauczycielskiej katedrze lśnił ogromny panel pełen kolorowych przycisków i dźwigienek, a studenci ukryci za szybkami kabin i ze słuchawkami na uszach wyglądali trochę jak szykujący się do lotu w kosmos astronauty. Na szczęście dla mnie, a myślę że również dla studentów, laboratorium było nieczynne z przyczyn technicznych i nigdy już do pracy nie powróciło. Trzeba jednak zaznaczyć, że metodyka nauczania coraz szybciej wchłaniała kolejne osiągnięcia nowych technologii. Przeżyliśmy więc falę entuzjazmu metodą audiowizualną realizowaną najczęściej przy pomocy kaset filmowych wypożyczanych z biblioteki British Council. A wraz z nadejściem Internetu dostęp do autentycznych materiałów, nagrań dźwiękowych i dobrych słowników stał się wręcz nieograniczony. Zwłaszcza okres pandemii i konieczność nauczania zdalnego szczególnie wyraźnie uświadomiły nam wszystkie dobrodziejstwa, choć może też czasem i minusy, rewolucji, jaka dokonała się w metodyce nauczania za przyczyną nowych technologii.

Mniej więcej dekadę wcześniej obowiązywała tzw. metoda komunikacyjna. Przyznam, że nigdy nie udało mi się w pełni zrozumieć, na czym polega jej odrębność. Przecież wszystkie metody i formy nauczania służą komunikacji. A przedkładanie samej tylko zdolności porozumiewania się nad poprawność gramatyczną i trafne słownictwo może w wielu wypadkach tej komunikacji zaszkodzić.

Znaleziono jednak szczęśliwe rozwiązanie w postaci metody eklektycznej, która pozwala zarówno na prowadzenie zajęć przy pomocy smartfonowych quizów, jak i na tradycyjną pracę z tekstem na podstawie wypisów z literatury.

I wreszcie wątek ostatni, najprzyjemniejszy – wyjazdy szkoleniowe. Było ich wiele, ale tutaj chciałabym napisać o szkoleniu dla Zespołu Języka Angielskiego w Spale w 2004 roku. Przeprowadzono je, już po raz drugi, na terenie Ośrodka Przygotowań Olimpijskich. Tym razem jednak administracja ośrodka oświadczyła, że z obiektu mogą korzystać tylko grupy o charakterze sportowym. Co prawda wielu spośród naszych kolegów uprawia różne dyscypliny sportu, ale nie wszyscy. Co więc zrobić? Byłam wtedy kierownikiem Zespołu i wspólnie z Janką Furgalową i Hanią Kaczmarczyk, czyli ówczesnym kierownictwem Szkoły, postanowiłyśmy wejść w porozumienie ze Studium W-F i zorganizować wyjazd o charakterze językowo-sportowym. Studium zgodziło się wypożyczyć nam panią instruktorkę (niestety nazwiska nie pamiętam), która miała prowadzić zajęcia z pływania i aerobiku. Udało się nadspodziewanie dobrze. Codziennie o 8:00 rano rozpoczynały się godzinne zajęcia na basenie (olimpijskim!), a po południu gimnastyka. Byłam nawet zdziwiona, że o tej wczesnej porannej godzinie zainteresowanie pływaniem było tak duże. Ale przecież „Mens sana in corpore sano”. Ze świeżymi umysłami mogliśmy następnie zgłębiać tajniki Common European Framework of Reference for Languages, co było zasadniczym przedmiotem szkolenia.

Kończąc swoje wspomnienia z okresu pracy w SzJO, dodam tylko, że zawsze byłam i jestem zadowolona, że dane mi było tutaj pracować. Nie zamieniłabym tej pracy na żadną inną.



MARTA FRANCISZKIEWICZ – starszy asystent, Zespół Języka Angielskiego, ze SzJO związana od 1991 roku. Pasje zawodowe: phrasal verbs (!), sonety elżbietzańskie i praca z młodymi ludźmi. Pasje prywatnie: RPG, gotowanie dziwnych potraw, słuchanie dziwnej muzyki, podróże w dziwne miejsca.

NA POCZĄTKU BYŁA KREDA

Moje pierwsze wspomnienie z pracy w SzJO jest tak najwcześniejsze, jak być może, bo jest to wyraz twarzy pani Furgalowej i ówczesnej sekretarki pani Haliny (nie pamiętam, niestety, jakie miała nazwisko), kiedy przyszedłam do SzJO jesienią



FOTOGRAFIA 38. Szkolenie dla Zespołu Języka Angielskiego, Jachranka 1996.

Od lewej: Marta Franciszkiewicz, Bartosz Jurczak (z archiwum B. Jurczaka)

1991 ze swoim świeżym dyplomem i z zapytaniem, czy przyjęliby mnie do pracy. Tego się nie zapomina. Wszyscy wokół mościli się w świetnie płacących (a jak się znało choć trochę angielski i miało dyplom jakichkolwiek studiów – hej, klękajcie narody!) firmach kapitalistycznych, a tu przychodzi młoda osoba po anglistyce i chce uczyć. Ale po tym, jak na pytanie, czy wiem, ile będę zarabiać, powiedziałam, że tak, było już z górki. Jan Bartkowski, wówczas kierownik anglistów, przydzielił mnie do nowo powstałego Instytutu Stosunków Międzynarodowych, bo wtedy każdy wydział miał swoją lektorkę/swojego lektora.

Przez pierwszych kilka lat, w czasach przed komputeryzacją, na prośbę pani Furgalowej co semestr robiłam na wielkich, papierowych płachtach tabelki z rozkładem zajęć wszystkich nauczycieli. Płachty wisiały potem na korytarzu w budynku przy Nowym Świecie 69 (obecna „stara” Szkoła), powiewały wesoło, odklejały się i spadały. Ale informacja była!

Pamiętam zmiany w egzaminowaniu; kiedy zaczęłam pracować, egzamin końcowy układał/a i przeprowadzał/a prowadząca/y zajęcia dla swoich studentów. Były to również jeszcze czasy egzaminów wstępnych, które sprawdzaliśmy z pieśnią na ustach, gdyż było to dodatkowo płatne. Komu nie zależało, spędzał miło czas na zewnątrz pod pretekstem papieroska, bo praca była na akord – kto ile zrobił, tyle zarobił. Egzaminy wstępne pozwalały kandydatowi na poprawkę (chyba z jednego przedmiotu?) i w 1993 roku brałam udział w tych poprawkach pod światłym kierownictwem i przy wsparciu Ewy Górczyńskiej (*fun fact*: na tych poprawkach poznałam kandydata, który potem został moim studentem, a teraz jest moim mężem ☺)

Utkwiły mi też w pamięci pierwsze szkolenia dla nas prowadzone przez native'ów, którzy przyjechawszy do dzikiego kraju, udzielali nam porad typu: wchodząc do sali, powiedz „dzień dobry”. Albo: nie krzycz na studentów. Czy też: testy trzeba sprawdzać uczciwie (?). Sporo tego było, mam gdzieś pozapisywane.

Nie było wymogu posiadania podręcznika (na początku niespecjalnie nawet były podręczniki), nie pisało się sylabusów, więc dopóki nie zaczęłam pracować z *Think First Certificate* Johna Naughtona (który notabene do tej pory uważam za jeden z najlepszych podręczników, z jakimi miałam do czynienia), bazowałam na kserówkach z „Newsweeka”. „Newsweeka” miałam, bo Tata przynosił z pracy, a ksero (podobno jedno z pierwszych w Warszawie) mieściło się w bramie naprzeciwko SzJO, po drugiej stronie Krakowskiego Przedmieścia i kosztowało... no, mniejsza z tym, ile kosztowało, grunt, że studenci byli zachwyceni materiałami na tak światowym poziomie. Zresztą wszyscy wiemy, że nauczyciel to zawód, w którym kradnie się materiały z domu i przynosi do pracy ☺. Potem Szkoła dorobiła się własnego ksero, ale limit (chyba semestralny?) wynosił 100 kopii na pracownika.



ANNA ORZYŁOWSKA – starszy asystent, Zespół Języka Angielskiego. Ze SzJO związana od 1992 roku. Zainteresowania: podróże, długie piesze wędrówki, film, muzyka, poznawanie świata.

KOLOROWY ZAWRÓT GŁOWY

Moje 31 lat pracy w Szkole Języków Obcych Uniwersytetu Warszawskiego minęło „jak jeden dzień”, cytując klasyka. Wydaje się, że nie tak dawno temu – w rzeczywistości na początku lat 90. minionego wieku – wspinałam się o 8:00 rano na trzecie, wysokie piętro Wydziału Socjologii przy ulicy Karowej. W sali czekał na mnie tłum



FOTOGRAFIA 39. Wyjazd szkoleniowo-integracyjny, Chęciny 2018.

Druga z lewej Małgorzata Maras, trzecia z lewej Anna Orzyłowska
(z archiwum E. Fijałkowskiej-Ładak)

(dosłownie) studentów. To były czasy, gdy grupy lektoratowe liczyły więcej niż 20 osób. Tłoczno, gorąco, a jak studenci zaczęli rozmawiać między sobą, to mnie, świeżo upieczonej magister filologii angielskiej, ciężko było się przebić.

Niezwykły był – i wciąż pozostaje – widok z okien „starej” Szkoły Języków Obcych na Nowym Świecie. Będąc tam, zawsze czułam, że jestem w sercu wydarzeń i na bieżąco z tym, co dzieje się w naszym kraju. Podczas zajęć wraz ze studentami słyszeliśmy i widzieliśmy sceny rozgrywające się na zewnątrz. Kiedyś pod naszymi oknami przechodziły setki górników, innym razem byli to protestujący przedstawiciele służby zdrowia, potem nauczyciele, ekolodzy, rolnicy i wielu, wielu innych. Pochody i manifestacje „za” i „przeciw”, mniej lub bardziej pokojowe. Czasem, by dostać się na zajęcia lub na egzamin, trzeba było przeciskać się wśród rozemocjonowanych demonstrantów.

Praca przy Nowym Świecie i Krakowskim Przedmieściu wiązała się także z ciągłymi blokadami ulic, również z powodu okolicznościowych biegów i maratonów lub z okazji wizyty kogoś ważnego. I zawsze pojawiał się pytanie: jak dotrzeć

w porę na zajęcia lub egzaminy? Kiedyś nie było stacji metra „Uniwersytet” i trzeba było przejść na piechotę lub przebiec cały Nowy Świat albo ulicę Świętokrzyską.

Zdarzyła się jednak okazja i blokada, której nigdy nie zapomnę. Byłam wtedy z wizytą u Marty Piaseckiej – zaprzyjaźnionej dyrektor administracyjnej Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych, który sąsiaduje z „nową” Szkołą Języków Obcych. I ona w pewnym momencie mówi do mnie: „Chodź, bo zaraz będzie jechał”. „Kto?” – zapytałam. „Papież”. I tak się stało. Stałyśmy przed bramą główną Uniwersytetu, a papież Jan Paweł II przejechał Krakowskim Przedmieściem zaledwie kilka metrów od nas, jak gdyby nigdy nic, bez tłumów. To był czerwiec 1999 roku i siódma, najdłuższa pielgrzymka papieża do Polski.

Ciepło wspominam wyjazdy szkoleniowe. Niezatarta pozostaje w pamięci wyprawa do Maastricht z nieżyjącą już koleżanką i kierownikiem Zespołu Języka Angielskiego Krystyną Paszkowską. Obie pracowałyśmy wtedy na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych. Pewnego dnia tamtejsza sekretarka zapytała nas, czy nie chciałybyśmy pojechać na kurs dla nauczycieli uczących studentów dziennikarstwa. My na to: „Czemu nie?”. I tak znalazłyśmy się w kolebce Unii Europejskiej, w doskonałym hotelu. Zajęcia prowadził wytrawny amerykański dziennikarz i wykładowca. Było tam ministudio telewizyjne, gdzie przed kamerą należało przeprowadzić wywiad – niezwykle stresujące przeżycie. Prócz tego miałyśmy wiele ciekawych ćwiczeń, kontakt z nauczycielami akademickimi z innych krajów, a także zwiedzanie Maastricht, Brukseli i Liège.

Inna okazja do szkolenia to wyjazd w ramach programu Erasmus+ do Florencji, tym razem z Kingą Kasperczyk-Pliszką, z którą przyjaźnimy się i współpracujemy od lat. Był to przeciekawy kurs prowadzony przez małżeństwo Marisol Santanę i José Angela Santanę, byłego aktora amerykańskiego, który grał m.in. w słynnym kiedyś serialu telewizyjnym *Miami Vice*. Niektóre ćwiczenia były wybitnie aktorskie. Później wypróbowałyśmy je z powodzeniem na moich zajęciach. A prócz tego zapamiętałam niekończące się spacery po urokliwej Florencji, nieraz do 1:00 w nocy. Do dziś pozostał mi obraz tego niezwykle, renesansowego miasta sztuki i światła odbijających się w rzece Arno.

Myśląc o koleżankach i kolegach, przypominają mi się liczne spotkania wigilijne, wszystkie radosne, smaczne, często spontaniczne, tak jak to, które miało miejsce za dyrekcji Hani Kaczmarczyk. Przyjęcie odbywało się w „starej” Szkole Języków Obcych i każdy zespół językowy miał przygotowane, przyniesione z domu frykasy. Chodziliśmy między pokojami i raczyliśmy się coraz to innymi smakolymi. W pewnym momencie ktoś włączył magnetofon, z którego rozległo się *Last*

Christmas. Wszyscy – angielscy, niemieccy, włoscy, rosyjscy i hiszpańscy – wspólnie zaczęliśmy śpiewać słynny hit. Potem były następne przeboje i świetna zabawa.

No i wreszcie wyjazdy integracyjne. W Spale było bardziej na sportowo. Wiadomo, jak to w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich. Jedni chodzili grać w tenisa, a my z koleżanką Marysią Woźniak (później kierownikiem Zespołu Języka Angielskiego) biegłyśmy rano na basen. Potem były warsztaty, a po południu znów wolny czas i jazda rowerami po pobliskich lasach.

Z kolei ostatni wyjazd do Chęcin miał charakter prawdziwie odkrywczy. Nasze szefstwo, w osobach dyrektora Szkoły Języków Obcych UW Andrzeja Dąbrowskiego, zastępcy dyrektora ds. studenckich Anny Cegiełki oraz zastępcy dyrektora ds. finansowych Magdaleny Biesiadeckiej, zafundowało nam, pracownikom, podróż w czasie. Co prawda nie wsiedliśmy do wehikułu czasu, niemniej jednak wylądowaliśmy w sercu Gór Świętokrzyskich, w miejscu, gdzie niektóre formy geologiczne liczą sobie nawet 500 milionów lat. Zatrzymaliśmy się w supernowoczesnym Europejskim Centrum Edukacji Geologicznej UW, skąd po interesujących warsztatach ruszyliśmy na spotkanie z historią do chęcińskiego zamku. Niektórzy z nas przebrali się za rycerzy, a nawet dosiadali rumaka. Były też wspólne zamkowe tańce, a potem miłe, rozgadane i rozśpiewane wieczory w ośrodku.

Te koleżeńskie chwile to jedno, ale równie satysfakcjonujące były i są spotkania ze studentami, i te obecne, i te po latach. Raz na ulicy zaczął mnie jakiś młody, brodaty mężczyzna. „Dzień dobry! Pani mnie nie poznaje? Jestem...” – i tu padło nazwisko. „Chodziłem do Pani na zajęcia, a teraz już się bronię”. Jakie to było miłe. Albo kiedy indziej, też nie pamiętałam studenta, który okazał się doktorantem. Co ciekawe, powiedział, że z angielskiego szło mu raczej kiepsko i cieszy się, że wtedy, przed laty, dałam mu jednak zaliczenie. Jak widać, było warto.

Gdy sięgam pamięcią wstecz, widzę, że przez moje zajęcia przewinęło się wiele młodych osób różnych talentów i specjalności, czasem mało związanych ze studiami. I tak miałam na lektoracie biegaczkę na 2000 metrów, sprintera na 100 metrów oraz atletycznie zbudowanego judokę. Byli piłkarze, siatkarze, pływaczka synchroniczna o niespotykanej jasnej karnacji, jak również wspinaczka, instruktorka tenisa oraz mistrzyni świata i Europy w tańcach latynoamerykańskich – obie wysokie, długonogie dziewczyny. A raz pewien student chemii podczas zajęć online zagrał na pianinie fragment jednego z koncertów Chopina. Niezapomniane przeżycie.

Te wszystkie lata pracy to nie tylko tysiące godzin spędzonych na zajęciach i na egzaminach, ale przede wszystkim spotkania z ciekawymi młodymi ludźmi, przybywającymi z całej Polski i z zagranicy, nieraz z odległych zakątków świata –

Chin, Mongolii, Japonii. To wielobarwny kalejdoskop wrażeń i przeżyć oraz nowej wiedzy o ludziach i otaczającym świecie. I taka właśnie jest – niejednokrotnie zaskakująca i wielowymiarowa – praca lektora Szkoły Języków Obcych Uniwersytetu Warszawskiego.



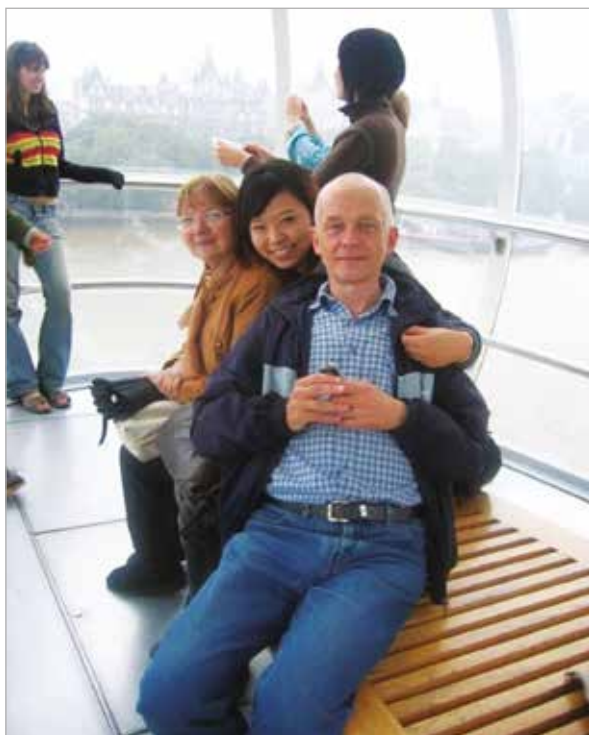
KRZYSZTOF ZABŁOCKI – Zespół Języka Angielskiego, w SzJO od 1993 roku. Był starszym wykładowcą i starszym asystentem, obecnie aktywny pracownik nieetatowy. Tłumacz literatury angloamerykańskiej i francuskiej. Działacz LGBTQIA+ związany ze Stowarzyszeniem Lambda Warszawa. W latach 2016–2019 uczestnik unijnego akademickiego projektu CRUSEV (Cruising the Seventies) w ramach programu HERA (celem projektu było badanie środowisk LGBT w latach 70. w czterech krajach UE: Zjednoczonym Królestwie, Niemczech, Polsce i Hiszpanii). Wielbiciel kotów (tatusiuje czterem), literatury, filmów i podróży. Myślący zawsze pozytywnie.

COMME LE TEMPS PASSE VITE... ŻYCIE JEST KRÓTKIE, A ZARAZEM DŁUGIE – CZYLI TRWA TYŁE, ILE TRZEBA?

Udało mi się namówić tyle osób, by podzieliły się wspomnieniami i refleksjami związanymi z ich pracą w SzJO, więc pomyślałem, że i ja coś napiszę, podzielę się garścią spontanicznych Proustowsko-Brainardowsko-Perekowskich refleksji, bo ci pisarze, mimo sławnych nazwisk, też pisali przecież o codzienności, tej wspólnej i tej prywatnej...

A co byłoby moją magdalenką? Oczywiście łyżka zupy – barszczu ukraińskiego, szczawiowej z połówką jajka czy neapolitanki – w ponadczasowej stołówce studenckiej (obok bramy na Oboźną), która mimo rozmaitych remontów i zmian wciąż, niczym basen pod balonem na Inflanckiej, nie straciła PRL-owskiej duszy i smaków.

W naszej „jednostce” (ach, ten akademicki żargon!) pracuję od 1993 roku. (Wcześniej byłem na dwóch innych uczelniach, bardziej „monokulturowych”). To wszystko jak gdyby wczoraj, a jednocześnie cała epoka. Pamiętam, gdy trochę żartem mówiłem ongiś studentom „when I was young...”, coś tam z moich lat studenckich przywołując, to reakcją był śmiech. Teraz wolę nie ryzykować, bo śmiechu już może nie być, a jeśli nawet, to inny niż wtedy...



FOTOGRAFIA 40. Siedzą od lewej: Irena Szkurłat i Krzysztof Zabłocki, Londyn 2008 (z archiwum K. Zabłockiego)

Ale *nil desperandum*! Każdy wiek i każdy czas ma swoje uroki, a dla mnie czas stanowi *continuum*, i to pod każdym względem. Jest jedna wielka terażniejszość, i w sensie biegu lat, i nawet w sensie dnia – bo nie dzielę czasu na pracę i czas wolny. Wszystko się zazębia i przechodzi jedno w drugie, na zasadzie psychologicznego stanu *flow*.

Uczenie to studenci oraz koleżanki i koledzy z pracy. Studenci i studentki, jak się teraz mówi, czy jeszcze poprawniej politycznie: osoby studenckie (brr, ale czemuż to niektórzy nie pamiętają o eufonii, czyli dobrym brzmieniu; obecnie nadużywana „osoba” to trochę jak niegdyś „towarzysz”), no więc powiedzmy skrótowo – studenci, to dla mnie nieustanny zachwyt i zadziwienie nad metafizyką mojej beczasowej terażniejszości, która jednak wciąż ewoluuje. Obecni studenci to obywatele świata, pozbawieni niegdysiejszych kompleksów związanych z gorszą geograficzno-polityczną zoną. Wielu zadziwia mnie swoją inteligencją, a zwłaszcza dojrzałością. Gdy porównuję siebie, *boomera* w wieku dwudziestu lat, z niektórymi

obecnymi „zetskami”, to wydaje mi się, że bywałem w tym wieku niekiedy nieco infantylny. A poza tym tyle się można od studentów nauczyć i dowiedzieć, zgodnie z mottem *docendo discimus* (choć można je różnie interpretować). Ja to widzę tak: studenci dowiadują się wielu rzeczy ode mnie (tego, czego z racji ich wieku czy innych powodów nie wiedzą bądź wiedzieć „nie mają prawa”), a ja uczę się tylu nowych rzeczy od nich – z powodów *ditto*...

Koleżanki i koledzy – tu jest trochę podobnie. Zawsze byli i starsi, i młodszy, a teraz jest kilkoro rówieśników i już tylko młodszy... I znów, rozmawiając z nimi, można się wiele nauczyć, o czym piszą też inni. I tu jedna ciekawa sprawa. Nasza otóż Szkoła jest chyba jedną z najbardziej, jeśli nie najbardziej, zdywersyfikowaną „jednostką” na całej uczelni. Pracujące tu osoby („towarzysze pracy”) reprezentują wszelkie możliwe zainteresowania i poglądy czy najróżniejsze doświadczenia życiowe (nie mówiąc już o osobowościach) i każdy dobiera sobie spośród nich grono bliższych znajomych, tak jak mu pasuje. Są wśród nas osoby zajmujące się nauką (coraz więcej osób zdobywa doktoraty, a zapewne będą i habilitacje), są osoby zajmujące się bardziej specjalistycznymi aspektami dydaktyki jak nauczanie osób z niepełnosprawnościami, są tłumacze literatury czy osoby zajmujące się tłumaczeniem na żywo, i tak dalej. I *last but not least* (ten zwrot był ogromnie nadużywany wśród kadry akademickiej w latach 90.) są wśród nas zapaleni podróżnicy (żadna część świata nie jest im straszna), co oczywiście przekłada się na tzw. kompetencje interkulturowe, obecnie tak ważne przy coraz większym umiędzynarodowieniu akademii.

W ciągu tej długiej teraźniejszości poznałem więc bliżej немало kolegów i koleżanek, a także mam całą grupę zaprzyjaźnionych byłych „osób studenckich” reprezentujących szerokie spektrum wiekowe, od wieku średniego plus po lat dwadzieścia plus. Spotykam się z nimi przy różnych okazjach i te znajomości i przyjaźnie ogromnie sobie cenię – pomijając przyjemność z owych kontaktów, w dalszym ciągu mogę się różnych nowych rzeczy uczyć – *from the horse's mouth* – i doświadczać nowych sytuacji.

Ta różnorodność wśród pracowników SzJO współgra oczywiście z różnorodnością studentów uczęszczających na nasze zajęcia – pod względem nie tylko zainteresowań, ale i narodowościowym, etnicznym, światopoglądowym, genderowym (coraz częściej mamy studentów w trakcie tranzycji lub niebinarnych) czy queerowym: studenci i studentki nieheteronormatywnych orientacji, czyli spod znaku LGBTQIA+, nie muszą się kryć ze swoją odmiennością i czują się w pełni akceptowani przez koleżanki, kolegów i wykładowców, co kontrastuje z sytuacją z lat 90., gdy była to tematyka wciąż tabuizowana i nawet związane z tą sferą słowa nie przechodziły studentom przez usta.

Ta różnorodność pod każdym względem – jak wspomniałem, w naszej Szkole może nawet bardziej wyrazista niż w innych jednostkach – jest jednocześnie powiązana z różnorodnością i wieloaspektowością całego Uniwersytetu. *All Different – All Equal* (to hasło widniało na plakatach rozwieszonych na terenie całej uczelni, a na jednym był chyba nasz Pan Rektor) jest – a w każdym razie powinno być – jednym z dominujących przesłań naszej akademii. No bo na cóż jest wiedza, jeśli nie jest stosowana z rozmysłem i empatią? Uważam, że duch wzajemnego zrozumienia, akceptowania różnorodności, umiejętność przyjaznego dyskusowania i różnienia się „pięknie” to w XXI wieku kwestie *sine qua non* na uniwersytecie z prawdziwego zdarzenia, jakim jest Uniwersytet Warszawski.

A kończąc te moje już nieco górnolotne refleksje (choć zacząłem od codzienności): myślę, że nie ma lepszej „roboty w mieście” dla filologa niż praca w naszej Szkole (choć wkrótce zmieni nazwę na Centrum). Ucząc „przyszłość narodu”, sami możemy się uczyć i rozwijać – i funkcjonować w przyjaznym środowisku i pięknym miejscu Warszawy. Mam na myśli moje ulubione Krakowskie Przedmieście ze świetnymi księgarniami Liber i Prus tuż obok czy vis-à-vis bramy, ale i inne miejsca – Powiśle, Ochota, Służew, Long Street, a nawet Mokotowska, Stawki czy Podchorążych też mają swój wdzięk.

Siedemdziesiąt lat naszej Szkoły to dobry wiek – kiedyś byłaby to starość, obecnie wciąż wiek średni plus, a na starość trzeba poczekać co najmniej do dziewięćdziesiątki – choć za 20 lat pewnie znów tę starość trzeba będzie przesuwać...



SŁAWOMIR MASKIEWICZ – adiunkt w Zespole Języka Angielskiego SzJO. Absolwent Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (magister filologii angielskiej) oraz Uniwersytetu Warszawskiego (doktor nauk humanistycznych w dziedzinie literaturoznawstwa). Zatrudniony w SzJO od 1997 roku. Od 2008 roku prowadzi także zajęcia na Uniwersytecie Otwartym UW. Zainteresowania: historia powszechna i antropologia oraz góry i spacer z psem.

PAMIĘTAM...

W przedmowie do książki Joe Brainarda pt. *I Remember* (skądinąd znakomicie przełożonej przez naszego kolegę Krzysia Zabłockiego) Paul Auster stwierdza m.in., że: „Wystarczy napisać ‘pamiętam’, wstrzymać się na chwilę, dając umysłowi



FOTOGRAFIA 41. Sławomir Maskiewicz (z archiwum S. Maskiewicza)

szansę, by się otworzył i w sposób nieunikniony bę d z i e s z pamiętać, i to pamiętać z jasnością i precyzją, które cię zadziwią”¹. Całkowicie się z nim zgadzam i dlatego pragnąłbym podzielić się garstką wspomnień z nadzieją, iż wywołają one choćby krótką refleksję nad „czasem przeszłym dokonanym” w Szkole Języków Obcych UW. Tak więc...

Pamiętam sacrum i profanum – przejście podziemne prowadzące od bramy Uniwersytetu do wrót Akademii Sztuk Pięknych; przejście wyłożone marmurem, z blaszаныmi minipawilonami, wypełnione zapachem wietnamskiej kuchni.

Pamiętam studentów, z którymi niekiedy zawiązałem trwałe przyjaźnie, studentów, dla których gdzieś w głębi duszy chciałem być autorytetem. Pamiętam także grupy i zajęcia: te zwyczajne i te, które – z różnych względów – pozostaną ze mną na zawsze.

Pamiętam kasety audio, które trzeba było odpowiednio przewijać, by ponownie odtworzyć konkretne nagranie. Pamiętam własną bezsilność, kiedy złośliwy magnetofon wciągał w trakcie lekcji taśmę, próbując sabotować moją pracę.

¹ J. Brainard, *I Remember*, przeł. K. Zabłocki, Wydawnictwo Lokator, Kraków 2014.

Pamiętam koleżanki i kolegów, którzy wiedzę i umiejętności przekazywane studentom dopełniali swoją – często niezwykle barwną – osobowością, czego im piekielnie zazdrościłem.

Pamiętam swoje pierwsze hospitowane zajęcia; było to w sali numer 6 NSzJO, na zajęciach ze studentami prawa. Pamiętam błędy, które – w celu doskonalenia mojego warsztatu – subtelnie, acz skrupulatnie mi później wypunktowano.

Pamiętam Bar Uniwersytecki, potocznie – i zapewne nie bez powodu – zwany „Karaluchem”; przybytek utrzymany w poetyce barejowskiego *Misia*, a w nim omlet z pieczarkami o intensywnym cebulowym smaku.

Pamiętam zebrania, zwykle w sali im. prof. Brudzińskiego. Pamiętam niepokój oraz prorektorów zstępujących do niej niczym z Olimpu po to, by oświadczyć, że nasz świat będzie się kręcił dalej.

Pamiętam gmach BUW na Głównym Kampusie, kiedy jeszcze rzeczywiście był biblioteką z niekończącym się labiryntem drewnianych katalogów i z papierowymi rewersami. Pamiętam jego personel znikający w czeluściach budynku po to, by po pół godziny wyłonić się z zamówionymi pozycjami.

Pamiętam pierwsze egzaminy certyfikacyjne i skanowanie prac, a także wątpliwości, czy na pewno się uda, oraz ulgę, że wreszcie można będzie trochę ułatwić naszą pracę.

Pamiętam odbiorniki telewizyjne i magnetowidy zamykane w szafkach na klucz i otwierane niczym tabernakulum w kluczowych momentach zajęć.

Pamiętam kierowników i dyrektorów, a także inne osoby na różnych szczeblach władzy; pamiętam ich decyzje (te bardziej i te mniej trafne) oraz sposoby ich komunikowania; decyzje zawsze uzasadnione dobrem studentów i Uniwersytetu. Jednych będę pamiętał do końca życia, innych może nieco krócej...

Pamiętam zajęcia w Instytucie Filozofii, „w miejscu, jak wiemy, zwanym Świątynią Dumania” oraz to, że – jak Telimenę – oblażył mnie tam mrówka. Jak się potem okazało, od dawna miały na wydziale status wolnego słuchacza. Zazwyczaj pracowały cichutko w grupach pod deskami katedry.

Pamiętam nieprzebrany tłum lektorów i studentów w księgarni językowej przy ulicy Traugutta. Pamiętam spędzone tam godziny, które wynagrodzić mogły jedynie najnowsze podręczniki zakupione ze zniżką (na nazwisko lub za okazaniem talonu z zaprzyjaźnionego wydawnictwa).

Pamiętam koleżanki i kolegów, którzy – wyznaczeni do tej roli lub samowolnie – rozwiewali albo wręcz potęgowali moje wątpliwości warsztatowe, zwłaszcza w pierwszych latach mojej pracy na UW.

Pamiętam drukowane słowniki i inne pomoce, których przenoszenie między salami (a niekiedy budynkami) z powodzeniem dorównywało wyciskowi na siłowni.

Pamiętam panie z sekretariatów i innych pracowników administracji, ich cierpliwość, organizację i niekiedy wręcz terapeutyczne zdolności. Pamiętam też, że ich rola zawsze wydawała mi się trochę niedoceniona.

Pamiętam zimowe popołudnie, lekarza i pielęgniarkę w „nowej” Szkole oraz sprawną akcję szczepienia przeciwko grypie na długo przed tym, zanim ludzie zaczęli myśleć, iż ktoś chce im wszczepiać chipy.

Pamiętam spotkania świąteczne – cateringowe i składkowe. Pamiętam niepowtarzalny smak domowych sałatek i prawdziwych arcydzieł cukierniczych w wykonaniu naszych koleżanek.

Pamiętam zajęcia w Instytucie Socjologii w sali trzysta ileś, w której było dokładnie tyle miejsca, ile potrzebowało 20 młodych ludzi, by wypełnić ją po brzegi, tak że prawie nie można było się poruszyć.

Pamiętam, jak hospitowałem zajęcia; pamiętam inspirację i przyjemność z obserwacji oraz przykłady tego, że można uczyć skutecznie na wiele różnych sposobów.

Pamiętam szkolenia – plenarne i zespołowe; pamiętam „testerów i testologów”, zakresy, punkty, scenki i komentarze oraz próbki prac studentów. Próbkę niczym owe szkolenia: doskonałą, takie sobie i... pozostałą.

Pamiętam koleżanki i kolegów, którzy przeszli na emeryturę i którym udało się zatrzymać czas. Pamiętam ich żywe umysły, uśmiech, wewnętrzny spokój i dystans.

Pamiętam egzaminy wstępne, które wnikliwie sprawdzaliśmy w parach, mając świadomość, że decydujemy o przyszłości kandydatów. Nadal uśmiecham się na wspomnienie niektórych żartów i anegdot, które czyniły brzemię naszej odpowiedzialności znacznie znośniejszym.

Pamiętam wyjazdy integracyjno-szkoleniowe; pamiętam atmosferę i to, że w ich trakcie potrafiliśmy pokazać się z jeszcze ciekawszej strony.

Pamiętam zajęcia ze studentami tzw. Foundation Year i niepowtarzalne przeżycia związane z bogactwem kultur, które reprezentowali.

Pamiętam...



URSZULA KOZYRA – starszy asystent w Zespole Języka Angielskiego. Karierę zawodową rozpoczęła jako wykładowca w Laboratorium Business English na Wydziale Zarządzania (od października 1998 roku), a od września 2005 do chwili obecnej pracuje w Szkole Języków Obcych. Pasje: góry, ogrodnictwo i kino.



FOTOGRAFIA 42. Od lewej: Zofia Lenarczyk, Urszula Kozyra, Maria Uzdowska, Anna Lorenc, z przodu Bożena Karczewska, Wydział Zarządzania UW 2001/2002 (z archiwum U. Kozyry)

Z WYDZIAŁU ZARZĄDZANIA DO SZKOŁY JĘZYKÓW OBCYCH – WSPOMNIENIA

Z UW jestem związana od 1998 roku, rozpoczynałam jako wykładowca w Laboratorium Business English na Wydziale Zarządzania, gdzie zespół anglistów był podporządkowany wydziałowi, a nie SzJ.O.

Ciepło wspominam lata spędzone w niewielkim zespole: dobra, miła i koleżeńska atmosfera. Dla mnie było to również wyzwanie, gdyż musiałam przestawić się na nauczanie języka biznesu. Stworzyliśmy tam niezłą bibliotekę – z podręcznikami, materiałami dydaktycznymi, słownikami, nagraniami i kasetami video. Wydział dofinansował ich zakup, a później zapewnił sprzęt (laptopy, rzutniki) w salach oraz dosyć komfortowy pokój nauczycielski. Nie było wówczas Internetu i USOS-u; ksero działało pełną parą, a studenci sami decydowali o swoim poziomie językowym, zapisując się na kurs, i najczęściej ich ocena była trafna. Plusem była

też stabilność grup: kurs biznesowy trwał dwa lata w prawie tym samym składzie osobowym. Efekty nauczania były bardzo dobre – ponad 100 studentów zdało egzamin Cambridge BEC. Chciałabym tu przypomnieć koleżanki, które przeszły już na emeryturę, ale uczestniczyły w procesie nauczania: Anna Lorenc, Marta Serwatowska i Grażyna Heksel-Lewandowska. Zastąpiły je później osoby ze SzJO, z których na dłużej zakotwiczyli na WZ: Irena Szkurlat, Marta Franciszkiewicz, Marysia Woźniak, Katya Bunina-Breś i Krzysztof Zabłocki.

W 2005 roku (w związku z uchwałą nr 341 Senatu UW) cały zespół anglistów został przeniesiony do SzJO (nadal nie wiem dlaczego). Przy pewnych uciążliwościach związanych z koniecznością przejścia do Szkoły, muszę przyznać, iż ta zmiana stwarzała nowe perspektywy, zarówno pod względem awansu, jak i podnoszenia kwalifikacji zawodowych – szkolenia, możliwość uczestnictwa w różnych programach (np. Erasmus+) i projektach, możliwość wyboru podręczników. W SzJO poznałam również koleżanki i kolegów, których pasja do nauczania okazała się dobrym czynnikiem motywującym do dalszej pracy.

Kolejnym etapem, który zapisał się w pamięci chyba nas wszystkich, to okres pandemii (2020) i przejście na nauczanie zdalne. To było nowe wyzwanie, bardzo wyczerpujące, głównie z powodu konieczności przyswajania nowych technik nauczania, technologii i aplikacji wszelkiego asortymentu, ale jednocześnie poszerzające zakres moich umiejętności. Do tej pory z nich korzystam.

Powrót do normalności nastąpił w roku akademickim 2022/2023, z czego bardzo się cieszę, gdyż cenię sobie bezpośredni kontakt ze studentami.

Trochę brakuje mi puenty w tych wynurzeniach, ale to chyba dobrze – zbiór otwarty i wszystko może się zdarzyć.



ELIZA FIJAŁKOWSKA-ŁADAK – starszy asystent w Zespole Języka Angielskiego, ze SzJO związana od 2000 roku. Zainteresowania, pasje: podróżowanie, sztuka (w szczególności renesans włoski), fotografia, gotowanie, joga, kino.

YESTERDAY ONCE MORE

Ze Szkołą Języków Obcych UW jestem związana od marca 2000 roku, kiedy zaczęłam prowadzić zajęcia ze studentami. W tym czasie wiele się wydarzyło. Najłatwiej zaobserwować zmiany w zastosowaniu nowych technologii w edukacji. Trudno w to

uwierzyć, ale pamiętam jeszcze czasy przed USOS-em. Na zajęciach korzystaliśmy z tradycyjnych słowników, kaset magnetofonowych i kaset VHS. O komunikowaniu się ze studentami za pomocą poczty elektronicznej mogliśmy tylko pomarzyć!

Dziś trudno wyobrazić sobie prowadzenie zajęć bez Internetu, np. bez dostępu do słowników internetowych lub bez możliwości przygotowania multimedialnych prezentacji czy sprawdzania informacji w sieci. Te wszystkie udogodnienia są według mnie nie do przecenienia. Od wielu lat prowadzę też kursy półinternetowe, na które studenci chętnie się zapisują ze względu na ciekawe i urozmaicone materiały autentyczne, które dla nich wybieram.

Podczas 23 lat pracy w SzJO byłam świadkiem wielu wydarzeń historycznych, które wpłynęły na to, jak wyglądały zajęcia. Jednym z najsmutniejszych wspomnień były lektoraty, które prowadziłam bezpośrednio po katastrofie 10 kwietnia 2010 roku. Nigdy nie zapomnę przygnębiającej atmosfery panującej przez kilka kolejnych tygodni po tym tragicznym wydarzeniu.

Innym wydarzeniem, które miało wpływ na życie i pracę nas wszystkich, był okres pandemii i lockdownu. W marcu 2020 roku przeszliśmy na nauczanie zdalne. Doświadczenie to okazało się dużym wyzwaniem zarówno dla prowadzących, jak i studentów. Izolacja i brak bezpośredniego kontaktu z innymi ludźmi przez dłuższy czas nie miały dobrego wpływu na samopoczucie większości z nas. Na szczęście mamy już ten okres za sobą.

Oczywiście wolę dzielić się radosnymi wspomnieniami, a do takich należą liczne wyjazdy i szkolenia, w których uczestniczyłam od 2010 roku. Dzięki programowi Erasmus i Erasmus+ mogłam, wraz z innymi pracownikami SzJO, uczestniczyć w kursach zagranicznych przeznaczonych dla lektorów języków obcych. Bogata tematyka szkoleń, a także różnorodność miejsc, w których się odbywały, pozwoliły mi rozwinąć i urozmaicić warsztat pracy, poznać bliżej kulturę wielu krajów, a także spotkać lektorów innych narodowości i dzielić się z nimi doświadczeniami. Każdy wyjazd szkoleniowy wspominam jako bogate doświadczenie językowo-kulturowe.

Oczywiście za najważniejszy aspekt mojej pracy uważam bezpośredni kontakt ze studentami podczas zajęć, rozmowy na ciekawe tematy oraz czerpanie inspiracji od siebie nawzajem. Przez wiele lat prowadziłam zajęcia na wielu wydziałach: Psychologii, Filologii Klasycznej, Filologii Polskiej, Chemii, Prawa i Administracji oraz w grupach międzywydziałowych. Dzięki temu mogłam poznać rzeszę młodych ludzi, którzy nie przestają mi imponować inteligencją, poczuciem humoru, wiedzą i szerokim wachlarzem zainteresowań.

Inne przyjemne wspomnienia wiążą się z czasem spędzonym ze współpracownikami podczas spotkań wigilijnych, wyjazdów integracyjnych i szkoleniowych, a nawet w przerwach między zajęciami. Możliwość dzielenia się doświadczeniami i spostrzeżeniami z innymi nauczycielami akademickimi jest dla mnie bezcenna.

Mam nadzieję, że kolejne lata w SzJO przyniosą wiele pięknych i ciekawych chwil, do których będę z przyjemnością wracać.



MATEUSZ POHORYLES – lektor języka niemieckiego, Zespół Języków Germańskich, ze SzJO związany od 2020 roku. W latach 2012–2014 pracował w Instytucie Dziennikarstwa jako lektor języka angielskiego. Pasje: dzieci (własne); instruktor narciarstwa zjazdowego PZN od 1997 roku; trener koszykówki PZK klasy C od 2021 roku, od 2022 roku prowadzi zespoły męski i żeński Bednarskiej Szkoły Realnej – wciąż bez spektakularnych sukcesów. Mimo posiadania stale naładowanego telefonu, kluby NBA nie wybierają jego numeru, w związku z czym przez kolejnych kilka lat najprawdopodobniej pozostanie związany z SzJO UW.

WSPOMNIENIE BYŁEGO STUDENTA

Kein Geld für Irokesen

Październik 1996. Mam 19 lat i jestem częścią psychicznie i fizycznie wykończonej grupy studentów i studentek drugiego roku Wydziału Geologii UW. Na skraj przepaści doprowadziły nas przed wakacjami matematyka oraz oczywiście laboratorium z chemii. Na obowiązkowy lektorat po krótkim namyśle wybieram język niemiecki, którego nauki dosyć skutecznie udawało mi się unikać w liceum.

Z wychodzących na klub Proxima okien (proszę państwa, mówimy o czasach, kiedy występował w nim byli studenci UW i wtedy wciąż względnie młodzi Kazik Staszewski i Muniek Staszczuk, a treningi naszej sekcji tenisa stołowego odbywały się w barakach sąsiadującego z nim – klubem, nie Muńkiem – Wydziału Archeologii) wypatrujemy naszego nowego lektora lub lektorki.

Na parking podejżdża zielony Fiat 126p, z którego wychodzi młoda brunetka z magnetofonem kasetowym. Niewykluczone zresztą, że słowo magnetofon wymusiło na nim to, że był kasetowy. Ta kobieta za chwilę przedstawi się nam jako mgr Magdalena Biesiadecka i odtąd przez kolejne dwa lata nic nie będzie takie jak dawniej. Nagle poświęca nam czas nauczycielka bezlitośnie przygotowana



FOTOGRAFIA 43. Gala wręczania medali KEN, Uniwersytet Warszawski 2009. Od lewej: Anna Zięba, prof. Katarzyna Chałasińska-Macukow, Rektor Uniwersytetu Warszawskiego, Magdalena Biesiadecka (z archiwum M. Biesiadeckiej)

do każdych zajęć, sprawdzająca zadane prace domowe, a jednocześnie podchodząca do siebie i naszej studenckiej dezynwoltury z dystansem i poczuciem humoru. Z podręcznika *Themen Neu* chłonę dramat Irokeza, dla którego brakuje świadczeń socjalnych (zanim jeszcze nazywały się Hartz 4!), pod koniec trzeciego roku (wydaje mi się, że!) znam niemiecki na tyle, żeby kontynuować studia geologiczne w Niemczech, po powrocie decyduję się na studia lingwistyczne na UW, a po kolejnych 20 latach rozpoczynam pracę w Zespole Języków Germańskich SzJO. Spielberg ze Schwarzeneggerem by tego nie wymyślili – tę historię mogło napisać tylko życie. Formę, w jakiej częściowo je obecnie spędzam, zawdzięczam (czy obwiniam za nią!) wyżej wymienioną lektorkę, dlatego szczęśliwy korzystam z tej okazji, żeby pogratulować SzJO UW jakości swojej kadry, w każdym razie tej z przełomu wieków. No i żeby podziękować Magdzie, że chciało jej się wozić ten magnetofon na Żwirki.



JOLANTA URBANIKOWA – starszy wykładowca w Zespole Języka Angielskiego

- 1973 – rozpoczęcie pracy w szkolnictwie, od 1974 roku na Uniwersytecie Warszawskim;
- 1987–1991 – kierownik Zespołu Języka Angielskiego SzJO;
- 1991–2001 – zastępca kierownika Szkoły Języków Obcych UW;
- 2008–2020 – członek Senatu Uniwersytetu Warszawskiego;
- 1999–2001 – koordynator ds. Kolegium Stefana Batorego (sieci uniwersytetów Europy Środkowej i Wschodniej);
- 1998 – do chwili obecnej – koordynator na UW ds. UNICA (Stowarzyszenia Uniwersytetów Miast Stołecznych Europy – sieci uniwersytetów europejskich);
- 2000–2006 – członek komitetu koordynacyjnego Thematic Network Project in the Area of Languages programu Socrates-Erasmus;
- 2002–2004 – członek komitetu sterującego UNICA;
- 2001–2008 – członek Forum Jakość w Edukacji;
- 2001–2021 – pełnomocnik Rektora Uniwersytetu Warszawskiego ds. Realizacji Procesu Bolońskiego i Organizacji Nauczania Języków Obcych; koordynator Uniwersyteckiego Systemu Nauczania Języków Obcych;
- 2004–2024 – przedstawiciel Uniwersytetu Warszawskiego w grupie roboczej UNICA Bologna Laboratory;
- 2004 – do chwili obecnej – członek Rady Programowej COME, a następnie CKC;
- 2006–2021 – członek Rady Programowej SzJO i Rady Koordynacyjnej ds. Certyfikacji Biegłości Językowej;
- 2004–2014 – członek zespołu ekspertów bolońskich KE, EACEA, FRSE;
- 2005–2020 – członek Senackiej Komisji ds. Studentów, Doktorantów i Jakości Kształcenia;
- 2006–2014 – członek Grupy Roboczej ds. Opracowania Krajowej Ramy Kwalifikacji powołanej przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego;
- 2006 – do chwili obecnej – członek Zespołu Bolońskiego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP);
- 2008–2020 – członek zarządu European Language Council (ELC);
- 2011–2018 – członek Rady Programowej czasopisma „Języki Obce w Szkole”;
- 2015–2020 – Vice-president European Language Council (ELC);

- 2019 – do chwili obecnej – członek Uniwersyteckiej Rady ds. Kształcenia;
2022 – do chwili obecnej – członek zespołu doradczego MEiN ds. mikropoświadczeń.

Zaangażowana w realizację wielu projektów europejskich dotyczących jakości kształcenia i kształcenia językowego w ramach programu Tempus, Socrates, „Uczenie się przez całe życie”, Erasmus, Erasmus+, a także stowarzyszenia UNICA (Universities in Capital Cities of Europe).

Zainteresowania akademickie i zawodowe: polityka językowa, jakość kształcenia językowego, europejskie programy dydaktyczne, proces boloński, umiędzynarodowienie kształcenia na poziomie wyższym, ramy kwalifikacji, mikropoświadczenia (micro-credentials), LLL i RPL.



FOTOGRAFIA 44. Jolanta Urbanikowa, konferencja kończąca projekt FAB, Warszawa 2017 (z archiwum M. Sworowskiego)

SIEDEMDZIESIĄT LAT MINĘŁO JAK JEDEN DZIEŃ...

Siedemdziesiąta rocznica powstania Studium Języków Obcych z jednej strony nasza straja mnie radośnie, z drugiej jednak – sprzyja zadumie i refleksji. Powodów do radości jest wiele: okrągła rocznica, poczucie wypełniania misji, sukcesy w pracy dydaktycznej, stałe miejsce w topografii UW, stabilne miejsce pracy, rewitalizujący

i inspirujący kontakt z młodzieżą akademicką i luminarzami świata nauki. I aż chce się strawestować słowa piosenki: „Czterdzieści lat minęło jak jeden dzień...”, by oddać się refleksji nad upływającym czasem i wyzwaniem, którym sprostać będą musieli nauczyciele języków obcych, Szkoła Języków Obcych – sukcesorka Studium, szkolnictwo wyższe w zjednoczonej Europie. Co nam przyniesie i jakie ambitne cele wyznaczy polityka językowa Rady Europy, zalecenia Unii Europejskiej, proces boloński czy regulacje ministerialne lub uczelniane?

Będąc jeszcze na studiach, często zastanawiałam się, gdzie podjąć pracę. W latach 70. ubiegłego wieku, kiedy absolwentów studiów obowiązywały nakazy pracy i, co gorsza, podpisanie weksla gwarantującego podjęcie wskazanego zatrudnienia, znalezienie właściwej odpowiedzi na to pytanie stanowiło poważne wyzwanie: bez zgody zainteresowanego odpowiedni urząd pracy mógł wysłać go na placówkę wymagającą wykazania się „należytą” postawą i zaangażowaniem lub daleko od miejsca zamieszkania. Aby dostać się do legendarnego handlu zagranicznego, trzeba było mieć szczególne kompetencje lub rekomendacje.

Najwięcej filolożek angielskich lądowało koniec końców w szkołach, które zawsze cierpiały na braki kadrowe. Postanowiłam więc, nie czekając na nakaz, jeszcze na ostatnim roku studiów zatrudnić się jako nauczycielka języka angielskiego w dobrym liceum, parę kroków od domu. Po roku uznałam, że nauczanie mi się podoba, praca z młodzieżą także, ale jak najdalej od pokoju nauczycielskiego i rodziców wdzięcznych wychowanków.

Miejszem już poznanym, co prawda z drugiej strony barykady, i spełniającym wskazane kryteria było Studium Języków Obcych Uniwersytetu Warszawskiego. Wyposażona więc z dyplom ukończenia studiów z wyróżnieniem oraz podanie o przyjęcie na staż w wymiarze 12 godzin tygodniowo, stanęłam przed obliczem kierownika SJO mgr. Piotra Sobolewskiego.

Kierownik sprawił wrażenie osoby małowównej i nieprzystępnej. Przeczytał podanie, zapytał o doświadczenie praktyczne i polecił przyjść po kilku dniach do sekretariatu, aby zapoznać się z decyzją. Był to pierwszy i ostatni raz, kiedy spotkałam się z nim oko w oko.

Sekretariat SJO stanowił centrum sterowania wszechświatem, niepodzielne królestwo pani Marii Łakomskiej, która do końca swoich dni zarządzała wszystkim i wszystkimi, tuląc i częstując herbatą, gdy zaszła tego potrzeba, lub udzielając surowej reprimendy, kiedy delikwent, z jej punktu widzenia, nabroił lub nie stanął na wysokości zadania. Pani Maria wiedziała wszystko o wszystkim i o wszystkich. Nie potrzebowała komputera, których zresztą wtedy na UW nie było. Sama była najpojemniejszą bazą danych, udzielanych po uważaniu. Liczyli się z nią wszyscy.

Stanowiła wsparcie i oparcie dla zastępców kierownika SJO, kierowników zespołów językowych i szeregowych nauczycieli do końca swoich dni. Kiedy odeszła, trudno było sobie wyobrazić, że może ją zastąpić ktoś inny.

Wszystkie kolejne sekretarki (w SJO, MONJO, SPNJO i SzJO) stawały na wysokości zadania – panie Halina Tarań czy Agata Mieszkały były rozpoznawalnymi osobowościami i dbały o ludzi i instytucję. Jednak po śmierci pani Marii sekretariat już nigdy nie był centrum sterowania wszechświatem.

Pozytywną decyzję o przyjęciu na staż wręczyła mi mgr Barbara Rudowska, zastępczyni kierownika SJO, anglistka, konkretna, na pozór oschła, niezwykle prawa i rzetelna osoba. Po latach wspólnej pracy dała się poznać jako zapalona wędkarka, kobieta obdarzona niesamowitym poczuciem humoru, dystansem do siebie i odwagą. Legenda głosi, że doniczka, która zapoczątkowała masowe zaproszenia do Pałacu Mostowskich w stanie wojennym, nie bez przyczyny pewnego mroźnego poranka spadła z okna SJO przy Nowym Świecie.

Lektorzy, których poznałam jeszcze jako studentka – na anglistyce, poza językiem kierunkowym, obowiązywała nas nauka łaciny, rosyjskiego, francuskiego i niemieckiego – okazali się miłymi i przyjaznymi kolegami po fachu. Wcześniej nie było to takie oczywiste. Łacinniczka, mgr Izabella Tomkowska, siała postrach na zajęciach i egzaminach. Rusycystka przyjmowała zaliczenia w Boże Ciało na ławeczce na górnym dziedzińcu Kampusu, a romanistka często prowadziła zajęcia w Telimnie. Dzięki naszemu ulubionemu germaniście Tante Frida i jej samopoczucie stały się motywem przewodnim dialogów toczonych na zajęciach wedle metody zastosowanej w wiekopomnym dziele L.L. Szkutnika pt. *Deutsch ist mein neues Hobby*.

Wśród nauczycieli pracujących w SJO i jego późniejszych odsłonach byli przedstawiciele różnych nacji, sfer i kręgów: urodziwa gruzińska księżniczka, małżonki oficjeli i funkcjonariuszy, wybitni tłumacze, a także późniejsi celebryci lub dyplomaci. Niektórzy zabawili w SJO niedługo w oczekiwaniu na otwarcie innych ścieżek kariery. Inni, urodzeni nauczyciele, trwali aż do emerytury, realizując swoją pasję i misję.

Środowisko SJO było w tamtych latach mniej liczne niż obecnie, a proporcje zatrudnienia w poszczególnych zespołach językowych odwrócone. W czasach, gdy język rosyjski był językiem nauczaniem obowiązkowo w oświacie i szkolnictwie wyższym, Zespół Języka Rosyjskiego był największy. Zespół Języka Angielskiego natomiast zaczął rosnąć w siłę i zyskiwać na znaczeniu dopiero po zmianach ustrojowych w naszym kraju.

Stanowiliśmy, przynajmniej w Zespole Języka Angielskiego, grono dosyć mocno zintegrowane, co zawdzięczaliśmy także uczestnictwu w niemal corocznych kilkudniowych wyjazdowych szkoleniach językowo-metodycznych, organizowa-

nych przy udziale m.in. British Council i ambasady amerykańskiej. Nasze życie obfitowało także w spotkania poszkoleniowe w domach repów i naszych kolegów, podczas których w mniej formalnym anturżu dalej doskonaliliśmy warsztat, dzieliliśmy się doświadczeniami i snuliśmy plany na przyszłość.

Przełom wieków przyniósł, jakby to nie zabrzmiało górnolotnie, większe otwarcie już wtedy Szkoły Języków Obcych na potrzeby interesariuszy, studentów i jednostek Uniwersytetu oraz na możliwości oferowane w ramach współpracy krajowej i międzynarodowej, wspólnie realizowane dzieła składające się na obecną pozycję SzJO.

Stało się to m.in. dzięki zmianom regulacji obowiązujących na UW, które włączyły w pełni pracowników Szkoły w społeczność akademicką, upodmiotowiły ich i umożliwiły korzystanie z przysługujących praw i realizowanie zadań nieograniczonych tylko do tych wynikających z faktu zatrudnienia w jednostce prowadzącej lektoraty.

Fakt, iż Szkoła miała swoich przedstawicieli w Senacie i innych ciałach kolegialnych, że powstało ciało doradcze – Rada Szkoły z udziałem nauczycieli akademickich spoza Szkoły oraz studentów, sprawił, że SzJO stała się rozpoznawalna i wpisywała się w aktywności charakterystyczne dla głównego nurtu działania Uniwersytetu Warszawskiego.

Dumna jestem z tego, że z tych 70 lat historii Szkoły mnie przypadło w udziale pół wieku! Pół wieku bycia razem, uczestniczenia w rozwoju i jej współtworzeniu. Szczególnie istotne dla tego ostatniego – tworzenia nowej rzeczywistości – jest ostatnie 20 lat mojej pracy w SzJO: proponowanie zmian w strukturze, organizacji i finansowaniu systemu kształcenia językowego, wdrażanie reformy, stworzenie systemu umożliwiającym efektywniejsze kształcenie językowe dla wszystkich studentów na UW i zarządzanie nim, rozwijanie kontaktów. Przez pięć kadencji pełniłam zaszczytną funkcję senatora, oddawałam się pracy w Senackiej Komisji ds. Studentów, Doktorantów i Jakości Kształcenia. Jestem członkinią Rady Programowej COME/CKC i Uniwersyteckiej Rady ds. Kształcenia. Z mojego punktu widzenia dla SzJO w ramach UW niezwykle ważne były inicjatywy mające na celu umiędzynarodowienie naszej jednostki, dalszy jej rozwój z wykorzystaniem doświadczeń organizacji i instytucji europejskich.

W tym miejscu warto wspomnieć o projektach zainicjowanych w związku z zaangażowaniem piszącej te słowa m.in. w działania Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji (FRSE), Narodowej Agencji Wymiany Zagranicznej (NAWA), Joint European Projects Komisji Europejskiej, European Confederation of Language Centres in Higher Education (CercleS), European Language Council (ELC), Uni-

versities in Capital Cities of Europe (UNICA), jak również w wypełnianie zadań programów: Leonardo da Vinci, Socrates-Erasmus, Socrates-Lingua, Erasmus i Erasmus+. Były to projekty realizowane przy udziale kolegów – nauczycieli języków obcych w SzJO, w tym m.in.: Thematic Network Projects in the Area of Languages (TNP), Teaching Languages Enhanced by New Technologies (TALLENT), Language Teaching Audit Tools (LATE) czy Higher Education Language Policy Network (HELP) lub „Good practices that serve to motivate language learners” (MOLAN), European Network for the Promotion of Language Learning among All Undergraduates (ENLU), A Common European Framework of Reference for Professional Language and Communication Competencies (CEFPFROF), Network for Quality Assurance in Language Education (LanQua).

Ważnym działaniem z punktu widzenia rozpoznawalności SzJO był udział w 2005 roku w projekcie Rady Europy pn. „Country profile”. Projekt polegał na szczegółowym opisanu sytuacji nauczania języków obcych, języka narodowego, języków mniejszości i języków regionalnych w krajach uczestniczących w projekcie. Uniwersytet Warszawski został wybrany jako wiodąca placówka szkolnictwa wyższego w dziedzinie kształcenia językowego studentów w Polsce. Na roboczym spotkaniu, którego celem było przedstawienie Uniwersyteckiego Systemu Nauczania Języków Obcych, podejmowaliśmy w SzJO delegację ekspertów Rady Europy.

W lipcu 2021 roku minęło 20 lat od podjęcia ostatecznych ustaleń dotyczących powołania Uniwersyteckiego Systemu Nauczania Języków Obcych zgodnie z propozycjami wypracowanymi przez Rektorską Komisję ds. Nauczania Języków Obcych na UW w składzie: prof. Władysław Figarski, dr Anna Murkowska, prof. Jerzy Rubach, dr Irena Rusińska i pisząca te słowa – mgr Jolanta Urbanikowa.

Nie bez wpływu na kształt i zadania USNJO, a w tym SzJO – największego i najważniejszego jego uczestnika, były rezultaty konferencji z okazji po raz pierwszy organizowanego w 2001 roku przez European Language Council Europejskiego Dnia Języków, które zainspirowały nas do zmiany podejścia do kwestii nauczania języków na Uniwersytecie Warszawskim i stanowiły bodziec do przemian do tej chwili uznawanych za unikatowe na skalę krajową i europejską².

Już wówczas za misję kształcenia językowego na UW uznano wyposażenie studentów w narzędzia do pracy naukowej, umożliwienie nabycia *study skills* w zakresie

² W tekście wykorzystano fragmenty wypowiedzi z wywiadu udzielonego przez autorkę, zamieszczonego w publikacji jubileuszowej poświęconej prof. dr hab. Jolancie Sujekciej: A. Jaroszevska, R. Kucharczyk, M. Smuk, K. Szymankiewicz (red.), *Rozmowy o glottodydaktyce*, Wydawnictwa UW, Warszawa 2021, s. 228–229.

innych przedmiotów poprzez medium języków obcych (w tym przede wszystkim języka angielskiego), dostarczenie narzędzi uczenia się przez całe życie i przygotowanie do wymogów europejskiego rynku pracy, nabycie umiejętności przyczyniających się integracji europejskiej, do integracji wewnątrzuniwersyteckiej i, biorąc pod uwagę stan rzeczy w oświacie – wyrównywanie szans, czyli wyrównanie braków, które powstały na niższych poziomach edukacji.

Wydaje mi się, że ten zestaw celów jest do tej pory aktualny i sprowadzić go obecnie można do postulatu kształcenia językowego wszystkich, kształcenia językowego odpowiadającego potrzebom odbiorców (kształcenie dla celów akademickich i celów zatrudnienia na szeroko rozumianym rynku pracy), kształtując różno-/wielojęzyczność i międzykulturowość.

Od 2002 roku odwołujemy się do Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego określającego poziomy kształcenia, według których cały system jest ustrukturyzowany. Powszechnej dostępności towarzyszy bogata oferta języków, różnorodność oferowanych trybów, form, profili i poziomów nauczania.

Działania gruntownie reformujące system kształcenia językowego na UW podjęte zostały m.in. ze względu na konieczność racjonalizacji wydatków na nauczanie języków w skali całej uczelni. Już na wstępie udało się przeprowadzić konsolidację systemu nauczania języków obcych w powiązaniu ze standardami Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego. Kwestie kształcenia językowego studentów UW zostały ujęte w dokumencie pt. *Założenia strategii rozwoju Uniwersytetu Warszawskiego* w następującej formie:

„W celu umożliwienia jak najefektywniejszego wykorzystania warunków tworzonych w ramach Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego, aby przyczynić się do zwiększenia mobilności studentów i nauczycieli akademickich, aby zwiększyć szanse zatrudnienia absolwentów oraz aby umożliwić skuteczne konkurowanie na europejskim rynku pracy i funkcjonowanie w społeczeństwie wiedzy, należy tworzyć odpowiednie warunki kształcenia językowego, umożliwiać zdobywanie i rozwijanie wiedzy i umiejętności międzykulturowych również wykorzystując metody kształcenia zdalnego i przez całe życie (*lifelong learning*) stosując nowe technologie informacyjne i komunikacyjne”.

Dalsze zmiany w systemie kształcenia językowego na UW wpisały się w kontekst procesu bolońskiego, strategii lizbońskiej i były spójne z założeniami polityki językowej Rady Europy i Unii Europejskiej. Inspiracją do zmian były instrumenty polityki językowej Rady Europy służące promocji różnorodności językowej i wielojęzyczności. Przy tworzeniu zrębów zreformowanego systemu kształcenia językowego na UW kierowano się zasadami polityki językowej Rady Europy oraz

starano się uwzględnić implikacje wynikające z kluczowych inicjatyw europejskich promujących wielojęzyczność.

Lokalne inspiracje do przeprowadzenia reformy, poza już wspomnianą potrzebą racjonalizacji wydatków związanych z kształceniem językowym studentów, wynikały z regulacji uczelnianych dotyczących jakości kształcenia, punktacji ECTS oraz konieczności uwzględnienia potrzeb zgłaszanych przez studentów w związku z udziałem w europejskim programie edukacyjnym Socrates-Erasmus.

Niewątpliwie na przebieg i zakres innowacji miał także wpływ udział uczelni, wraz ze SzJO, w wyżej wymienionych pozostałych projektach edukacyjnych Unii Europejskiej.



FOTOGRAFIA 45. „Analogowy” katalog zajęć z 2003 roku

Począwszy od roku 2001, Rektor Uniwersytetu Warszawskiego wydał szereg zarządzeń regulujących kwestie kształcenia językowego oraz powołał pełnomocnika ds. organizacji nauczania języków obcych. Zadaniem pełnomocnika, czyli mojej skromnej osoby (2001–2022), było w szczególności koordynowanie działań podejmowanych w zakresie nauczania języków obcych na UW, dbałość o utrzymanie i doskonalenie standardów nauczania języków obcych, zachowanie warunków jawności, przejrzystości i porównywalności w procesie kształcenia, promowanie

innowacyjności i kreatywnego podejścia do nauczania języków, zapewnienie całej społeczności akademickiej dostępu do informacji na temat lektoratów. Ważnym zadaniem było także dbanie o racjonalne i efektywne wykorzystanie przeznaczonych na ten cel funduszy.

Istota reformy polegała na aktywizowaniu nauczania języków obcych w toku studiów na Uniwersytecie Warszawskim, zapewnieniu warunków jawności i przejrzystości oraz porównywalności kryteriów i wyników nauczania na podstawie standardów przyjętych przez Radę Europy w dokumencie pt. *Europejski System Opisu Kształcenia Językowego*. W wyniku reformy UW zapewnia uczestnictwo w zajęciach językowych wszystkim studentom studiów pierwszego stopnia oraz jednolitych studiów magisterskich, finansując 240 godzin zajęć z budżetu centralnego uczelni.

Reforma kształcenia językowego pod hasłem „Języki obce dla wszystkich” zaowocowała stworzeniem całościowego, spójnego i elastycznego systemu kształcenia, którego unikatową w skali krajowej i europejskiej cechą stanowi różnorodność oferty językowej: zajęcia językowe w różnych trybach (w klasie, hybrydowe oraz w pełni zdalne) na poziomie od A1 do C2 z (początkowo) około 50 języków oraz kilkanaście tysięcy studentów rocznie. SzJO grała w tym dziele pierwsze skrzypce.

Po wdrożeniu reformy Uniwersytecki System Nauczania Języków Obcych (USNJO) obejmuje centralną elektroniczną rejestrację na zajęcia językowe i egzaminy zintegrowaną z Uniwersyteckim Systemem Obsługi Studiów, który umożliwia śledzenie i rejestrowanie postępów studentów (przyporządkowanie punktów ECTS), system testów diagnostycznych online na platformie Moodle sprzężonych z systemem rejestracji na zajęcia, jednolite ramowe programy kształcenia oparte na skalach biegłości ESOKJ, centralne jednolite egzaminy potwierdzające nabycie kompetencji językowych, Certyfikat Biegłości Językowej. W ofercie USNJO znalazła się także nauka języka polskiego jako obcego oraz nauka polskiego języka migowego. Studenci UW otrzymują wirtualny bon lektoratowy opiewający na 240 żetonów – ekwiwalent 240 godzin nauki, umożliwiający skorzystanie z oferty kursów przedkładanej przez konsorcjum jednostek zajmujących się nauczaniem języków obcych na UW. Student ma prawo wyboru języka/języków lektoratowych spośród wszystkich oferowanych w ofercie. Do studenta należy także wybór języka, z którego chciałby zdać egzamin certyfikacyjny. Po wykorzystaniu bezpłatnych żetonów lektoratowych może skorzystać z dowolnej liczby zajęć płatnych.

W skład konsorcjum weszły: Szkoła Języków Obcych, Wydział Neofilologii, Wydział Polonistyki, Wydział Lingwistyki Stosowanej i Filologii Wschodniosłowiańskich, Wydział Orientalistyczny, Centrum Kształcenia Nauczycieli Języków Obcych i Edukacji Europejskiej oraz Centrum Otwartej i Multimedialnej Edukacji (obecnie CKC).

System wprowadził warunki jawności i przejrzystości (obszerna informacja na papierze oraz w Internecie) oraz porównywalności kryteriów i wyników, co przekłada się na jakość kształcenia, przyczynia się do opanowania umiejętności generycznych (uniwersalnych), zwiększenia mobilności studenckiej, do integracji środowiskowej i europejskiej oraz zwiększa szanse na zatrudnienie.

System kształcenia językowego jest finansowany wedle zasady „pieniądze idą za studentem”. Jednostki tworzące konsorcjum USNJO otrzymują dotację na swoją działalność z budżetu uczelni w kwocie zależnej od liczby kształconych studentów.

Szkoła Języków Obcych UW, jednostka, której oferta pod względem ilościowym jest najbogatsza i przyciąga najwięcej studentów, opiera swój budżet wyłącznie na tej dotacji. Taki sposób finansowania lektoratów pozwala na bardziej elastyczne formułowanie zgodnej z popytem oferty dydaktycznej i szybsze reagowanie na powstające potrzeby, a także na dystrybucję środków w sposób, który odzwierciedla zaangażowanie w konstruowanie oferty zajęć składających się na cały system.

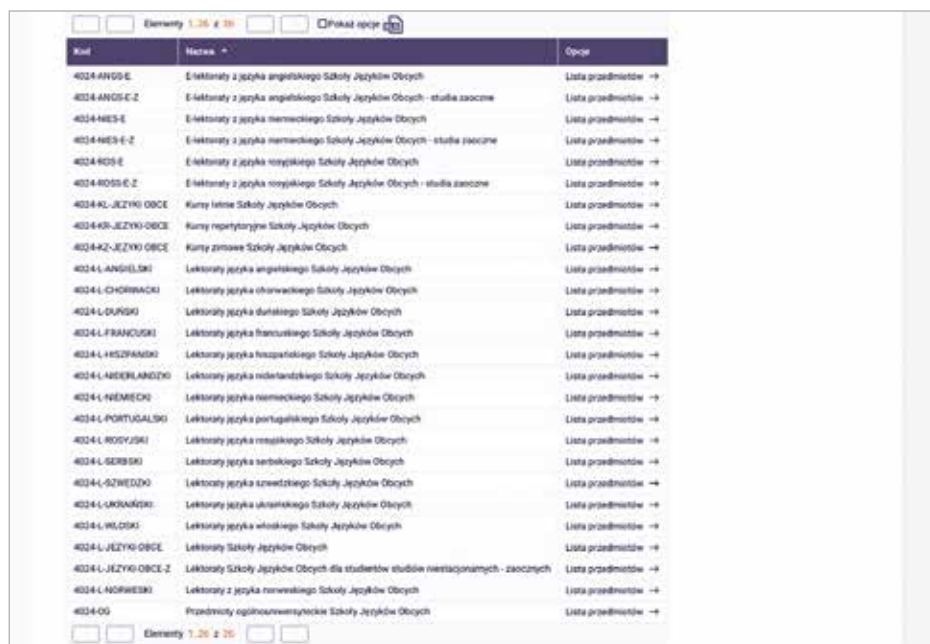
Pojęcie uniwersyteckiej certyfikacji językowej narodziło się wraz z reformą USNJO. My, pracujący w komisji rektorskiej, oraz sam Rektor, a później Senat, zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że nie można efektywnie kształcić językowo bez potwierdzania świadectwem zdobytych przez studentów umiejętności; świadectwo jest punktem odniesienia do zewnętrznych standardów.

Certyfikacja na UW jest oddzielona od procesu dydaktycznego: instytucja certyfikująca funkcjonuje na zasadzie egzaminatora zewnętrznego w stosunku do jednostek nauczających, co pozwala na zachowanie obiektywizmu i kryteriów oceny zgodnych z Europejskim Systemem Opisu Kształcenia Językowego. Dzięki przyjęciu standardów ESOKJ istnieje możliwość weryfikacji programów i efektywności metod kształcenia, sprawdzenia i ocenienia efektów uczenia się.

W 2009 roku certyfikat biegłości językowej UW został wpisany na listę dokumentów potwierdzających znajomość języka obcego, akceptowanych w postępowaniu kwalifikacyjnym w służbie cywilnej. W Ustawie o nauce i szkolnictwie wyższym z 2018 roku został uznany jako dokument poświadczający wymaganą biegłość językową w procedurze nadawania stopnia doktora.

Uniwersytecki System Nauczania Języków Obcych uzyskał European Language Label w polskiej edycji konkursu na najbardziej innowacyjny projekt językowy, a następnie został wyróżniony na szczeblu europejskim (2012) w konkursie European Label of the Labels wśród dziesięciu najlepszych projektów europejskich. Świadczy to o tym, że rozwiązania dotyczące nauczania języków na UW zadziałały i że zostały dostrzeżone.

Miejmy nadzieję, że kolejne lata funkcjonowania Szkoły Języków Obcych Uniwersytetu Warszawskiego będą owocowały samymi sukcesami, zaangażowaniem jej pracowników w formowanie osób uczących się i doskonaleniem jej wizerunku tak na uczelni, jak i poza jej murami. Czego wszystkim i sobie życzę z całego serca na kolejne 70 i więcej lat.



Kod	Nazwa	Opis
4024-ANG-E	Lektoraty z języka angielskiego Szkoły Języków Obcych	Lista przedmiotów →
4024-ANG-E-Z	Lektoraty z języka angielskiego Szkoły Języków Obcych - studia zaoczne	Lista przedmiotów →
4024-NIE-E	Lektoraty z języka niemieckiego Szkoły Języków Obcych	Lista przedmiotów →
4024-NIE-E-Z	Lektoraty z języka niemieckiego Szkoły Języków Obcych - studia zaoczne	Lista przedmiotów →
4024-ROD-E	Lektoraty z języka rosyjskiego Szkoły Języków Obcych	Lista przedmiotów →
4024-ROD-E-Z	Lektoraty z języka rosyjskiego Szkoły Języków Obcych - studia zaoczne	Lista przedmiotów →
4024-AL-JEZYKO OBCIE	Kursy letnie Szkoły Języków Obcych	Lista przedmiotów →
4024-AL-JEZYKO OBCIE	Kursy repetytorium Szkoły Języków Obcych	Lista przedmiotów →
4024-KZ-JEZYKO OBCIE	Kursy zimowe Szkoły Języków Obcych	Lista przedmiotów →
4024-L-ANG(EN)	Lektoraty języka angielskiego Szkoły Języków Obcych	Lista przedmiotów →
4024-L-CHOWACKI	Lektoraty języka chorwackiego Szkoły Języków Obcych	Lista przedmiotów →
4024-L-DURSKI	Lektoraty języka duńskiego Szkoły Języków Obcych	Lista przedmiotów →
4024-L-FRANCUSKI	Lektoraty języka francuskiego Szkoły Języków Obcych	Lista przedmiotów →
4024-L-HISPANSKI	Lektoraty języka hiszpańskiego Szkoły Języków Obcych	Lista przedmiotów →
4024-L-NIDERLANDZKI	Lektoraty języka niderlandzkiego Szkoły Języków Obcych	Lista przedmiotów →
4024-L-NIEMIECKI	Lektoraty języka niemieckiego Szkoły Języków Obcych	Lista przedmiotów →
4024-L-PORTUGALSKI	Lektoraty języka portugalskiego Szkoły Języków Obcych	Lista przedmiotów →
4024-L-ROSYJSKI	Lektoraty języka rosyjskiego Szkoły Języków Obcych	Lista przedmiotów →
4024-L-SERBSKI	Lektoraty języka serbskiego Szkoły Języków Obcych	Lista przedmiotów →
4024-L-SZWEDZKI	Lektoraty języka szwedzkiego Szkoły Języków Obcych	Lista przedmiotów →
4024-L-UKRAIŃSKI	Lektoraty języka ukraińskiego Szkoły Języków Obcych	Lista przedmiotów →
4024-L-WLOSKI	Lektoraty języka włoskiego Szkoły Języków Obcych	Lista przedmiotów →
4024-L-JEZYKO OBCIE	Lektoraty Szkoły Języków Obcych	Lista przedmiotów →
4024-L-JEZYKO OBCIE-Z	Lektoraty Szkoły Języków Obcych dla studentów studiów niestacjonarnych - zaocznych	Lista przedmiotów →
4024-L-NORWESKI	Lektoraty z języka norweskiego Szkoły Języków Obcych	Lista przedmiotów →
4024-OG	Przedmioty ogólnouniwersyteckie Szkoły Języków Obcych	Lista przedmiotów →

FOTOGRAFIA 46. Cyfrowy katalog i rejestracja na lektoraty – USOS

HISTORIA SZJO TO TAKŻE UDZIAŁ W MIĘDZYNARODOWYCH PROJEKTACH

MIĘDZYNARODOWE PROJEKTY PROWADZONE W RAMACH SZJO



VIF@X

Począwszy od 1999 roku, przez wiele lat Lidia Kowalska, Hanna Mieszkowska, Violetta Randzio i Alicja Wójcik-Wawrzyniak prowadziły w Szkole Języków Obcych Uniwersytetu Warszawskiego zajęcia z języka francuskiego przy wykorzystaniu Vif@xu – narzędzia multimedialnego, które służyło ćwiczeniu rozumienia ze słuchu, jak i oczywiście poznawaniu kultury i cywilizacji francuskiej. Projekt realizowany był we współpracy z Uniwersytetem Victor Segalen Bordeaux II we Francji, gdzie na Wydziale Języków Nowożytnych i Stosowanych zespół pracowników naukowych i dydaktycznych, nad którymi czuwał profesor Michel Perrin, trzy razy w tygodniu przygotowywał zadania – krótkie testy sprawdzające rozumienie wybranego fragmentu oryginalnych dzienników informacyjnych z różnych kanałów francuskiej telewizji. Taki arkusz przesyłano faksem z Bordeaux na Uniwer-

syttet Warszawski do sekretariatu SzJO. W Warszawie z kolei ekipa nagrywała na kasety VHS wspomniane programy z telewizji satelitarnej. W ten sposób powstała pokaźna skatalogowana mediateka o bogatej tematyce dotyczącej życia politycznego, ekonomicznego, społecznego i kulturalnego Francji z początków XXI wieku. Zbiory były przechowywane w jednym z pomieszczeń naszej biblioteki. Nietrudno zauważyć, że nazwa Vif@x powstała z połączenia słów video i fax.

W ramach zajęć studenci otrzymywali kartkę formatu A4 z kompletem różnorodnych testów do rozwiązania po wysłuchaniu kilkuminutowego materiału filmowego z nagrania video. Studenci doceniali i lubili zajęcia z Vif@xem, ponieważ zadania, choć wymagające skupienia i koncentracji, od razu sprawdzane, odpowiadały poziomowi intelektualnemu słuchaczy i poszerzały nie tylko kompetencje językowe, lecz były też aktualne – wręcz świeżynki informacyjne – a przy tym oryginalne i na ówczesne czasy nowatorskie.

Współpraca Szkoły Języków Obcych Uniwersytetu Warszawskiego z Uniwersytetem Victor Segalen Bordeaux II, jak i wsparcie ambasady francuskiej w Warszawie były możliwe także dzięki zaangażowaniu pana Denisa Lopeza z Frankofońskiego Instytutu Nowych Technologii, Informacji i Kształcenia Agencji Frankofonii, a ze strony Uniwersytetu Warszawskiego – pani Jolanty Urbanikowej, odpowiedzialnej za stronę finansową całego projektu.

Lidia Kowalska była też koordynatorem sieci Vif@xu na Polskę, dzięki czemu (przy finansowym wsparciu ambasady francuskiej) program pojawił się w wielu szkołach średnich w Polsce. Jedno ze szkoleń zorganizowanych w SzJO przeprowadziły Lidia Kowalska i Violetta Randzio.

aut. Violetta Randzio

... Actualités

Vif@x a démarré en Pologne!



au laboratoire multimédia – Lidia et Basia en pleine ferveur de travail

Ceux qui ont lu le deuxième numéro du Bulletin Prof.-Europe (page 7) se rappellent peut-être l'article présentant Vif@x – un outil multimédia d'acquisition et de perfectionnement à distance. Ce dispositif conçu tout d'abord comme un outil d'autoformation guidée, est ensuite entré dans les classes de langues. Exploité dans de nombreux pays avec le soutien de l'Agence de la Francophonie, il vient de s'implanter en Pologne.

Le premier pas a été fait pendant le stage de formation organisé en septembre 1999 par l'Ecole des Langues Etrangères à L'Université de Varsovie avec l'appui de l'Agence de la Francophonie et du BCLE de l'Ambassade de France. Destinée aux professeurs de français – futurs utilisateurs de Vif@x – cette session de didactique a été animée par Mme Boyka Palikarska de Bulgarie et M. Ilie Minescu venant de Roumanie et avait lieu dans les locaux de l'Ecole des Langues Etrangères. Pendant 5 jours les stagiaires ont pu se familiariser avec cet outil – nous avons expérimenté sur les élèves du Lycée de la rue Bednarska – et établir le projet du lancement du programme Vif@x en Pologne, profitant de l'expérience de nos partenaires de

Bulgarie et de Roumanie. Pendant ce stage 8 personnes ont été élues pour la session de

pédagogie approfondie qui s'est tenue à Bordeaux du 4 au 9 septembre. Cette future équipe nationale composée de 4 professeurs de l'Ecole des Langues Etrangères et de 4 représentants de l'Association Prof-Europe, notamment: Lidia Kowalska, Alicja Wójcik, Wioletta Randzio, Hanna Mieszkowska, Barbara Kukuryka, Grażyna Markiewicz, Jean-Yves Markiewicz, Dorota Mockallo, est partie aux sources de Vif@x avec beaucoup d'espoir et d'enthousiasme.

La session a été organisée



devant l'Université – nous sommes tous là avec notre „mallette de savoir”

Europe

Page 33

FOTOGRAFIA 47. Artykuł pt. *Vif@x rusza w Polskę* autorstwa Lidii Kowalskiej i Barbary Kukuryki ukazał się w biuletynie Stowarzyszenia Nauczycieli Języka Francuskiego w Polsce „Prof-Europe” 2000, nr 3 (czerwiec). W artykule wymienione są nauczycielki SzJO: Lidia Kowalska, Alicja Wójcik, Wioletta Randzio i Barbara Kukuryka.

ALFABETYCZNY SPIS BYŁYCH I OBECNYCH PRACOWNIKÓW SZJO³

Andriyevska Julia

Antoniuk Anna

Arnold Krystyna

Bałakier Zofia

Bałutowa Bronisława

Banach-Suchowierska Iwona

Barańska Halina

Bartel Michał

Bartkowski Jan

Bartnicka Iwona

Bartos Elżbieta

Beswick Emma Luisa

Biedrzycki Marek

Bielska Katarzyna

Biernacka Maria

Biesiadecka Magdalena

Bilińska Maria

Blichewicz Marek

Błaszczak Zofia

Bogomolna Lea

Bojarska Galina

Borkowska Zofia

Borucki Grzegorz

Bożko-Szepietowska Maria

Brzostowiecka Zofia

Buczek Zygmunt

Bunina-Bres Ekaterina

Burakowska Irena

Burczenko Natalia

Busiakiewicz Małgorzata

Cegielka Anna

Chachulska-Julien Anna

Chachulski Leszek

Chmielewska Irena

Chowaniec-Sieniawska Elżbieta

Cichawa Paweł

Cieśla Michał

Ciołkowska Elżbieta

Cyganek- Stefaniak Nadieżda

Czak Ian

Czernianin Daniela

Czerwińska Monika

Czubla Agnieszka

Czyżkowski Czesław

Dąbrowska Irena Zofia

Dąbrowska Katarzyna

Dąbrowski Andrzej

Dąbrowski Krzysztof

Deczewska Justyna

Derecka Blanka

Dębowska Magdalena

Dobrowolski Józef

Dobrowolski Krzysztof

Dolecka Anna

Domińska Barbara

Domzalska-Otto Barbara

Donath Adolf

Dremza Agnieszka

Drozd Anna

³ Zespół redakcyjny albumu jubileuszowego dołożył wszelkich starań, aby lista pracowników SZJO była kompletna. Jeśli czyjeś nazwisko zostało pominięte, było to działanie niezamierzone, za co z góry przepraszamy.

Dunkier Jerzy
Dworakowska Daniela

Fabry Zofia
Fellury Kallope
Fijałkowska Elżbieta
Fijałkowska-Ładak Eliza
Franciszekiewicz Marta
Franke Antoni
Freiman Aleksander
Fröhlich Ewa
Fröhlich Stefan
Furgalowa Janina
Furmańczyk Wiesław

Gac-Holona Adelajda
Galli Anna
Gasko Zinaida
Gąsecka Wiesława
Gierałtowska Wanda
Gocłowska Krystyna
Gogolewska Elżbieta
Goszczyńska Maria
Göttinger-Uzdowska Maria
Górczyńska Ewa
Górska-Poręcka Bożena
Grabowicz Izabela
Grabowska Ksenia
Gruczek Zdzisław
Grylicz Halina
Grzejszczak-Kowalska Lidia
Grzesiowska Irena
Grzeskiowski Mieczysław
Grzyb Elżbieta
Grzywiński Janusz
Gugała Katarzyna
Gulbis Anna

Gutowski Jerzy
Guzik-Kozłowska Katarzyna

Habielska Elżbieta
Halbert Julia
Harrison Agnieszka
Hebanowska-Minkiewicz Anna
Hryckiewicz Anna
Hutchinson Ann

Ignatowa Wiera

Jackowska Urszula
Jagiełło-Dryja Anna
Jancewicz Zofia
Jaraczewski Andrzej
Jaromin Marek
Jarzumska Genowefa
Jędrak Michał
Józefowicz-Mengu Agnieszka
Józefowicz-Bartczak Elżbieta
Jura Edyta
Jurak Beata
Jurczak Bartosz
Jurczyk Dorota

Kacperska Krystyna
Kaczmarczyk Hanna
Kalbarczyk Anna
Kalinowska Joanna
Kamińska Krystyna
Kamiński Włodzimierz
Karczewska Bożena
Karczewska Olga
Karpińska Maria
Kasperczyk-Pliszka Kinga
Kasperska Waleria

Kasprzak Arkadiusz
 Klimkiewicz Klara
 Kłyszajko Maria
 Kołtuniak-Migut Bożenna
 Kopczyński Andrzej
 Kopczyński Bronisław
 Koperska Jadwiga
 Kopij Katarzyna
 Kopryna Ewa
 Kordyś Zdzisława
 Kornel-Biedka Janina
 Kossakowska-Pisarek Sylwia
 Kościuk Ewa
 Kowalewska Agnieszka
 Kowalska Lidia
 Kowalska Maria
 Kowerdan Bazyli
 Kozłowska-Gordon Tamara
 Kozyra Urszula
 Krabowska Ksenia
 Krasowski Tomasz
 Kraśko Jan
 Krępińska Helena
 Krzemiń Maria
 Książek Iwona
 Kucia Mirosław
 Kukuryka Barbara
 Kuncewicz Anna
 Kurtycz Anna
 Kurzynina Bronisława
 Kwiatek Leszek

Lankamer Barbara
 Laskowska Maria
 Lech Jadwiga
 Leenderse-Heksel Grażyna
 Lemiech-Łazicka Ewa

Lenarczyk Zofia
 Leskier Elżbieta
 Leszczyńska Joanna
 Lewandowski Jan
 Lewicki Marek
 Lewkowicz Elżbieta
 Liberma Dorota
 Lorenc Anna

Łakomska Maria
 Łebek Irena
 Łepkowski Konstanty
 Łętowska-Mickiewicz Anna

Maciejewska Ewa
 Madej Paweł
 Madeyska-Kokożyńska Barbara
 Majchrzak Tadeusz
 Maksymowicz Renata
 Malczewska-Garsztowski Lidia
 Malinowska Anna
 Malkiewicz Urszula
 Małecka Anna
 Małowiecka Klara
 Maras Małgorzata
 Maraszek Urszula
 Marcinkowska Juliana
 Mascarenhas Romualdo Iwona
 Maskiewicz Sławomir
 Micel Marek
 Micewicz Teresa
 Michałkiewicz Cezary
 Michałowska Katarzyna
 Mickiewicz Teresa
 Mieszkowska Hanna
 Mieszkowska Maria
 Mikulski Zdzisław

Minkiewicz-Hebanowska Hanna

Misiak Arkadiusz

Mordawska Teresa

Morytz Jolanta

Mroczkowska Elżbieta

Mroczkowska Emilia

Mrowiec Paweł

Mrozowska Hanna

Muchalska Urszula

Muraszko Stanisław

Myszko Dorota

Nagórny Ksawery

Nejman-Spirydowicz Alicja

Nelicka Jadwiga

Nidecki Marek

Niemczyk Dagmara

Niepytalska Barbara

Nikoniuk Stanisław

Noak Jerzy

Nowacka-Okraj Barbara

Nowakowska Maria

Nowakowski Stanisław

Nowicki Zygmunt

Nowik Lidia

Ochalek Magdalena

Oganezow Margerita

Okińczyc Anna

Okuniewski Jan

Oleszczuk Klementyna

Olszewska Halina

Olszewska Tatiana

Orłowska-Charszłak Renata

Orzyłowska Anna

Osiak Marta

Ostaszewska Ewa

Ostaszewska Katarzyna

Ostrowicz Bożenna

Ostrowska Klara

Otto Anna

Ozdarska Elżbieta

Ozyra Paweł

Parowenko Robert

Pasierbińska Marta

Paszkowska-Hoppe Krystyna

Patyna Antoni

Pawlak-Radziwińska Joanna

Piaścik Jadwiga

Pieciul Marek

Pieńkoś Jerzy

Pietraśińska Ałła

Pietrucha Katarzyna

Pigłowska Wiesława

Piotrowska Elwira

Piotrowska Monika

Piwowarska Anna

Platkow Antoni

Plączkowska Barbara

Pohoryles Mateusz

Pokrzewińska Halina

Pol Marek

Popiński Roman

Posiadała Katarzyna

Postler Irena

Prokofi Wojciech

Próba Piotr

Prusińska Bożena

Pruska Krystyna

Przewłoka Agnieszka

Ptaszyńska-Sadowska Elżbieta

Puniewska Alina

Raabe Joanna

Raławicka Halina

Radecki Henryk
 Radziwonowicz Wacław
 Rakowska Ełła
 Ramza Franciszek
 Randzio Violetta
 Redlińska Elżbieta
 Resich-Modlińska Alicja
 Richards Magdalena
 Roguski Jerzy
 Ronowicz Julia
 Rossi Jacek
 Rudowska-Solecka Barbara
 Rudykh Natalia
 Rutkowska Anna
 Rutkowska Monika
 Rytelewska Małgorzata

Sabik Inga
 Sadłowska-Sołowiej Agnieszka
 Salimowa Frangiza
 Salomonowicz-Górska Iwona
 Samukowicz Olga
 Schön Lucyna
 Sendułka Elżbieta
 Serwatowska Marta
 Sękowski Jan
 Sheybal-Królikowska Krystyna
 Sieniawska Elżbieta
 Sienicki Maciej
 Sigalin Bertold
 Sikorska Anna
 Sikorski Waldemar
 Skala Felicja
 Skala Stanisław
 Skowyrska Anna
 Skrodzka-Kumor Stanisława
 Skwara Tadeusz
 Sławińska Janina

Smoczyńska Marta
 Smoluchowska Jadwiga
 Smorawińska Ewa
 Sobczyńska Małgorzata
 Sobków Witold
 Sobolewski Piotr
 Sokołowska Elżbieta
 Sokolowski Richard
 Solarska-Wojewoda Jolanta
 Somla-Dembowska Róża
 Sosnowski Wojciech
 Sowińska Eugenia
 Spirydowicz Alicja
 Stachurski Marcin
 Stasiak Paweł
 Stefaniak Katarzyna
 Stempień-Chyla Elżbieta
 Stępień Karol
 Stępnia Maria
 Stolarek Danuta
 Suchorzewski Leszek
 Suska Jolanta
 Szablowski Marek
 Szkurlat-Jędrak Irena
 Szokalski Jerzy
 Szpigonowicz Leon
 Szymanowska Kalina
 Szymańska Ninel
 Szyszko Joanna

Ściborowska Barbara
 Śmiechowska Jadwiga
 Świerk Małgorzata
 Świrko Krzysztof
 Śwital Jolanta

Takeuchi Monika
 Tarań Halina

Teleńczuk Maria
 Terechowa Janina
 Ter-Oganiań Leon
 Tomaszewska Ewa
 Tomczyk-Papińska Ewa
 Tomkowska Izabela
 Tomulis Urszula
 Trela Monika
 Tulska-Budziak Magda
 Twardo Sylwia

Urbanikowa Jolanta
 Urbańska Beata
 Usenko Oleg
 Uzdowska Maria

Wajs Anna
 Warmt Zdzisław
 Warmt-Zuberek Halina
 Waśniewska Katarzyna
 Weiss Anna
 Wesoly Ewa
 Wesoly Stefan
 Widerspiel Nelen
 Wideryński Krzysztof
 Wieluński Stanisław
 Wierzbowicz Dominika
 Więcko Krystyna
 Wilczyńska Klaudia
 Wilk Urszula
 Wiloch-Sikorska Agnieszka
 Wiśniewska Jadwiga
 Wiśniewska-Szaran Katarzyna
 Witor-Buczek Grażyna
 Włodarska Antonina
 Wojciechowska-Szepczyńska Mirosława
 Wojdat Anna

Wojtaś Andrzej
 Wolf Helena
 Wołkowska Emilia
 Woźniak Maria
 Wójcik Karolina
 Wójcik-Wawrzyniak Alicja
 Wróbel Lidia
 Wróblewka Barbara
 Wróblewska Dominika

Zabłocki Krzysztof
 Zachariasz-Gołąb Henryka
 Zakrzewska-Wajchert Teresa
 Załuska Monika
 Zamoyska Halina
 Zarębska-Trzęsowska Ewa
 Zasadziński Andrzej
 Zasłona Ewa
 Zawadzka Inessa
 Zawistowska Krystyna
 Zdańska Małgorzata
 Zdunek Renata
 Zegadło Katarzyna
 Zielińska Hanna
 Zielińska Małgorzata
 Zielonka-Kurta Barbara
 Zięba Anna
 Ziółek-Wojnar Magdalena
 Ziółkowska-Taszies Krystyna
 Zuberek Halina
 Zybert Jerzy
 Żykbek Marzena

Żak Teresa
 Żebrowski Władysław
 Żórawińska Lucyna
 Żurawska Ewa



SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH
Uniwersytetu Warszawskiego
www.szjo.uw.edu.pl

ul. Krakowskie Przedmieście 26/28
00-926 Warszawa
tel: 22 55 20 523 / 22 55 21 524

ul. Nowy Świat 69, 00-927 Warszawa
tel: 22 55 20 128 / 22 55 20 133